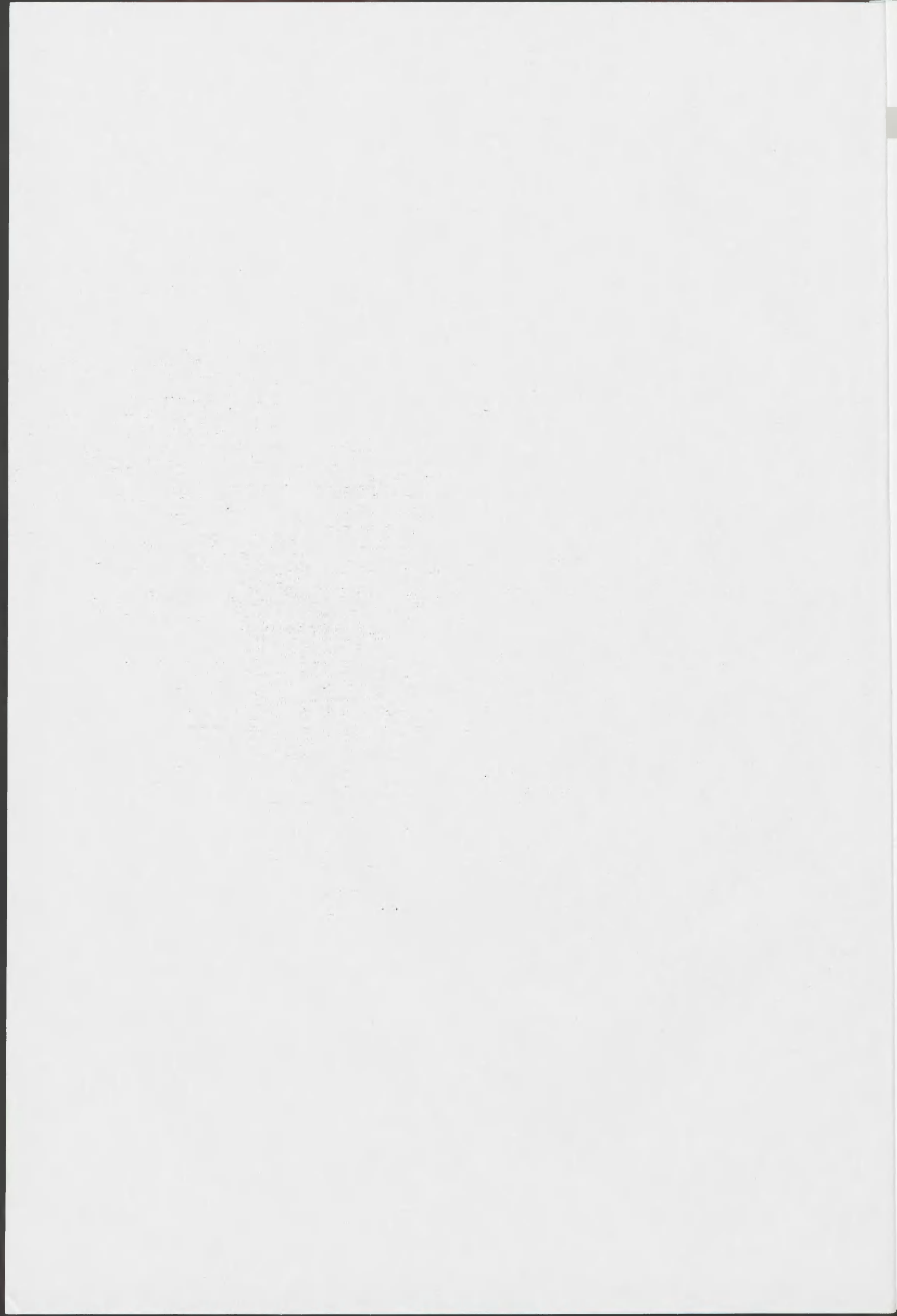


WASI BOHATEROWIE

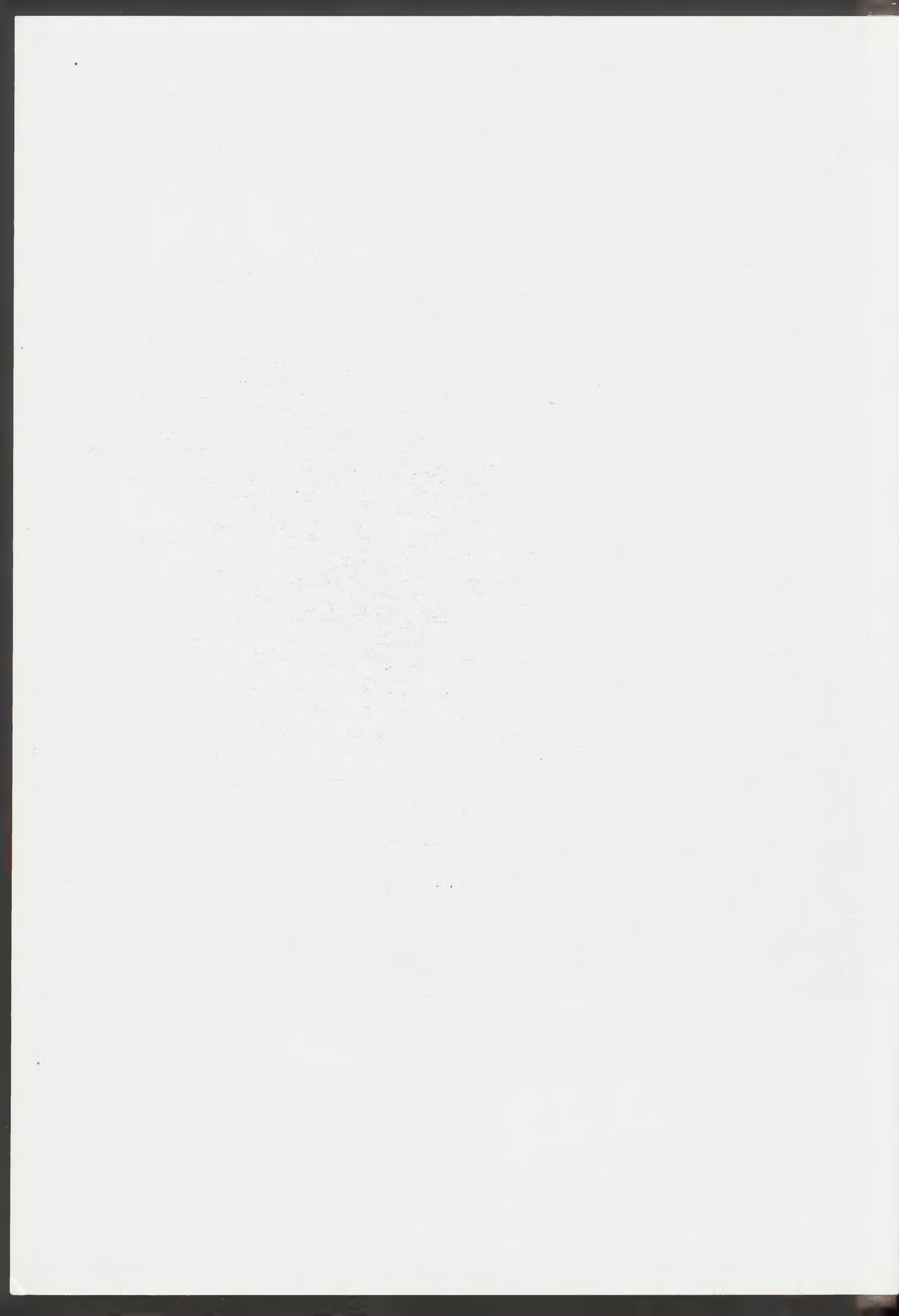
Powstańcy 1944 roku
Warszawa, Wilanów, Powsin,
Jeziorna, Konstancin







NASI BOHATEROWIE



opracowanie i redakcja:

ks. Jan Świstak

współautorzy:

Romana Komorowska-Filipiak

Jacek Latoszek

WASI BOHATEROWIE

Powstańcy 1944 roku

Warszawa, Wilanów, Powsin, Jeziorna, Konstancin

Warszawa 2015

Konsultacja historyczna
dr Zbigniew Osiński, Muzeum Powstania Warszawskiego

Redakcja i korekta
Tomasz Wyszyński

Opracowanie tekstu
Agnieszka Salata-Potrzebowska

Fotografie archiwalne
Zbiory prywatne
Narodowe Archiwum Cyfrowe
Archiwum Akt Nowych
Muzeum Powstania Warszawskiego

Fotografie współczesne
Michał Chodakowski
Alicja Sobkow-Haber

Projekt graficzny
www.esparto.pl

Skład i łamanie
Lapek

Realizacja
Thaurus

© Centrum Kultury Wilanów 2014
© Jan Świstak, Romana Komorowska-Filipiak, Jacek Latoszek

Album wydało



Centrum Kultury Wilanów

dzięki dofinansowaniu ze środków:



Urzędu Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Warszawa 2015

Wydanie II

ISBN 978-83-926731-5-6

Autorzy pragną serdecznie podziękować:

Ludwikowi Rakowskiemu

Burmistrzowi Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Hubertowi Królakowi

Przewodniczącemu Rady Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Robertowi Woźniakowi

Dyrektorowi Centrum Kultury Wilanów

Janowi Ołdakowskiemu

Dyrektorowi Muzeum Powstania Warszawskiego
oraz jego pracownikom

Tadeuszowi Krawczakowi

Dyrektorowi Archiwum Akt Nowych
oraz jego pracownikom

za życzliwość i pomoc w realizacji albumu.

Księdzu Lechowi Sitkowi

Proboszczowi parafii Powsin,
za wsparcie II wydania.



Słowo od autora

Pragnę podziękować osobom, które w różny sposób przyczyniły się do powstania niniejszej publikacji.

Dziękuję wszystkim, którzy z życzliwością udzielili wywiadów o życiu poległych Powstańców, a także tym, którzy udostępnili zdjęcia Naszych Bohaterów.

Na co dzień szczególnie dużo czasu na opracowanie albumu poświęcili dwaj parafianie. Jacek Latoszek, współautor, zgromadził również liczne materiały źródłowe, uczestniczył w fotoskładzie i łamaniu tekstów. Natomiast Tomasz Wyszyński przepisywał rękopisy i zajmował się redakcją językową albumu. Bardzo dziękuję za ich pomoc.

Składam również serdeczne podziękowania Romanie Komorowskiej-Filipiak, która dotarła do świadków wydarzeń sprzed 70 lat i przeprowadziła z nimi wywiady. Dziękuję także Alicji Sobkow-Haber za pomoc w opracowaniu części biogramów. Zaznaczam, że autorzy albumu wykonali swoją pracę całkowicie bezinteresownie. Bardzo dziękuję Krzysztofowi Gargasowi za fachowe wskazówki oraz czuwanie nad całością prac wydawniczych.

Czytelnikom albumu „Nasi Bohaterowie” życzę pożytecznej lektury. Mam nadzieję, że pozwoli on ocalić pamięć o Powstaniu Warszawskim i jego uczestnikach z naszych terenów.

ks. Jan Świstak



SPIS TREŚCI

WSTĘP	11
WPROWADZENIE	13
I. WYDARZENIA POPRZEDZAJĄCE POWSTANIE WARSZAWSKIE	15
1. Ugrupowania konspiracyjne na terenie gmin Wilanów i Jeziorna	15
2. Akcje bojowe przed wybuchem Powstania	23
3. Szkolenie wojskowe młodych żołnierzy Armii Krajowej w Latoszkach	26
4. Powsin – zamach na Bunjesa	30
II. KONSTANCIN, JEZIORNA, WILANÓW I POWSIN W OKRESIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO	35
1. Środowisko społeczne Powstańców	35
2. Przebieg walk i okoliczności śmierci Powstańców	39
3. Okoliczności śmierci Powstańców poległych w innych dzielnicach Warszawy	56
III. OPISY ŻYCIA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW POCHOWANYCH NA CMENTARZU WOJSKOWYM W POWSINIE	59
1. Danina krwi rodzin Powstańców	59
2. Opisy życia poległych Powstańców w kolejności alfabetycznej	61
IV. CMENTARZ POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH W POWSINIE	135
1. Wprowadzenie	135
2. Założenie cmentarza	135
3. Ekshumacja i pochówek Powstańców	136
4. Poświęcenie pomnika „Bóg, Honor, Ojczyzna”	145
5. Obchody rocznicowe wybuchu Powstania Warszawskiego w Powsinie	151
V. INDEKS NAZWISK	165





WSTĘP

1 sierpnia 2014 roku to dzień siedemdziesiątej rocznicy wybuchu najdłuższej i najkrwawszej bitwy Polaków w czasie II wojny światowej, Powstania Warszawskiego. Powstania, o którym nam, pokoleniom urodzonym po 1945 roku, zapomnieć nie wolno, choćby z racji szacunku dla tych, którzy tamtego pamiętnego lata 1944 nie lękali się, w obronie najwyższych wartości, podnieść nie zawsze zbrojną rękę na wciąż silne Niemcy. Według obiegowej opinii Powstanie Warszawskie było ograniczone do poszczególnych dzielnic miasta: Woli, Ochoty, Pragi, Starego Miasta, Powiśla, Czerniakowa, Mokotowa, Żoliborza i Śródmieścia. I jak się wydaje, wciąż od wielu lat zapominamy o powieście warszawskim, w nomenklaturze Komendy Okręgu AK o VII Obwodzie „Obroża”, a w nim o 5 Rejonie „Gątyń” obejmującym Piaseczno, Konstancin, Jeziornę, Lasy Kabackie, Powsin, częściowo Wilanów i Lasy Chojnowskie. Tę lukę w potocznej wiedzy o Powstaniu Warszawskim na południe od jej administracyjnych granic wypełnia znakomicie album „Nasi Bohaterowie” redagowany przez byłego, wieloletniego proboszcza parafii św. Elżbiety w Powsinie, ks. Jana Świstaka. Tytuł albumu oddaje znakomicie jego treść.

To nasi Bohaterowie, bliżsi i dalsi krewni, albowiem większość z 63 poległych żołnierzy i sanitariuszek pochowanych na powińskim cmentarzu pochodziła z okolicznych

miejscowości: Powsina, Wilanowa, Jeziorny, Mirkowa, Konstancina, Klarysewa, Kabat, Skolimowa czy Słomczyna. W cieniu kościoła św. Elżbiety spoczywają żołnierze poszczególnych plutonów 5 Rejonu „Gątyń”: batalionu, a później kompanii „Krawiec”, Samodzielnego Batalionu NSZ im. Czesława Mączyńskiego, mokotowskich batalionów „Oaza” i „Ryś”, Powstańcy polegli 18 i 19 VIII 1944 na Skarpie Warszawskiej, w Wolicy, Wilanowie w czasie słynnej akcji przebijania się oddziałów ppłk „Grzymały” (Mieczysława Sokołowskiego) do Warszawy.

Dodatkowym walorem albumu jest omówienie okresu przedpowstaniowego na terenie 5 Rejonu VII Obwodu Komendy Okręgu AK, opis przebiegu walk i część poświęcona samemu cmentarzowi, który, co warto dodać i podkreślić, jest jednym z pierwszych powstańczych cmentarzy warszawskich.

Album „Nasi Bohaterowie” to pozycja książkowa wydana staraniem ks. Jana Świstaka przez Centrum Kultury Wilanów, doskonale wpisująca się w nurt szeroko rozumianej historii regionalnej. Bliskiej naszemu sercu i pamięci historycznej.

*dr Zbigniew Mirosław Osiński
Archiwum Muzeum Powstania
Warszawskiego*





WPROWADZENIE

W roku 2014 obchodziliśmy 70 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego i to skłoniło nas do starań, by ukazał się niniejszy album, którego pierwszy nakład został wyczerpany. Ze względu na szerokie zainteresowanie tematem albumu „Nasi Bohaterowie”, podjęliśmy kroki zmierzające do realizacji drugiego wydania. Na terenie parafii pw. św. Elżbiety w Powsinie znajduje się Cmentarz Powstańców, założony w marcu 1945 roku. Spoczywa na nim 63 żołnierzy i sanitariuszek. Dlatego rozpoczynając przygotowanie do pierwszego wydania uznałem, że należałoby upamiętnić tę okragłą rocznicę wydaniem albumu „Nasi Bohaterowie”. Chodzi o to, by ocalić od zapomnienia wydarzenia z tamtych lat oraz opisać życie poszczególnych Powstańców pochowanych na cmentarzu wojskowym w Powsinie.

Do realizacji tego pomysłu zostały zaangażowane dwie osoby, które urodziły się na tym terenie i są dobrze zorientowane w wydarzeniach sprzed 71 lat. Pierwsza osoba to Pani Romana Komorowska-Filipiak, rodaczka z Klarysewa. Drugim współautorem jest Jacek Latoszek, rodak z Kabat, pasjonat lokalnej historii. Inicjatorem i współautorem czuwającym nad całością opracowania jest niżej podpisany, przez 25 lat proboszcz parafii pw. św. Elżbiety, od przeszło 30 lat pracujący w Powsinie.

Najbardziej pracowitym okazał się trzeci rozdział albumu, prezentujący opisy życia Powstańców spoczywających na cmentarzu wojskowym w Powsinie. Zależało nam na ukazaniu tych osób nie w sposób pomnikowy,

ale jako żywych ludzi, to, kim byli i jak żyli przed wybuchem Powstania. Tego typu wiadomości można było zebrać przez wywiady z żyjącą rodziną danego Powstańca. Niestety, w niektórych wypadkach nie można było dowiedzieć się niczego o ich życiu, gdyż wszyscy naoczni świadkowie tamtych czasów poumierali. Również drugie pokolenie krewnych Powstańców w dużej części już nie żyje. Natomiast trzecie pokolenie nie zna swoich wujków i dziadków. Mało kto przechowuje ich fotografie. Wiele osób udzielających mi wywiadu nie mogło odżałować, że album nie powstał 10 lat temu, kiedy jeszcze żyło wielu świadków tamtych dni. Niektórzy mówili, że brakuje nam śp. Zygmunta Karaszewskiego z Klarysewa, wybitnego znawcy historii regionu, który z pewnością byłby bardzo pomocny w zbieraniu informacji o naszych Bohaterach.

W rozmowach z rodzinami Powstańców można było napotkać pewne sprzeczności co do niektórych faktów. Psychologicznie jest uzasadnione, że osoby uczestniczące w tym samym wydarzeniu zapamiętują inne szczegóły, inaczej je oceniając i przekazując. Ażeby uniknąć nieporozumień z Czytelnikami albumu, w przypisach podajemy dane personalne osób udzielających wywiadów. Mimo tych zastrzeżeń mam nadzieję, że nasze dzieło, ilustrowane licznymi fotografiami, będzie pożytecznym źródłem wiadomości o walkach powstańczych i osobach z naszego terenu biorących udział w Powstaniu Warszawskim.

ks. Jan Świstak



ROZDZIAŁ I

WYDARZENIA POPRZEDZAJĄCE POWSTANIE WARSZAWSKIE

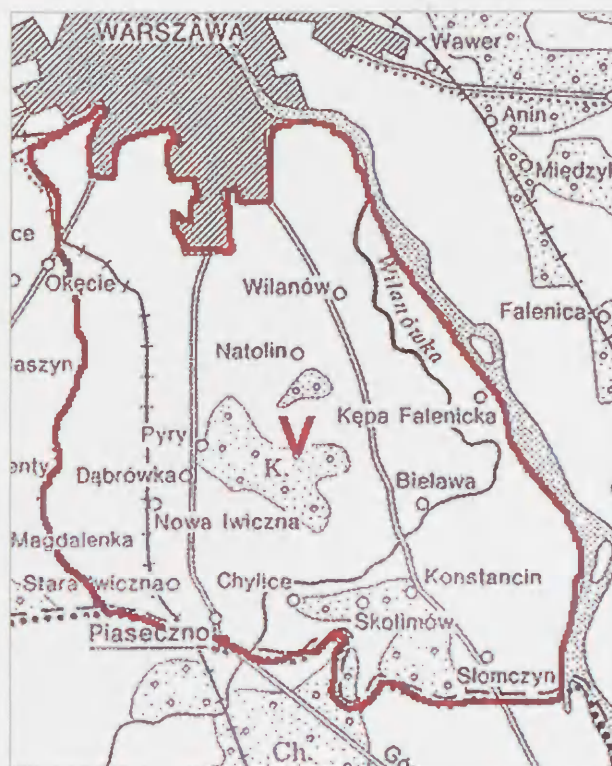
1. UGRUPOWANIA KONSPIRACYJNE NA TERENIE GMIN WILANÓW I JEZIORNA

Struktury Polskiego Państwa Podziemnego zaczęły kształtować się od początku okupacji. Nawiązywały przy tym do bogatych tradycji tajnego Rządu Narodowego z czasów powstania styczniowego w 1863 roku.

Na początku wojny, jeszcze we wrześniu 1939 roku, z rozkazu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego powstała w Warszawie zakonspirowana organizacja wojskowa pod nazwą Służba Zwycięstwu Polsce. Decyzją emigracyjnego rządu polskiego została przeobrażona w ogólnonarodowy Związek Walki Zbrojnej, w którym sprawami politycznymi kierował Delegat Rządu na Kraj, a za sprawy wojskowe odpowiadał Komendant Główny. 14 lutego 1942 roku Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski, przekształcił ZWZ w Armię Krajową, scalając różne ugrupowania konspiracyjne. Jej dowódcą został gen. Stefan Rowecki „Grot”, a po jego aresztowaniu w 1943 roku gen. Tadeusz Komorowski „Bór”.

Obszar całego kraju podzielono na kilka okręgów. Jednym z nich był Okręg Warszawski, w którego skład wchodził VII Obwód – Powiat Warszawski „Obroża”.

Obwód dzielił się na rejony, a tereny położone w gminach Wilanów i Jeziorna tworzyły 5 Rejon „Gątyń”. Jego komendantem od 1942 roku był kpt. Marian Bródka-Kęsicki „Grzegorz”.



Mapa 5 Rejonu Armii Krajowej „Gątyń”,
źródło: „Na przedpolu Warszawy”



„W pierwszym okresie działalności organizacji olbrzymią rolę odgrywały komórki propagandy, działającej przede wszystkim za pośrednictwem prasy podziemnej. Nie było chyba wypadku, by przyszły żołnierz podziemia nie został przygotowany do swej przyszłej roli przez gazetkę”.¹

Ważnym celem było podnoszenie kwalifikacji kadry dowódczej. Organizowane były konspiracyjne kursy podchorążych i młodych dowódców. Ponadto wszyscy żołnierze uczestniczyli w ćwiczeniach, na których poznawali zasady walki partyzanckiej i przechodzili szkolenie z obsługi broni.

Przed wybuchem Powstania Warszawskiego w Rejonie „Gątyń” zaprzysiężono 1164 żołnierzy i sanitariuszek. Sformowani byli na wzór struktury armii regularnej w cztery kompanie podzielone na plutony. Plutony dzieliły się na drużyny, a te na poszczególne kilkusobowe sekcje.

Broń przechowywano w zakonspirowanych składach, o których wiedzieli tylko nieliczni członkowie organizacji, dzięki czemu nie było żadnego przypadku wykrycia magazynu przez Niemców. Ukryto ją w kilku miejscach, takich jak „na uboczu, obok Klarysewa i wsi Łęczyca w ulach między ścianami, w Konstancinie w gajówce na Królewskiej Górze, w Pyrach u volksdeutscha, który o niczym nie wiedział, a wiedziała jego polska służba, w Słomczynie w majątku p. Wyrzykowskiego oraz w Konstancinie w ogródkach działkowych.”²

1 M. Bródka-Kęsicki, *Relacja Komendanta V Rejonu*, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 149.

2 Relacja W. Góralika „Góral”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 149.



Sztandar Armii Krajowej 5 Rejonu „Gątyń”
– lewa strona



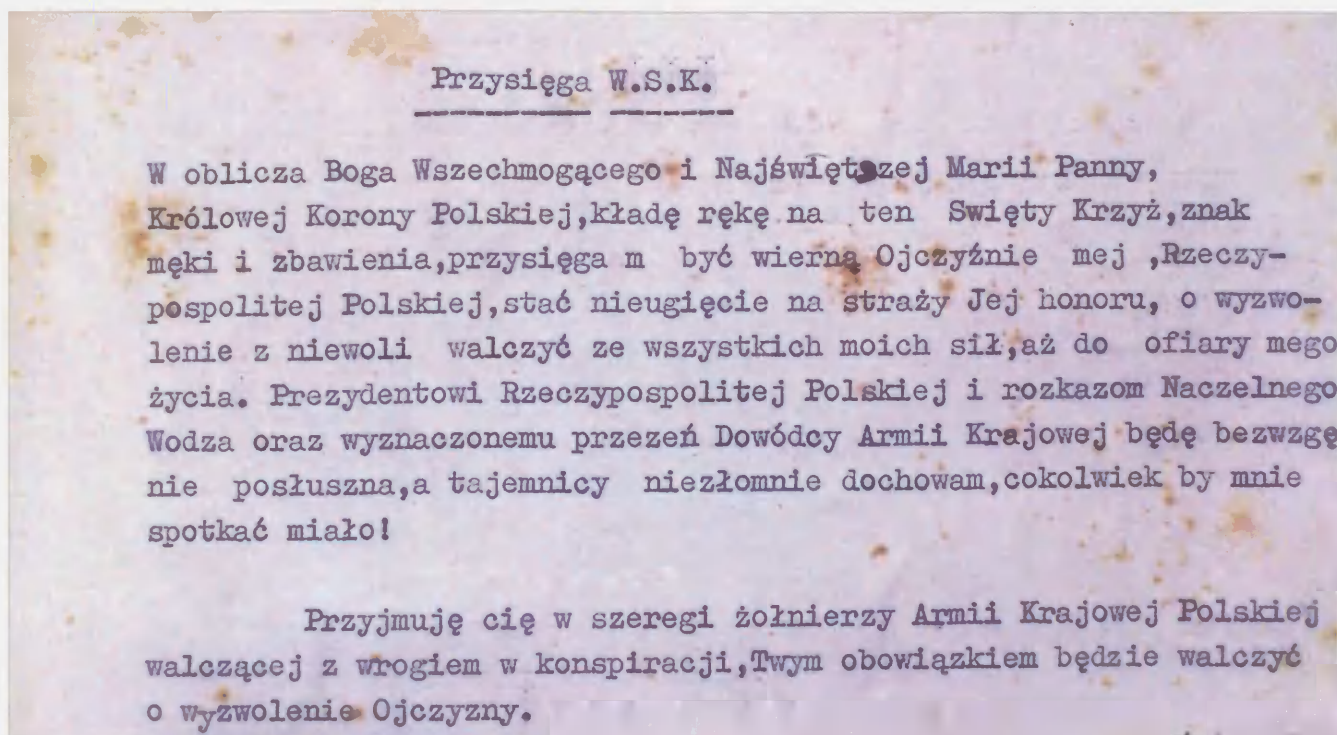
Sztandar Armii Krajowej 5 Rejonu „Gątyń”
– prawa strona

Na terenie 5 Rejonu, jeszcze przed wybuchem Powstania znajdowała się placówka odbioru zrzutów lotniczych,



nosząca kryptonim „Kanapa”. Były to łąki w okolicach wsi Słomczyn i Baniocha. „Po ośmiu miesiącach oczekiwania i kilkunastu nocach trwania na stanowiskach, w nocy z 16 na 17 kwietnia 1944 r. przyjęliśmy zrzut broni i czterech skoczków tzw. «cichociemnych». Od skoczków dowiedzieliśmy się, że samoloty z ładunkiem broni i skoczkami, których oczekiwaliśmy w styczniu, lutym i marcu, albo musiały zawrócić z powodu złej pogody lub silnych zapór artylerii przeciwlotniczej, albo zostały zestrzelone nad terytorium niemieckim”³

Gogolewska „Maryla”. WSK składała się z czterech wyspecjalizowanych służb, jakimi były służba: gospodarcza, sanitarna, minerska i łączności. „Na terenie znajdowały się punkty, w których działały większe zespoły dziewcząt – były nimi: Fabryka Papieru w Mirkowie, szkoła, szpital i przychodnia w Piasecznie, gmina i szkoła w Skolimowie, gospodarstwo rolne Prekera w Chylicach, parafia i stacja kolejki w Powsinie, Pałac w Wilanowie, Zgromadzenie Szarytek w Chylicach, Ośrodek Zdrowia w Klarysewie, Dom Dziecka w Powsinie, szpitale w Konstancinie. Zakres prac łączniczek



Tekst przysięgi Wojskowej Służby Kobiet AK.

Ważne zadania na terenie 5 Rejonu „Gątyń” pełniła Wojskowa Służba Kobiet. Pierwsze komórki powstały już w 1939 roku, a pierwszą komendantką była Zofia

obejmował: przenoszenie rozkazów, kolportaż prasy przywożonej z Warszawy, przewożenie broni i amunicji, działalność wywiadowczą, stałe obserwacje i wywiady dotyczące ruchów, położenia i uzbrojenia wojsk

³ S. Milczyński, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005.



nieprzyjaciela. Łączniczki wykonywały swoje zadania bardzo sumiennie. Poczta docierała szybko, mimo że jedynym środkiem lokomocji łączniczek był rower i tzw. ciuchcia – kolejka wąskotorowa do Warszawy”.⁴ Stan WSK przed powstaniem osiągnął 184 osoby.

Ważnym punktem kontaktowym była kasa kolejki wilanowskiej na przystanku w Powsinie. Natalia Kłos „Szarotka” wspominała: „Przysięgę składałam u Tadeusza

W okresie 1941–1944 byłam łączniczką na terenie Wilanów, Powsin, Kabaty, Jeziorna, Konstancin. Przekazywałam otrzymane meldunki i prasę podziemną z kasy kolejowej na przystanku osobowym Powsin, gdzie pracowałam jako kasjerka, do wyznaczonych punktów odbioru. Działalność moja miała charakter stały i odbywała się kilka razy w tygodniu. Prowadziłam rejestrację pojazdów niemieckich. Przed wybuchem



Stoją od lewej: Stefan Goss, Edward Goss, Mikołaj Nerka, Marian Szewczyk, Kazimierz Zdziebłowski.
Przed kasynem w Konstancinie, 1942/43 r.

Walczewskiego, organisty parafii Powsin. Wiosną 1942 roku zostałam przeszkolona na ćwiczeniach posługiwania się bronią przez Romualda Zakrzewskiego «Wiktora».

⁴ Z. Gogolewska „Maryla”, M. Perdzińska „Mała”,
Kronika Wojskowej Służby Kobiet, Archiwum Akt Nowych,
Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 158.

Powstania Warszawskiego brałam udział w przekazywaniu broni z kasy biletowej Powsin dla oddziałów w Wilanowie”.⁵

Kadra Obywatelska, której szef wchodził w skład sztabu 5 Rejonu, grupowa-

⁵ Relacja N. Kłos „Szarotka”, Archiwum Akt Nowych,
Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 285.



ła osoby cywilne. Jej zadaniem było organizowanie współpracy i pomocy społeczności lokalnych dla konspiracyjnego wojska poprzez: m.in. zbieranie funduszy, udostępnianie lokali na skrzynki kontaktowe, a także szereg innych działań na rzecz zagrożonych członków organizacji. Wiele osób niosło ofiarną pomoc, niejednokrotnie z narażeniem życia swojego i rodziny. Wójt gminy Skolimów Zdzisław Karwosiecki „zatrudnił do pracy 10-11 młodych zagrożonych wywózką do Niemiec. Chronił mieszkańców przed represjami okupanta, zaniżał wykazy podatkowe danin, wywózek, spisów inwentarza. Uprzedzał ludność o nakazach, starał się wygospodarować jak najwięcej katek żywnościowych dla najbardziej potrzebujących. Ludziom zagrożonym pomagał zdobywać i wyrabiać dokumenty. Na maszynie gminnej przepisywane były gazetki i biuletyny AK. Wszystkie te czynności wykonywane były pospół z urzędniczkami gminy”.⁶

Podobnie Stefan Cendrowski „Prom” był wójtem gminy Wilanów a jednocześnie od 1939 roku członkiem konspiracji. „Za pośrednictwem Zbigniewa Karolkiewicza, pełnomocnika pp. Branickich, właścicieli majątku Wilanów, otrzymywał duże fundusze z zarządu dóbr, które przekazywał Rejonowi. Przez cały okres okupacji rozwijał akcję pomocy społecznej i opieki dla najbardziej potrzebujących, że wymienię: przyjęcie 120 rodzin wysiedlonych z woj. bydgoskiego i umieszczenie ich u rolników na terenie gminy Wilanów, zorganizowanie 8 kuchni dla dożywiania

dzieci i wysiedlonych, organizacja 5 ochronek dla dzieci, udzielanie pomocy rodzinom żołnierzy”.⁷

Strukturą równoległą do Armii Krajowej była organizacja konspiracyjna Narodowe Siły Zbrojne. Powstały one 20 września 1942 roku z połączenia Narodowej Organizacji Wojskowej i Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Teren gmin Wilanów i Jeziorna podlegał Komendzie Powiatu Wojskowego nr 5 Warszawa – Ziemia Zachód. Jego dowódcą był por. Wiktor Roman Skiba „Jacek Wolański”.

W gminie Jeziorna, a zwłaszcza na terenie Mirkowskiej Fabryki Papieru, aktywną działalność prowadziło koło Stronnictwa Narodowego kierowane przez inż. Józefa Gajewskiego. Już jesienią 1939 roku do zabezpieczenia fabryki i zachowania porządku powołano Straż Obywatelską, która weszła w skład Narodowej Organizacji Wojskowej. Dzięki poparciu dyrektora zakładu Aleksandra Wysokińskiego, wielu działaczy Stronnictwa znalazło zatrudnienie w fabryce, jednocześnie rozwijając działalność konspiracyjną. Niektórzy, jak na przykład Włodzimierz Kozakiewicz, Tadeusz Blusiewicz czy Edward Budniak, działali głównie na terenie Warszawy. Natomiast młodzi działacze Sekcji Akademickiej NOW – Florian Kuskowski, Bronisław Żychowicz, Franciszek Kamiński, Zygmunt Zarębski i Zdzisław Krzemiński – zaangażowali się w pracę niepodległościową na terenie fabryki. Rozpoczęli

⁶ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroża, syg. 157.

⁷ M. Bródka-Kęsicki, *Relacja Komendanta V Rejonu*, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroża, syg. 149.



Zbiórka konspiracyjna pod pretekstem spotkania towarzyskiego w Klarysewie, 1943 r.
Od lewej: Władysław Sieradzki ps. „Kordian”, Jan Latoszek ps. „Stalowy”, Jerzy Górski, Tadeusz Lewandowski ps. „Biały”, Mieczysław Szemelowski ps. „Miłosz”, Józef Piętka, Ignacy Iwanow, Bogdan Żmijewski ps. „Grot”, Bogdan Terlikowski ps. „Mariusz” i Jan Masiak „Rak Stefan”.

organizowanie miejscowej młodzieży i przygotowanie jej do przyszłej walki zbrojnej.

By przystąpić do organizacji, trzeba było mieć poręczenie zaprzysiężonego już członka. „Brano pod uwagę nienaganną postawę patriotyczną kandydata, koleżeńskość, uczciwość, umiejętność zachowania powierzonych tajemnic, sprawność fizyczną. Następnie w uroczysty sposób odbierano

przysięgę o następującej treści: *Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynek, poświęcić wszystkie swe siły, a nawet życie do walki z najeźdźcami i odbudowy Polski. Przysięgam także, wykonywać wszystkie rozkazy swych przełożonych i zachowywać tajemnicę organizacji. Tak mi Panie Boże Wszechmogący dopomóż*”.⁸

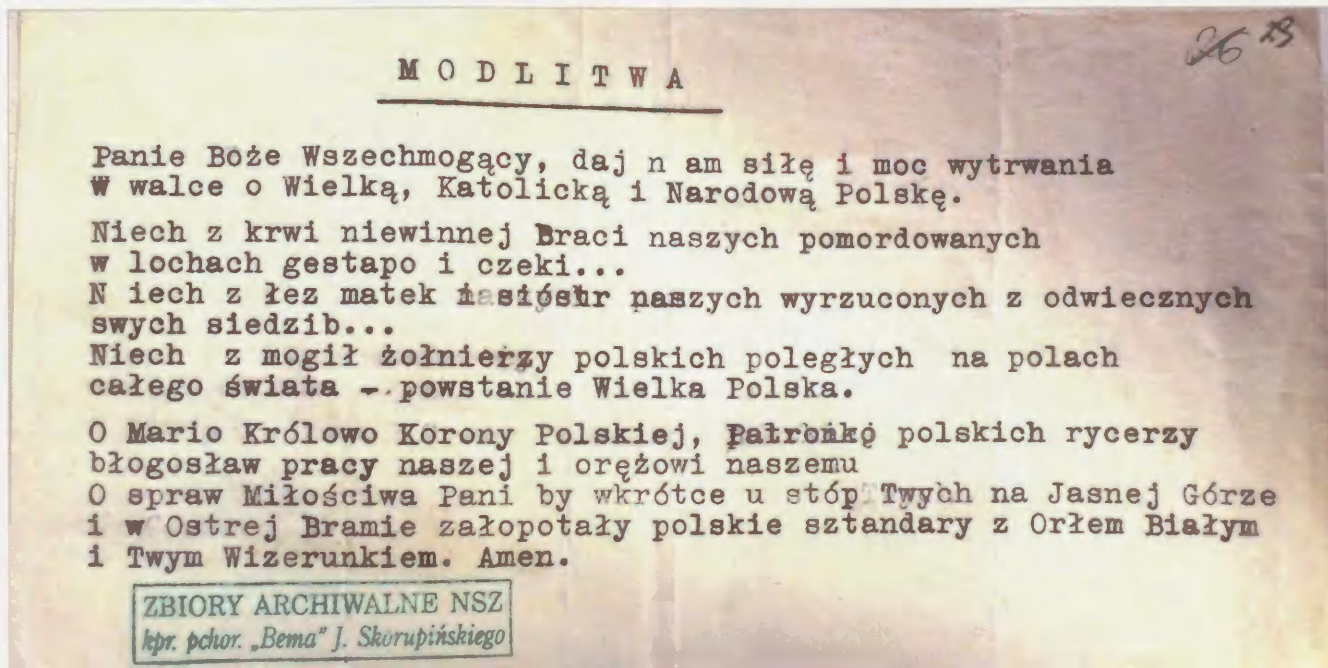
⁸ R. Utracki, *Contumaces...Legio infera*, Warszawa 2004.



Jesienią 1942 roku sformowane zostały dwie kompanie, które utworzyły Batalion Narodowych Sił Zbrojnych. Od początku dowódcą był ppor. Florian Kuskowski „Szary Jan”. Tworząca go młodzież pochodziła głównie z Mirkowa, Jeziorny, Konstancina, Chylic, Skolimowa, Klarysewa, Słomczyna, Ciszycy, Cieciszewa i Powsina. W 1943 roku na terenie Piaseczna powstała trzecia kompania, której dowódcą był ppor. Marian Orłowicz „Antek”. Łącznie było to ponad 400 żołnierzy, wliczając 64 sanitariuszki i łączniczki.

„Kiedy na terenie pojawił się uciekinier ze Lwowa ppor. Mieczysław Szemelowski „Miłosz” i przystąpił do konspiracyjnej współpracy, Batalionowi nadano imię Bohaterskiego Obrońcy – Komendanta Lwowa z 1918 r., Brygadiera Czesława Mączyńskiego”.⁹

Kobiet. Komendantką była Zofia Wisłocka „Zula Piasecka” z Piaseczna. Szefową na terenie Mirkowa i okolic była Józefa Bielawska „Grażyna”. Dziewczęta „roznosiły pocztę, prasę konspiracyjną, wyszukiwały lokale odpowiednie na miejsca zbiórek i spotkań, a także – co było wówczas bardzo niebezpieczne – przechowywały broń i materiały konspiracyjne. Do służb sanitarnych WSPK należało przeszkolenie sanitariuszek do pracy w szpitalach polowych i stałych oraz przygotowywanie konspiracyjnych punktów sanitarnych dla rannych, którzy ze względów konspiracji nie mogli być leczeni w oficjalnych szpitalach”.¹⁰ Instruktorem z zakresu służby sanitarnej był doktor Tadeusz Blusiewicz (zginął w Powstaniu Warszawskim na Starym Mieście) oraz pielęgniarka Maria Łepkowska”.¹¹



Modlitwa Narodowych Sił Zbrojnych, źródło: Archiwum Akt Nowych

W skład Samodzielnego Batalionu im. Brygadiera Mączyńskiego wchodziła również Wojskowa Służba Pomocnicza

Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego posiadał od wiosny 1943 roku

⁹ Relacja Barbary Żugajewicz „Zuli”.

¹⁰ R. Utracki, *Contumaces...Legio infera*, Warszawa 2004.

¹¹ Ibidem.



własny sztandar. Przywiozły go z Warszawy Danuta Remiszewska „Danuta” i Antonina Kuskowska „Tola”. W kościele w Mirkowie na Mszy świętej 17 kwietnia 1943 roku poświęcił go ks. Ryszard Paciorkowski, kapelan oddziału.



Prawa strona sztandaru Batalionu im. Mączyńskiego. Współczesna replika oryginalnego sztandaru.

Punktem kontaktowym, do którego dostarczano konspiracyjne przesyłki, jakie krążyły między Warszawą, Mirkowem i Piasecznem, była budka na stacji kolejki w Jeziornie. Kasjerem był tam Feliks Bielawski „Ursus”, żołnierz Batalionu im. Mączyńskiego.

Dużą uwagę przykładano do kształcenia własnej kadry. Organizowane przez Batalion kursy podchorążych ukończyło 36 osób. Instrukтором szkolenia był kpr. pchor. Henryk Wilk „Orlicki”. Zginął 29 września 1943 roku na skutek ran, jakie otrzymał w Konstancinie podczas strzelaniny z próbującym go wylegitymować patrolem żandarmerii.

Od końca 1942 roku Florian Kuskowski „Szary”, Adam Śliwak „Skory” i Józef Rajski „Zygmunt”, który został redaktorem naczelnym, rozpoczęli wydawanie pisma „Barykada”. Z mirkowskiej fabryki uzyskali papier, maszynę do pisania i powie-



Łewa strona sztandaru Batalionu im. Mączyńskiego. Współczesna replika oryginalnego sztandaru.

lacz. Drukowaniem przygotowanego wcześniej tekstu w zakonspirowanym lokalu na terenie Zalesia Dolnego zajmowali się kpr. pchor. Władysław Sieradzki „Kordian” i Zofia Skalska-Gawlikowska „Pantera”. Był to miesięcznik, ale później wydawano również „Wiadomości Tygodniowe Barykady”.

Oprócz propagowania poglądów organizacji i przedstawiania celów walki, ważne było dostarczanie czytelnikom bieżących informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie. Było to możliwe dzięki aparatowi do nasłuchu radiowego, który został potajemnie wypro-



dukowany przez pracowników warszawskiej filii firmy Philips.

„Urodziliśmy się już w Polsce wolnej, w wolności wyrosliśmy, mamy tę wolność w krwi i sercu i dlatego teraz, gdy nastały znowu lata ciężkiej okupacji, nie możemy się z tym pogodzić, bo po prostu nie umiemy niewoli zrozumieć”. „Barykada”, nr 5/18 z 1944 r.¹²



Ppor. Adam Śliwak ps. „Skory”, redaktor pisma „Barykada”.

Celem głównym Narodowych Sił Zbrojnych była walka zarówno z okupacją niemiecką, jak i obrona przed okupacją sowiecką. Mimo sceptycznej oceny szans realizacji zaplanowanej przez Armię Krajową Akcji „Burza”, zakładającej współpracę z wkraczającą od wschodu Armią Czerwoną,

17 marca 1944 roku została podpisana umowa scaleniowa z AK i, przy zachowaniu autonomii własnego dowództwa, Narodowe Siły Zbrojne przystąpiły do walki w Powstaniu Warszawskim.

2. AKCJE BOJOWE PRZED WYBUCEM POWSTANIA

Po złożeniu przysięgi żołnierze przechodzili szkolenie według programów przygotowanych przez dowództwo Rejonu. Obejmowało ono wyszkolenie bojowe i strzeleckie, naukę o broni, terenoznawstwo, musztrę, wychowanie ideowe i szkolenie do walki partyzanckiej. Działalność przed Powstaniem tak wspominał jeden z żołnierzy plutonu 1706 Bolesław Porębski: „Do AK wstąpiłem 10 października 1942 pod pseudonimem «Orzech». Dowódcą moim był Michał Szłapański ps. «Dziuba». Brałem udział w rozbrajaniu Niemców w Chylicach, gdzie zdobyliśmy 5 szt. broni oraz w rozbrajaniu dwóch Niemców pod Kabatami. Uczestniczyłem w zabezpieczeniu rzutu w okolicach Wisła – Brzeście i Czarnów – Baniocha. Byłem w zabezpieczeniu, w czasie ćwiczeń innych plutonów na terenie Bielawy, Czarnowa i pod Lasem Kabackim. Brałem też udział w karaniu ludzi, którzy współpracowali z Niemcami i w likwidacji band, które działały pod płaszczykiem AK a rabowały mienie prywatne”.¹³

W czerwcu 1943 roku powstała kompania Dywersji Bojowej „Egzekutor 13/V”. Spośród około tysiąca zaprzysiężonych

12 R. Utracki, *Contumaces...Legio infera*, Warszawa 2004.

13 Relacja B. Porębskiego „Orzech”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, syg. 290.



wybranych zostało 119 żołnierzy z wszystkich oddziałów, którzy byli „zbrojnym ramieniem” 5 Rejonu. „Dowodził ppor. Stanisław Milczyński «Gryf», bardzo zdolny oficer, organizator i wykonawca, poświęcił swojej jednostce bojowej wiele czasu i cały zasób wiedzy wojskowej dla wyszkolenia żołnierzy i przygotowania ich do wykonywania specjalnych



Ppor. Stanisław Milczyński „Gryf”.

zadań. Oddział wykonał 68 akcji bojowych, dywersyjnych, sabotażowych i innych”.¹⁴ W żadnej z nich nie poniesiono strat, jedynie trzech żołnierzy odniosło rany. Specjalnie wyszkoleni w ostrym strzelaniu, walce z zasadzki, przeprowadzaniu akcji dywersyjnych

i likwidacji konfidentów gestapo, stanowili świetny zespół, który miał na swoim koncie wiele sukcesów, z udanym zamachem na zastępcę komendanta żandarmerii oberleutnanta Wilhelma Bunjesa włącznie. Oddział rozwiązano w momencie wybuchu Powstania.

Dotkliwe straty w funkcjonowaniu okupacyjnej administracji przynosiły dywersje w urzędach gminnych. Najpierw 12 i 14 stycznia oraz powtórnie w ciągu jednego przedpołudnia 1 kwietnia 1944 roku przeprowadzono akcje w Urzędach Gmin w Wilanowie i Jeziornie. Podobne sabotaże zostały wykonane w maju 1944 roku w Raszynie, Kątach i Rejonowym Urzędzie Pracy Arbeitsamt w Piasecznie. „Po sterro-rызowaniu urzędników patrol spalił w piecu biura część dokumentów i ksiąg buchalteryjnych, a resztę, jak kartoteki, księgi meldunkowe i katastralne, stemple, maszyny do pisania, zabraliśmy ze sobą. Akcje osiągnęły swój cel, uniemożliwiając okupantowi przez dłuższy czas wysyłkę młodzieży na roboty do Niemiec oraz wprowadzając olbrzymi chaos w gminach i utratę kontroli nad dostawami zwierząt i płodów rolnych”.¹⁵ Były też przeprowadzane akcje odbierania volksdeutschom broni i odbiorników radiowych.

W celu zdobycia funduszy na działalność skonfiskowano pieniądze z kasy fabryki w Mirkowie. Przeprowadzono również brawurową akcję rekwizycji 60 ton cukru w fabryce marmolady z Liegenschaftu wilanowskiego. Uzyskane środki przeznaczono na zakup broni.

¹⁴ S. Cendrowski „Prom”, *Akcje dywersyjne*, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroża, syg. 149.

¹⁵ S. Milczyński, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005.



Nie mniej istotna była walka z hitlerowską propagandą – zdemolowanie kina w Mirkowie oraz rozgłośni tzw. „szczekaczki” w Jeziornie. Były też akcje mniej spektakularne, ale mające swoją wymowę: malowanie napisów na murach i płotach, rozlepianie plakatów własnych i niszczenie okupacyjnych, obcinanie włosów kobietom zadającym się z Niemcami, anonimowe ostrzeżenia przesyłane osobom wysługującym się okupantowi, rozpowszechnianie literatury podziemnej.¹⁶

Ważną częścią działań było likwidowanie agentów gestapo oraz walka z bandytyzmem, również wśród osób związanych z konspiracją. Wojna i okupacja sprzyjały demoralizacji, postępujące ubóstwo i możliwość zdobycia broni były głównymi przyczynami takich zjawisk. W celu ochrony ludności cywilnej organizowane były zasadzki i patrole. Stanisław Federowicz wspominał: „W kwietniu 1942 roku wstąpiłem do ZWZ-AK. Przysięgę składałem przed podch. Romualdem Zakrzewskim «Wiktorem», leśniczym Lasu Kabackiego. Latem 1943 zaczęły się napady bandyckie. Był to koszmar, nie było spokojnej nocy, bandy grasowały bezkarnie. W tym czasie «Wiktor», któremu podlegałem konspiracyjnie, dał mi polecenie przeszkolenia kilku ludzi z organizacji w celu położenia kresu działalności bandytów grasujących we wsi Łęczyca. Zaczęliśmy patrolować wieś i wtedy nastąpiły starcia z bandą, obustronna wymiana ognia. Po miesiącu banda, widząc, że odnosi straty

w ludziach, przeniosła się na teren wsi Gassy i Opacz nad Wisłą, gdzie została całkowicie rozbita przez tamtejszą organizację AK”.¹⁷

Działania bojowe Samodzielnego Batalionu NSZ im. Brygadiera Mączyńskiego przed wybuchem Powstania Warszawskiego przeprowadzały sekcje Plutonu Specjalnego, którym dowodził ppor. Bronisław Żychowicz „Wiktor”. 28 sierpnia 1943 roku w Górze Kalwarii przeprowadzona została udana akcja zniszczenia dokumentacji przygotowanej do przeprowadzenia wywózki Polaków na roboty do Niemiec. Rozbrajano żołnierzy niemieckich i miejscowych volksdeutschów, karano zbyt gorliwych wykonawców poleceń okupanta.

„NSZ jako jedyna organizacja w konspiracyjnej Polsce były całkowicie niezależne materialnie – nie dostawały żadnej pomocy finansowej ani zrzutowej, mogły liczyć jedynie na ofiarność swych ideowych sympatyków oraz zdobycz na wrogu. Jednym z głównych źródeł dochodów była stała akcja zdobywania środków materialnych w wyniku „produkcji” fałszywych dokumentów (w tym kenkart, zaświadczeń, przepustek, bonów żywnościowych i towarowych, na które był stale rosnący zbyt na tzw. czarnym rynku)”.¹⁸ Innym sposobem pozyskiwania pieniędzy na działalność konspiracyjną były rekwizycje przeprowadzane w niemieckich firmach i sklepach w Warszawie. Ponadto w zakładach pozostających pod niemieckim zarządem, jak majątek w Żabieńcu, mleczarnia w Piasecznie czy cukrownia „Józefów”, przeprowadzano akcje aprowizacyjne, by zdobyć żywność i gotówkę. Zdobyte fundu-

16 Relacja R. Bąkowskiego „Stefan”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 149.

17 Relacja S. Federowicza ps. „Jastrząb”, 1984 r.

18 R. Utracki, *Contumaces... Legio infera*, Warszawa 2004.



sze przeznaczano także na opiekę materialną dla rodzin, z których pochodzili aresztowani lub polegli koledzy. Opłacane też były lokale, w których ukrywali się zdekonspirowani członkowie organizacji.

Batalion prowadził również walkę z bandami kryminalnymi, które podczas napadów często przedstawiały się jako organizacje podziemne. Według meldunku „na terenie powiat warszawski-południe we wsiach położonych nad Wisłą miał miejsce szereg napadów rabunkowych. Przy czym napastnicy nie gardzili nawet b. skromnymi łupami. Oddziały nasze z Batalionu im. Mączyńskiego dokonały dwukrotnie akcji ochronnej w celu przyjsia z pomocą napastowanej ludności. W wyniku pierwszej zbrojnej rozprawy padło 2 uzbrojonych bandytów zabitych. W czasie drugiej utarczki rozproszono oddział bandycki”.¹⁹

Jesienią 1943 roku został aresztowany zastępca dowódcy plutonu, kpr. pchor. Jan Masiak „Stefan Rak” z Powsina. Torturowany w śledztwie nikogo nie wydał. Więziony na Pawiaku, zginął w KL Auschwitz. „W październiku 1943 roku aresztowana została Danuta Remiszewska «Danuta». Zginęła na Szucha, nie wydając nikogo. W dniu 8 lipca 1944 roku kpr. pchor. Brzozowski «Tumry» przeprowadzał szkolenie. W pewnym momencie do lokalu, gdzie odbywała się zbiórka, wtargnęło gestapo. Kpr. pchor. «Tumry» oraz strz. «Rożewski Roman» (obydwaj z Plutonu Specjalnego), mimo że nie mieli broni, stawili opór i zginęli w bohaterskiej obronie”.²⁰

¹⁹ S. Bojemski, *Poszli w skier powodzi... NSZ w Powstaniu Warszawskim*, Glaukopis, Warszawa, 2002.

²⁰ Ibidem.

3. SZKOLENIE WOJSKOWE MŁODYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ W LATOSZKACH

Na niedzielę 9 maja 1943 roku dowódca kompanii „Zawrat” O-1 z batalionu „Baszta” Armii Krajowej, ppor. Zdzisław Hercold „Zbójnik” wyznaczył ćwiczenia terenowe dla słuchaczy Kursu Podchorążych. Podobne zajęcia często odbywały się w: Puszczy Kampinoskiej, Lesie Chojnowskim, Lesie Kabackim, pod Wyszkiem czy Celestynowem. Tym razem wybrane zostały okolice Powsina. Według planu jedna grupa miała pójść przodem i przygotować pozorowaną zasadzkę drogową, natomiast druga wyruszyć po upływie godziny i przejść marszem ubezpieczonym, wykryć i uniknąć tejszej zasadzki. Uczestnicy ćwiczeń musieli wykazać się wiedzą, jaką nabyli na zajęciach teoretycznych z zasad dywersji.

Zbiórkę wyznaczono na godz. 10 przed kościołem w Powsinie, obok stacji kolejki. Udając wychodzących z kościoła, pierwsza grupa wyruszyła w kierunku Okrzeszyna. Tworzyły ją dwie łączniczki: Jadwiga Budna i Olena Chrzanowska oraz podchorążowie: Kazimierz Grott „Sęp”, Witold Chmielewski „Witold”, Tadeusz Kuliński „Czarny”, Stanisław Kuliński „Kula” i Jerzy Wieczorkowski „Zenek”. Prowadził instruktor sierż. Zdzisław Ziemiński „Jan”. Niestety, „nie wiedział, iż poprzedniego dnia poinformowano wszystkich instruktorów «Baszty» o zakazie ćwiczeń w okolicach Powsina ze względu na zagrożenie ze strony ludności niemieckiej. «Jan» wrócił do Warszawy późnym wieczorem



z ćwiczeń w Górach Świętokrzyskich i ten rozkaz do niego nie dotarł”.²¹

Zakaz został wydany, dlatego że niedawno Niemcy aresztowali innych kursantów na Kępie Zawadowskiej. Uniknęli rozstrzelania, ponieważ nie mieli przy sobie broni, ale po śledztwie na gestapo zostali zesłani do obozu koncentracyjnego KL Auschwitz w Oświęcimiu.



Żołnierze pułku „Baszta” AK, z prawej: u góry por. Zdzisław Hercold ps. „Zbójnik”, u dołu pchor. Kazimierz Grott ps. „Sęp”, uczestnik szkolenia w Latoszkach.

Tymczasem młodzi żołnierze „Baszty” szli spokojnie, by zrealizować zadanie. Mieli dobre humory. Gdy mijali krzewy bzu na Zamościu, dziewczęta podbiegały, zrywały i brały ze sobą kwitnące gałązki. W Latoszkach na zasadzkę wybrali miejsce, gdzie droga skręca w kierunku Okrzeszyna. Zatrzymali się w przydrożnych zaroślach. Czekając na drugi

oddział, ćwiczyli topografię, używając do tego mapy i kompasu, które mieli ze sobą.

I wtedy „nadjechał rowerem mieszkaniec Kępy Latoszkowej, volksdeutsch August Borau. Nie był to przypadek. Powiadomił go 13-letni Krahn, również volksdeutsch z Kępy, że po terenie kręcą się nieznani ludzie”.²² Miejscowi volksdeutsche byli potomkami osadników olęderskich, którzy w ubiegłych wiekach osiedlali się na tych terenach i zagospodarowywali dolinę Wisły. Podczas wojny w większości podpisali niemiecką listę narodowościową, a niektórzy aktywnie wspierali działania władz okupacyjnych. Dbali o swe bezpieczeństwo i patrolowali okolicę, gdyż zdarzały się napady rabunkowe oraz akcje oddziałów konspiracyjnych urządzane w celu zdobycia posiadanej przez nich broni i aparatów radiowych.

Grupa młodych, obcych ludzi wzbudziła podejrzenia, więc Borau, członek lokalnej policji pomocniczej *Sonderdienst*, poinformowany przez chłopaka chwycił karabin, wsiadł na rower i pojechał w kierunku nieznajomych.

Na widok Niemca z bronią gotową do strzału Polacy natychmiast podjęli decyzję o ewakuacji. Sierż. Zdzisław Ziemiński „Jan” szybko rzucił rozkaz, aby wycofywać się wzdłuż zabudowań wsi Latoszki. Pchor. Kazimierz Grott „Sęp” wyszarpnął zza paska pistolet FN-kę i wycelował w napastnika. Wtedy August Borau rzucił się na ziemię, ale strzału nie było. W tak krytycznym momencie pistolet się zaciął. Tymczasem już pojawili się kolejni uzbrojeni volksdeutsche:

21 L.M. Bartelski, *Pułk AK Baszta*, Warszawa 1990.

22 L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1986.



Fryderyk i Karol Borauowie oraz Piotr Jobs. Gdy „Sęp” mocował się z FN-ką, pchor. Jerzy Wieczorkowski „Zenek” chciał rzucić jedyny granat, jaki mieli. Wychylił się, aby wziąć zamach i w tym momencie został śmiertelnie trafiony w głowę i brzuch. Zraniony został również pchor. Stanisław Kuliński „Kula”, ale mógł się poruszać.



Sierż. Zdzisław Ziemiński ps. „Jan”, instruktor Kursu Podchorążych podczas szkolenia w Latoszkach.

Sierż. Zdzisław Ziemiński „Jan” chwycił od „Sępa” pistolet i kazał mu natychmiast biec w kierunku Powsina, aby ostrzec zbliżającą się drugą grupę kursantów, którzy byli nieuzbrojeni i w związku z tym nie przydaliby się jako odsiecz. Sam spróbował zwrócić na siebie uwagę napastników i dać pozostałym czas na ucieczkę. Łączniczki Jadwiga Budna i Olena Chrzanowska dobiegły do zabudowań Latoszek i znalazły schronienie w gospodarstwie Mikołaja Kazubskiego, gdzie szczęśliwie udało im się ukryć. „Sęp” najpierw schował się w podwórku Szczepana Kłosa i, korzystając z nieuwagi Niemców, ruszył

dalej. Dogonił i uprzedził mijających już Powsin pozostałych kolegów, którzy rozbiegli się w kierunku Konstancina i Lasu Kabackiego.

Na nic zdały się zabiegi „Jana”, by odciągnąć atakujących volksdeutschów w swoją stronę. Skoncentrowali się na schwytaniu pozostałych, nieuzbrojonych chłopaków, którzy minęli wieś Latoszki i uciekali polami w kierunku Wilanowa. Niemcy nie strzelali, ale kontynuowali pościg, nakazując przy tym jednemu z mieszkańców, Janowi Wójcikowi, by siadł na rower i zajął drogę uciekinierom, których chcieli złapać żywych. W wyniku pościgu wszyscy trzej podchorążowie, Witold Chmielewski „Witold”, Tadeusz Kuliński „Czarny” i Stanisław Kuliński „Kula”, zostali ujęci. „Złapanych Niemcy skatowali do krwi i związali sznurami. Przejęty tym sołtys Kazubski zaproponował «Kuli», żeby uciekł, a on mu pomoże, ale chłopiec nie chciał opuścić brata w takiej chwili.”²³

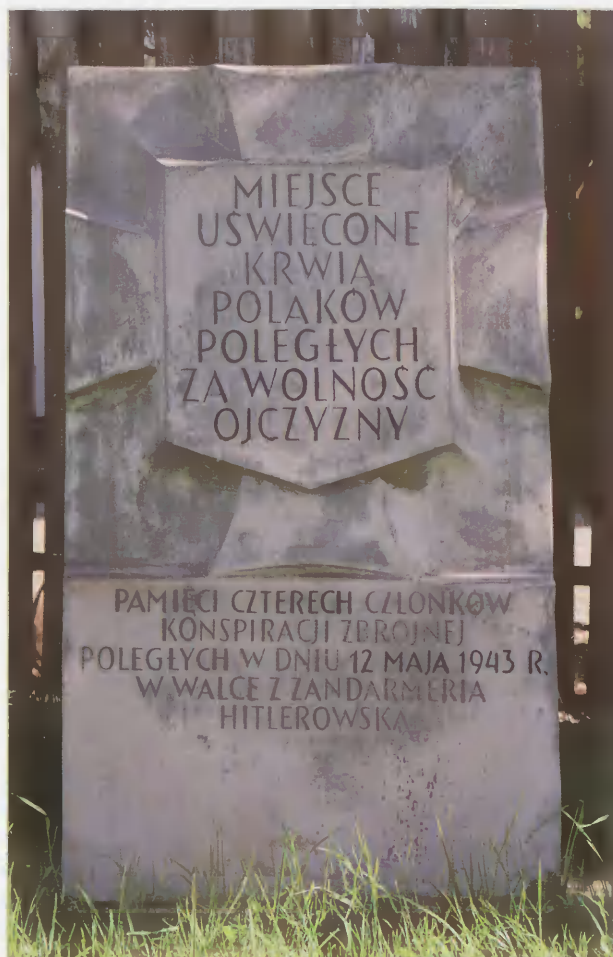
Około godziny drugiej po południu z posterunku w Wilanowie przybyło kilku żandarmów. Oficer odebrał meldunek od volksdeutschów i przesłuchał Stanisława Szymańskiego, którego zabudowania stały najbliżej miejsca, gdzie wszystko się zaczęło. „Dowódca tej żandarmerii nie wiedział, czy schwytanych likwidować na miejscu, ale Szymański powiedział, że widział, jak rzucali granaty i że mieli broń, i na tej podstawie rozstrzelano ich na miejscu. Pochowano ich też w tym miejscu.”²⁴

23 L.M. Bartelski, *Pulk AK Baszta*, Warszawa 1990.

24 Relacja Stanisława Ratajczaka z Zawad, spisana w 1961 r. przez T. Strzembosza, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Okręgu AK Obroza, sygn. 149.



Witold Chmielewski oraz Tadeusz i Stanisław Kulińscy „musieli jeszcze wykopać sobie grób i kazano im rozebrać się do bielizny. Chłopcy, wiedząc co ich czeka, zachowywali się mężnie, jeden z braci Kulińskich powiedział głośno: «Pamiętajcie, że nasz komendant nas pomści!». Po egzekucji ciała zabitych wrzucono do tego dołu, ale był tak wąski i krótki, że aby mogły się w nim zmieścić, Niemcy połamali pomordowanym nogi. Masakry dokonano na oczach miejscowej ludności, moglię jednak zrównano z ziemią i zdeptano, aby zatrzeć ślady zbrodni».²⁵



Latoszki – tablica upamiętniająca zamordowanych żołnierzy Armii Krajowej.

Gdy żołnierze batalionu „Baszta” dowiedzieli się o egzekucji kolegów, chcieli zaraz uderzyć na Niemców. Dowództwo Armii Krajowej nie wydało takiego rozkazu, ale rozpoczęte zostały przygotowania do zaplanowanej akcji odwetowej. Miały ją wykonać oddziały bojowe Kedywu Komendy Głównej AK.

W śledztwie przyjęto, że oprócz wykonujących egzekucję żandarmów z posterunku w Wilanowie, winnymi śmierci czwórki młodych podchorążych było kilku zaangażowanych w pościg volksdeutschów z rodziny Borau i Jobs, mieszkańców Kępy Latoszkowej. Ponadto oskarżeni zostali dwaj Polacy, za to, że jak oceniono, ich działania przyczyniły się do ujęcia uciekinierów.²⁶ Akcja rozpoczęła się po zmroku 26 września 1943 roku. Żołnierze batalionu „Zośka” pod dowództwem ppor. Władysława Cieplaka „Giewonta” uderzyli na posterunek żandarmerii w Wilanowie, jednocześnie wiążąc walką posterunek na szosie do Powsina oraz kwaterę żołnierzy niemieckich w kordegardzie obok pałacu. Natomiast akcję represyjną na Kępie Latoszkowej przeprowadził Oddział Specjalny „Osjan” dowodzony przez kpt. Jana Kajusa Andrzejewskiego „Jana”.

Bitwa w Wilanowie „okazała się wyjątkowo trudna. Poległo w niej dwu Niemców (lotnik i żandarm) oraz było kilku rannych (policjanci granatowi poddali się natychmiast), ale spośród nieomal stuosobowej grupy harcerzy pięciu zostało zabitych oraz czterech ciężko i kilku lżej rannych”.²⁷

²⁶ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1986.

²⁷ T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1978.

²⁵ L.M. Bartelski, *Pulk AK Baszta*, Warszawa 1990.



Natomiast na Kępie dwudziestoosobowy oddział „działał tu w warunkach całkowitego zaskoczenia Niemców. Była godzina 1.30 w nocy, gdy oddział kpt. «Jana» pospiesznym marszem zaczął wycofywać się w stronę Powsina i poprzez Las Kabacki podążył do kolei wąskotorowej, tzw. ciuchci, by nią wrócić do Warszawy.

Według sprawozdania żandarmerii spalone zostały trzy zagrody z żywym i martwym inwentarzem. Zabitych zostało pięciu volksdeutschów: Karl Borau, August Borau, Rita Borau, Emma Krahn, Pauline Jobs. Ranny został jeden volksdeutsch i jeden Polak.²⁸ Zginął też przywódca miejscowej formacji policji pomocniczej *Sonderdienst* Fryderyk Borau.²⁹

Tej samej nocy zginął też Jan Wójcik i jego brat Feliks, który nie brał udziału w zdarzeniu. Ich „żołnierze Kedywu wyciągnęli ze sklepu Jana Kłosa na Lisach. Trzeciego z braci uratował kolega, który siedział z nim przy innym stoliku i przytrzymywał za ramię, gdy ten chciał wstać po zapytaniu żołnierzy”.³⁰ Nie zastali w domu Stanisława Szymańskiego, ale „kilka miesięcy później żołnierze podziemia dostali cynk, że poszukiwany będzie jechał wozem do Warszawy, ukryty pod skrzynkami z warzywami. Wóz zatrzymano w Wilanowie, wyciągnięto z niego zbiega i na miejscu wymierzono mu karę śmierci”.³¹ Po akcji nie było pacyfikacji ani represji. „Wiadomo przy tym

było, że w Wilanowie i Kępie Latoszkowej działali «dywersanci» z Warszawy, a nie partyzanci. W niewinność polskiej ludności miejscowej Niemcy uwierzyli do tego stopnia, że po wyjaśnieniach złożonych przez niektórych volksdeutschów przybyli tutaj rankiem żandarmi hitlerowscy, aby palić polskie osiedla, zaniechali tego i odjechali, nie przeprowadzwszy nawet rewizji czy śledztwa w sąsiednich Latoszkach”.³²

4. POWSIN – ZAMACH NA BUNJESA

Na terenie Powsina miało miejsce wydarzenie, które można nazwać jedną z najbardziej udanych akcji bojowych żołnierzy Armii Krajowej. Obok bramy miejscowego cmentarza 13 marca 1944 roku zginął zastępca komendanta żandarmerii niemieckiej na powiat warszawski oberleutnant Wilhelm Bunjes. (Taki jest prawidłowy zapis jego nazwiska według danych *Gendarmerie-Hauptmannschaft Warschau*).

Od początku wojny dał się poznać jako zaciekły wróg i morderca wielu Polaków, dlatego Sąd Polski Podziemnej wydał na niego wyrok śmierci. Pierwszy zamach w Sokołowie Podlaskim nie udał się. W potyczce zginęło kilku AK-owców i żandarmów, ale Bunjes wyszedł z opresji bez szwanku. Po tym wydarzeniu, w grudniu 1943 roku został przeniesiony do Warszawy, do komendy żandarmerii, która mieściła się wówczas przy ul. Dworkowej 3. Bunjes był bardzo aktywny

28 J. Adamska, *Kronika ruchu oporu w okupacyjnym powiecie warszawskim w latach 1939-1944*, [w:] *Rocznik Mazowiecki* 5/1974.

29 T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1978.

30 K. Kanabus, *Akcja „Wilanów”*, [w:] *Klimaty św. Anny* nr 226/ 2013.

31 Ibidem.

32 T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1978.



i skuteczny. Silny, wysoki, budził na przesłuchaniach grozę. Biciem i szantażem skutecznie werbował siatkę donosicieli. Opornych mordował. Był też strzelcem wyborowym i popisywał się swoją celnością, strzelając do zatrzymanych ze swojego snajperskiego karabinu z lunetą. W krótkim czasie zabił w ten sposób 46 osób.

W tej sytuacji, w dwa miesiące po słynnym zamachu na kata Warszawy Franza Kutschere, dowódca Okręgu AK „Obroża” ppłk. Kazimierz Krzyżak „Bronisław” wydał rozkaz powtórnego wykonania wyroku na Wilhelma Bunjesa. Zadanie to otrzymał Oddział Dywersji Bojowej 5 Rejonu „Gątyń” – Piaseczno. Służyli w nim specjalnie dobrani i sprawdzeni bojowcy, zajmujący się szybkimi interwencjami w terenie. Na dowódcę akcji został wyznaczony podporucznik Stanisław Milczyński „Gryf”, poznaniak, przedwojenny żołnierz służby stałej. Początkowo działał w konspiracji na terenie Kalisza. Aresztowany w 1942 roku i torturowany przez gestapo, został zwolniony, ale objęty obserwacją. Udało mu się jednak uciec i przedostać w lutym 1943 roku do Warszawy. Tu objął dowództwo plutonu 1708 AK, mającego swoją bazę w Pyrach.

Do wykonania tego zadania przygotował się bardzo dokładnie, nie lekceważąc przeciwnika. Z rozpoznania wynikało, że oberleutnant Bunjes systematycznie objeżdżał podległy mu teren, zmieniając samochody i trasy. Od współpracującego z AK funkcjonariusza policji granatowej, plutonowego Krzysztofa Czajkowskiego z posterunku w Jeziornie, otrzymał informację, że Bunjes zasmakował w posiłkach, jakie

jadał w tamtejszej Gospodzie Władysława Urbaniaka, oraz, że są one wcześniej zamawiane. Plan opracowany przez ppor. „Gryfa” zakładał, iż atak nastąpi, gdy Bunjes będzie wracał po obiedzie do Warszawy. Jako najkorzystniejsze miejsce na przeprowadzenie zasadzki został wytypowany cmentarz w Powsinie. Dwa odcinki ceglanego ogrodzenia, które stały po obydwu stronach bramy wjazdowej, można było wykorzystać na kryjówkę i osłonę w czasie walki. W niedalekiej odległości był Las Kabacki, dający możliwość odskoku po wykonaniu zadania. Istotna była szybkość, z którą należało przeprowadzić akcję, ponieważ bardzo blisko w Klarysewie, Wilanowie i Chylicach stacjonowały garnizony niemieckie.

Gdy potwierdziła się wiadomość, że Bunjes zamówił obiad w Jeziornie, AK-owcy przystąpili do działania. Akcja została przeprowadzona w poniedziałek, 13 marca 1944 roku. Dzień był zimny, padał śnieg z deszczem. W grupie uderzeniowej razem z ppor. Stanisławem Milczyńskim „Gryfem” byli: Bogdan Łączyński „Radwan” z Pyr, Michał Sokolnicki „Adolf” ze Skolimowa, Janusz Radomyski „Cichy” z Wilanowa oraz Waldemar Olbrysz „Dąb” i Zbysław Olbrysz „Sęp”, obaj z Dąbrówki. Uzbrojeni w pistolety maszynowe sten, pistolety krótkie z zapasowymi magazynkami i po dwa granaty na osobę, wyruszyli o godzinie piątej rano ze Skolimowa, gdzie nocowali na terenie majątku Prekerów, i pieszo przez Łęczycę, skrajem Lasu Kabackiego doszli do Powsina. Tu, czekając na akcję, ukryli się w nieistniejącym już domu nr 36 przy obecnej ul. Przyczółkowej, stojącym od strony kościoła najbliższej cmentarza. Mieszkał



Żołnierze Oddziału Dywersji Bojowej 5 Rejonu „Gątyń”, uczestnicy zamachu na Bunjesa w Powsinie.
Stoją od lewej: Marian Wielogórski ps. „Dag”, Jerzy Jakubowski ps. „Zajączek”, Janusz Radomyski ps. „Cichy”,
ppor. Stanisław Milczyński ps. „Gryf” – dowódca akcji, Bogdan Łączyński ps. „Radwan”,
Paweł Gawenda ps. „Fanatyk” i Ksawery Frank ps. „Kiejstut”.

w nim Stanisław Czubek z rodziną. Domownicy zostali umieszczeni w kuchni, a żołnierze udawali, że mówią po angielsku, używając kilku słów znanych głównie z filmów. Fortel polegał na tym, by domownicy słyszeli rozmowy w obcym języku i tak zeznali podczas śledztwa. Do wykonania zadania AK-owcy użyli angielskiej amunicji ze zrzutów. Chodziło o to, by przekonać śledczych, iż zamach był dziełem spadochroniarzy z Anglii, a miejscowa ludność nie miała z tym nic wspólnego. Wszystkie te działania podjęto, aby ochronić mieszkańców Powsina przed zemstą Niemców.

Przewidziano również zabezpieczenie na wypadek, gdyby akurat w czasie akcji nadjechała kolejka, z której często korzystali żołnierze niemieccy. Dlatego ppor. „Gryf” wyznaczył patrol osłonowy. Dowodził nim sierż. Józef Jabłoński „Wilczek” ze Słomczyna, a w jego skład wchodził: Ksawery Frank „Kiejstut” ze Słomczyna, Zbigniew Gawęda „Fanatyk” z Opaczy, Stanisław Anusiewicz „Ower”, Stefan Bączkowski „Dziób” i Jan Frankowski „Pantera”. Czekali oni ukryci w zagłębieniu strumyka płynącego nieopodal cmentarza, od strony Powsina.



Dom S. Czubka w Powsinie, w którym uczestnicy zamachu oczekiwali na przeprowadzenie akcji.

Tymczasem spod komendantury przy ul. Dworkowej wyruszyły dwa samochody: czarny osobowy mercedes oraz piaskowego koloru wojskowy VW Kubelwagen z brezentowym dachem, nazywany „budą” lub „wanną”. Obydwa ruszyły w kierunku Piaseczna, ale dwoma innymi trasami – jeden przez Służewiec, drugi przez Wilanów. Tak jak zawsze, do jednego wsiadł Bunjes, a drugi jechał dla zmylenia przeciwnika. Nigdy nie było wiadomo, którym hitlerowiec odjedzie rano, a którym wróci.

Tego dnia w powsińskim kościele był pogrzeb. Gdy po mszy wyruszył kondukt pogrzebowy, AK-owcy wykorzystali go, by dyskretnie przedostać się na teren cmentarza. Tam ukryli się za budynkiem kaplicy, czekając na informacje z Jeziorny. Łączność zorganizował pchor. Stefan Krystosiak „Drut”-„Ekonom” z Jeziorny. Pomagały mu łączniczki: Krystyna Ostrowska „Iwona” z Pyr, Anna Chądryńska „Olga” z Dąbrówki, Marianna Krystosiak „Magda” z Klarysewa i Anna Borkiewicz „Elżbieta” oraz kilku łączników na rowerach. Tworzyli sztafetę od Jeziorny do cmentarza,

przekazując kolejno sygnał wzrokowy za pomocą białych chusteczek. Korzystali też z obsługiwanego przez pchor. „Druta” wojskowego telefonu polowego, co dawało dwa niezależne źródła informacji. Gdy policjant Czajkowski przekazał wiadomość, że po obiedzie hitlerowiec odjechał „budą” z Jeziorny w stronę Warszawy, dla konspiratorów zaczęło się pełne napięcia oczekiwanie.

Około 13.30 samochód Bunjesa zbliżył się do bramy cmentarza. Ppor. „Gryf” tak wspominał: „Wkrótce po tym dostałem sygnał białą chusteczką od łączniczki «Iwony», że nadjeżdża «buda». W tym samym momencie wyjechał na szosę duży, płaski, zaprzęgnięty w dwa silne konie, wiejski wóz. Jadąc stępą zasłonił mi „budę”. Błyskawicznie wskoczyłem na mur, zza którego chciałem otworzyć ogień, krzyknąłem z całych sił w języku wojskowym: «spier...ć!», czyli uciekać. Woźnica podciął konia batem, odślaniając jadącą wolno za nim «budę». Po tym nieprzewidzianym zdarzeniu strzeliłem do kierowcy, aby zatrzymać «budę». Strzał okazał się trafny. Samochód raptownie skręcił w prawo, zwalniając wjechał na tor kolejki i zatrzymał się mocno przechylony, z prawym przednim kołem w rowie. Po moim strzale patrol otworzył ogień z pięciu stenów. Niemcy zaczęli strzelać chaotycznie we wszystkich kierunkach, nie widząc nas ukrytych za płotem i pomnikami. Na mój znak obrzuciliśmy «budę» granatami. Po chwili krzyki i kanonada ze strony niemieckiej uciły. «Przerwać ogień» – usłyszałem swój własny głos i z gotowym do strzału visem przeskoczyłem płot. Powoli, ostrożnie podszedłem do tylnych drzwi samochodu. Otworzyłem je



raptownie. Leżeli wszyscy martwi.”³³ Razem z oberleutnantem Wilhelmem Bunjesem zginęli niemieccy żandarmi: Thomas Pitzmann, Otto Spielmann oraz volksdeutsch Józef Kilanowski z Kampinosu. Jeden z żandarmów, Wilhelm Ludwig, ciężko ranny, przeżył.

Ze strony polskiej nikt nie zginął i nie był ranny. Po akcji AK-owcy zabrali zdobyczną broń i teczkę z dokumentami. Znajdowały się w niej ważne dokumenty, w tym lista osób przewidzianych do aresztowania, wśród których było nazwisko ówczesnego organisty powiatowego Tadeusza Walczewskiego, czynnie zaangażowanego w działalność konspiracyjną, który również brał udział w przygotowaniach do zamachu. Była też lista konfidentów i osób, które miały być zmuszone do składania donosów.

Rozbity samochód żandarmów ppor. „Gryf” oblał benzyną i podpalił. Członkowie grupy uderzeniowej wycofali się zarekwirowanym po drodze konnym wozem w kierunku Lasu Kabackiego. Tam spotkali się z zabezpieczającymi ewakuację pchor. Marianem Wielogórskim ps. „Dag” i kpr. Konstantym Walendzikim ps. „Walko”, obaj z Jeziorek, czekającymi z furmanką pełną słomy, w której została ukryta broń. Natomiast patrol osłonowy wycofał się łakami w kierunku Okrzeszyna. Po niedługim czasie od strony Klarysewa przyjechali Niemcy, zatrzymała się również nadjeżdżająca kolejka. Przybył też komendant Karl Lipscher z Warszawy w eskorcie żandarmów i gestapo. By zapobiec podobnym akcjom w przyszłości, rozkazał rozebrać obydwa

odcinki ceglanego murku przy cmentarnej bramie oraz murowane ogrodzenie pobliskiego kościoła w Powsinie.

Na wieść o zamachu wielu mieszkańców Powsina, spodziewając się zemsty Niemców, uciekło ze swoich domów. Schronili się u krewnych lub znajomych, którzy mieszkali w dalszej okolicy, a nawet niektórzy spędzili noc w Lesie Kabackim. Ale żadnych represji nie było. Sołtys August Kerner z Kępy Zawadowskiej zwrócił się do starosty warszawskiego Hermana Rupprechta o to, by nie karać mieszkańców Powsina, ponieważ całe zdarzenie widzieli volksdeutsche, którzy akurat wieźli mąkę z młyna w Jeziornie i zaświadczyli, że w akcji nie uczestniczył nikt z miejscowych.³⁴ Obawiano się również polskiego odwetu, podobnie jak kilka miesięcy wcześniej, 26 września 1943 roku na Kępie Latoszkowej podczas akcji „Wilanów”, w której żołnierze AK spalili kilka domów zamieszkałych przez volksdeutsche w odpowiedzi na ich udział w egzekucji Polaków.

Grób Wilhelma Bunjesa i pozostałych żandarmów, którzy zginęli razem z nim, znajduje się na niemieckim cmentarzu wojskowym Joachimów-Mogiły k. Skierniewic, gdzie w 1990 roku zostały przeniesione prochy żołnierzy niemieckich ekshumowane z Powązek.

Porucznik Stanisław Milczyński „Gryf” za tę akcję otrzymał Krzyż Walecznych. W Powstaniu Warszawskim dowodził Kompanią „Krawiec”. Był kilkakrotnie ranny. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po wojnie wyjechał do Kanady i zamieszkał w Toronto. Żyje, ma 96 lat.³⁵

33 Stanisław Milczyński „Gryf”, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005

34 Cendrowski S., *Wyrok na dowódcę żandarmerii Boniusa*, w: „Na przedpolu Warszawy” nr10/1996.

35 2014 r.

ROZDZIAŁ II

KONSTANCIN, JEZIORNA, WILANÓW I POWSIN W OKRESIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1. ŚRODOWISKO SPOŁECZNE POWSTAŃCÓW

Środowisko społeczne naszych Bohaterów, które miało wpływ na postawy ludności i wolę walki na terenie 5 Rejonu VII Obwodu Komendy Okręgu Armii Krajowej, zaczniemy omawiać od Powstańców, którzy brali udział w walkach i zginęli na terenie gminy Jeziorna.

Osada Jeziorna znajduje się na południowym Mazowszu. Do 1952 roku w powiecie warszawskim, a obecnie piaseczyńskim. Jeziorna w XIX wieku była siedzibą Urzędu Gminy. Mieszkała tu ludność typowo rolnicza. W 1760 roku nad rzeką Jeziorką pobudowano młyn wodny, przekształcony później w zakład produkujący papier. Bliskość Warszawy zapewniała duży rynek zbytu, nic więc dziwnego, że w Jeziornie osiedlali się ludzie z różnych stron Polski. Tu po prostu znajdowali zatrudnienie. Do Jeziorny migrowali też robotnicy zlikwidowanych w 1889 roku zakładów



Powstańcy: Od lewej stoją: Marian Szewczyk, Stanisław Osuch ps. „Zuch”, Mikołaj Nerka ps. „Niki”, Stefan Goss. Od lewej siedzą: Kazimierz Komorowski, ps. „Otto”, Kazimierz Ździebłowski. 1944 r.



papierniczych w Wieruszowie w powiecie wieluńskim i zamkniętej w 1934 roku fabryki papieru w Soczewce koło Płocka.

twem. Byli wśród nich lekarze, prawnicy, zawodowi wojskowi oraz policjant. Urzędnicy zatrudnieni w Urzędzie Gminnym w Jeziornie



Budynek Ubezpieczalni Społecznej pracowników fabryki papierów z końca XIX w. (obecnie Ośrodek Zdrowia)

W 1936 roku przeniosło się do Jeziorny w sumie około 30 rodzin.¹ W czasie okupacji niemieckiej znaleźli tu schronienie uciekinierzy z Warszawy, Krakowa oraz z Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej. Młodzi Powstańcy wywodzili się z rodzin zajmujących się handlem, rzemiosłem i rolnic-

i w fabryce papieru w Mirkowie pomagali zagrożonym ludziom z konspiracji.

Młodzież z Jeziorny miała ambicje kształcenia się. Uczniowie dojeżdżali do warszawskich gimnazjów, na przykład Państwowego Gimnazjum im. Reytana przy ul. Rakowieckiej lub Gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy placu Trzech Krzyży, zdobywali wykształcenie techniczne w Państwowej

¹ Wywiad przeprowadzony z Ireną Radziejewicz z Jeziorny, 4.11.2013 r.



Mirkowska Fabryka Papieru
w Konstancinie-Jeziornie – widok współczesny

Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektroniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Ci, którzy przed wojną nie zdążyli zdobyć świadectwa dojrzałości, doksztalcali się na tajnych kompletach. Wielu jednak poprzestawało na ukończeniu szkoły podstawowej.



Budynek mieszkalny dla pracowników
fabryki papieru z końca XIX w.

Bazując na licznych wywiadach przeprowadzonych wśród żyjących krewnych poległych Powstańców, można dowiedzieć się, że pochodzili oni przeważnie z rodzin wielodzietnych. W pięciu rodzinach było pięcioro i więcej dzieci, np. Powstaniec Józef Knyziak miał siedmioro rodzeństwa.² Czwooro rodzeństwa było w dziewięciu rodzinach, troje w siedmiu, dwoje również w siedmiu. Jedyneków było trzech.

Jeśli chodzi o przynależność religijną, to na podstawie zbiorów Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczących Powstańców, można stwierdzić, że wszyscy byli wyznania rzymskokatolickiego.³ Wyrazem ich religijności była treść przysięgi, jaką składali przed przystąpieniem do konspiracji. Są w niej imiona Boga w Trójcy Jedynej i Najświętszej Maryi Panny. Ponadto każdy batalion miał swojego kapelana. W Jeziornie Fabrycznej kapelanem był ks. Ryszard Paciorkowski, posługujący w przyfabrycznym kościele św. Józefa, zaś w batalionie AK „Krawiec” kapelanem był ks. major Józef Zając, który odprawiał Msze św. dla Powstańców w Wojciechowicach w Lasach Chojnowskich.

Morale Powstańców kształtowali też przedstawiciele ludności cywilnej. Na przykład dyrektor fabryki papieru w Jeziornie, p. Wysokiński, a także jej wicedyrektor, p. Orłowski, w 1944 roku zatrudnili żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w straży fabrycznej. W rzeczywistości byli oni żołnierzami brygady Czesława Mączyńskiego.⁴ Urzędnicy

² Wywiad przeprowadzony z Andrzejem Milczarkiem z Bielawy, 21.03.2014 r.

³ Dane w zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego.

⁴ Wywiad z Barbarą Żugajewicz-Kulińską z Klarysewa, 17.04.2014 r.



Stoją od lewej: Aleksander Wysokiński dyrektor Fabryki Papieru w Jeziornie, Franciszek Kamiński ps. „Siwy” i Jerzy Jaworczykowski.

gminy Jeziorna wystawiali członkom konspiracji podrobione dokumenty, na przykład kenkarty, przepustki chroniące kontrolowane osoby przed aresztowaniem. Szczególnie pomocny w tych sprawach był Eugeniusz Płatkowski, zaś Stefan Cendrowski, wójt gminy Wilanów, w 1944 roku, współpracując z podziemiem, wielokrotnie ostrzegał AK przed planowanymi akcjami Niemców.⁵

W Powsinie Natalia Kłos, siostra poległej w Powstaniu Zofii Kłos, w domu rodziców zorganizowała pracownię krawiectką na potrzeby warszawskiego okręgu AK. Pomagały jej mieszkanki Powsina. Po 1 sierpnia Natalia Kłos, razem z woźnym szkoły w Powsinie, Janem Rybarczykiem, prowa-

⁵ Stanisław Milczyński, *Dziennik Porucznika Gryfa (1939-1945)*, Toronto 2005, s. 242.



Sala wykładowa Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektroniki im. H. Wawelberga w Warszawie. Przy pierwszym stoliku, w środku, Tadeusz Komorowski.



Pierwszy od lewej: Wacław Maroszek, piekarz z Chyliczek, w otoczeniu osób odznaczonych Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

dziła kuchnię, zapewniając całodobowe wyżywienie grupie Powstańców z 5 Rejonu VII Obwodu AK, którzy znaleźli się na terenie Lasu Kabackiego. Przygotowane w szkole posiłki zawożone były do lasu wozem konnym zamaskowanym słomą.⁶

Jeszcze innym przykładem pomocy ludności cywilnej Powstańcom była piekarnia w Chyliczkach, której właścicielem był Wacław Maroszek. Okazał się szczególnie hojnym ofiarodawcą, dostarczając pieczywo nie tylko dla żołnierzy, ale również dla niezamożnych członków ich rodzin.⁷ Podobnie było w Lasach Chojnowskich w powiecie piaseczyńskim. Mieszkańcy wiosek na obrzeżach lasu czynnie pomagali zgrupowaniom Powstańców. Niemcy w odwecie za pomoc żołnierzom AK rozstrzelali 23 mieszkańców Pilawy, Orzeszyna i Chojnowa. Doszczętnie spalili wieś Piskórkę, w której Powstańcy znaleźli pomoc. Bez wsparcia ze strony mieszkańców opisywanych terenów Powstańcy nie przetrwaliby naporu niemieckiego okupanta.

⁶ Wywiad z Wiesławem Pietrzakiem z Warszawy, 22.03.2014 r.

⁷ *Na przedpolu Warszawy. Zeszyty historyczne okręgu Warszawa-Powiat Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej*, nr 10, Warszawa 1996, s. 43.



Pomnik upamiętniający walki Powstańców w Piskórcie – Lasy Chojnowskie.

2. PRZEBIEG WALK I OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI POWSTAŃCÓW

W południe, 1 sierpnia 1944 roku łączniczka Marianna Krystosiak „Magda” z punktu kontaktowego, który znajdował się na terenie Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, odebrała pisemny rozkaz Komendanta VII Obwodu „Obroza” o przystąpieniu do powstania dla 5 Rejonu AK „Gątyń”. Dostarczyła go o godz. 15 do Klarysewa i przekazała kpt. Marianowi Bródka-Kęsickiemu „Grzegorzowi”.⁸ Za dwie godziny miało wybuchnąć Powstanie.

Cele dla tutejszych oddziałów były jasno ustalone. W pierwszej kolejności miała być opanowana fabryka papieru w Mirkowie oraz Dom Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie przy ul. Słonecznej, gdzie stacjonowały jednostki wojska niemieckiego. Następnie należało zdobyć stanowiska reflektorów przeciwlotniczych, by umożliwić

⁸ Relacja Marianny Krystosiak „Magdy”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”, sygn. 285.



bezpieczny odbiór oczekiwanych zrzutów lotniczych z pomocą dla Powstania. Wszystkie te działania miały również przynieść zdobycz w postaci broni i amunicji, której tak brakowało Polakom. Miejscem wyznaczonym na koncentrację wszystkich oddziałów po wykonaniu pierwszych zadań była leśniczówka w Lesie Kabackim. Stamtąd, po sformowaniu się w Batalion „Krawiec”, Powstańcy mieli wyruszyć do walczącej stolicy.

O godz. 17 w budynku Lecznicy Zwierząt w Klarysewie przy ul. Mirkowskiej odprawę plutonu 1706 poprowadził kpt. „Grzegorz”.⁹ Odczytał rozkaz o rozpoczęciu działań bojowych, po czym Powstańcy założyli przygotowane wcześniej białe-czerwone opaski i pobrali broń. Wspólny śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła” dodał im odwagi i wiary w siebie.

Do ataku na stojący na wzniesieniu Dom Dziecka im. ks. Boduena ruszyli pod dowództwem ppor. Henryka Rybarczyka „Jesiona”. Z powodu braku ciężkiej broni próbowali podejść jak najbliżej pozycji wroga. Jednak Niemców nie udało się zaskoczyć. Wywiązała się gwałtowna wymiana ognia, ale przeciwnikami byli tu zaprawieni w walce frontowej żołnierze Wehrmachtu. Wyszli z kontratakiem, próbując okrążyć nacierających Polaków. „Pierwszy ginie dowódca plutonu ppor. «Jesion». Kula trafia go w same usta. Pistolet po nim przejmuje strz. «Dąb» – Jan Dąbek. Cieszy się «parabelką» tylko ok. 10 min. Ginie, gdy przebiega przez ul. Warszawską, koło torów kolejowych.

⁹ Relacje Mariana Bródki-Kęsickiego „Grzegorza” i Stefana Cendrowskiego „Proma”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”, sygn. 149 i 150.

Kpr. «Rektor» – Jan Mierzwiak i kpr. «Rybitwa» – Edmund Janowski usiłują przeskoczyć przez parkan. Pociski dosięgają ich na wierzchołku bramy”¹⁰. Pod gradem kul Powstańcy musieli wycofać się na Porąbkę.

W walki o Dom Dziecka im. ks. Boduena włączyli się też żołnierze z innych plutonów. Od pół Jeziorny próbę ataku podjął pluton 1702 ze Słomczyna dowodzony przez kpr. Stanisława Janka „Srokę”. Powstańcy, zmierzając na koncentrację do Lasu Kabackiego, zostali ostrzelani z niemieckich karabinów maszynowych. Próbowali odpowiedzieć ogniem, ale byli zbyt słabo uzbrojeni. „Przechodząc przez Jeziorną usłyszeliśmy strzały na polach pomiędzy Jeziorną a Klarysewem. Dołączyliśmy do plutonu 1706 i razem nacieraliśmy na nieprzyjaciela, ale mając przeważnie krótką broń, karabiny ręczne i granaty mieliśmy nikłą szansę na powodzenie w ataku. Zwłaszcza, że Niemcy posiadali broń maszynową ręczną i ciężką. Nasze ataki się załamały i z powodu dużych strat, zmuszeni byliśmy się wycofać, aby pod osłoną nocy próbować przedostać się na miejsce zbiórki do lasu Kabackiego.”¹¹ W tym starciu polegli: Józef Knyziak „Ryś”, Józef Osuch „Gwóźdź”, Alfred Kwiatkowski „Dzwon” i Roman Drabikowski „Drabinka”.¹²

Szczególnie ciężkie straty ponieśli żołnierze plutonu 1703 dowodzeni przez pchor. Tadeusza Komorowskiego „Romana”. Zebrali się na ul. Stawowej w Jeziornie,

¹⁰ Z. Łabędzki, *Chłopcy spod husarskich skrzydeł*, „Express Wieczorny”, nr 132/1982 r.

¹¹ Relacja Stefana Utraty „Wilk”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”, sygn. 150.

¹² Relacja Stanisława Janka „Sroka”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”, sygn. 150.



W Jeziornie na ul. Bielawskiej, przed wybuchem Powstania,
stoją od lewej: Marian Szewczyk, Kazimierz Komorowski, Józef Rakowski i Jan Gulbiński. 1944 r.

w ogrodzie Salomei i Romana Komorowskich. Gdy ruszyli w stronę Kierszka, gdzie wyznaczona była zbiórka całego plutonu, na drodze dogonił ich jeszcze najmłodszy z trzech braci Komorowskich, Stanisław. Miał 17 lat, więc rodzice zabronili mu iść z braćmi i zamknęli w pokoju. Mimo to uciekł przez okno i dołączył do oddziału. Gdy przechodzili przez odkrytą przestrzeń pól, między Jeziorną a Łęczycą, znaleźli się pod gradem kul niemieckich wystrzeliwanych z Domu ks. Boduena. Na miejscu zginęli: Kazimierz Komorowski „Otto”, Stanisław Komorowski „Sęp”, Edmund Carek „Rosa”, Mikołaj Nerka „Niki”, Józef Rakowski

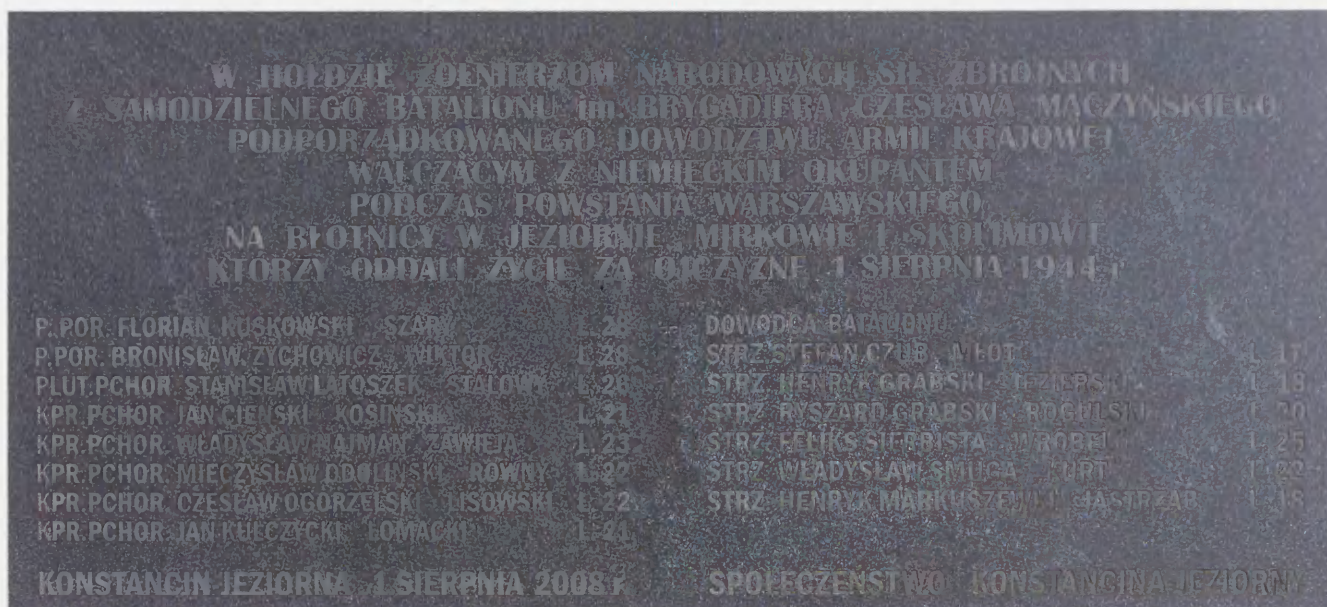
„Żuraw”, Ludwik Rogala-Rozwadowski „Łoś” i Stanisław Osuch „Zuch”. Pozostali Powstańcy wycofali się do Jeziorny, zabierając ciężko rannych ppor. Józefa Nerkę „Boima” i pchor. Tadeusza Komorowskiego „Romana”, którzy niebawem zmarli.¹³

Równie tragiczne były losy innych żołnierzy tego plutonu, którzy w Kierszku wpadli w niemiecką zasadzkę, jeszcze przed pobraniem broni z konspiracyjnego magazynu. Zaatakowani przez niemieckie

¹³ Z. Łabędzki, *Chłopcy spod husarskich skrzydeł*, „Express Wieczorny”, nr 132/1982 r., relacja Andrzeja Madeyskiego „Żbik II”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 150.



Pomnik poległych Powstańców w Konstancinie-Jeziornie.



Płyta z nazwiskami Powstańców poległych 1 sierpnia 1944 r. na Błotnicy w Jeziornie, w Mirkowie i Skolimowie.



samochody pancerne nie mieli jak się bronić. Jedynie Tadeusz Nowakowski „Dzik”, strzelając z pistoletu, próbował osłaniać odwrót kolegów. Poległ wraz z Romanem Sobkow „Sokołem” i Tadeuszem Porębskim.¹⁴

Pod Klarysewem zginęli też Jerzy Pyzel i Kazimierz Kuźba.¹⁵ „Okazało się, że chłopcy, którzy poszli na zbiórkę, mieli iść po broń pod tak zwane góry w Klarysewie. Tam Niemcy ich wypatrzyli, wszystkich aresztowali, kazali wykopać tej całej gromadce doły, ustawili wszystkich przy tych dołach i wszystkich rozstrzelali. Ktoś, jakiś pan, który obserwował, jak oni rozstrzelali tych młodych ludzi, z jakiegoś strychu, powiedział, że widział, jak się trzech chłopaków urwało i zaczęło uciekać, Niemcy ich zastrzelili kilka metrów dalej”.¹⁶

W tym samym czasie żołnierze Samodzielnego Batalionu NSZ im. Brygadiera Mączyńskiego, dowodzeni przez por. Floriana Kuskowskiego „Szarego”, przystąpili do opanowania mirkowskiej fabryki papieru. Tu udało się zaskoczyć wroga i akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Część Niemców przebywała w zabudowaniach fabrycznych i ci poddali się od razu, jednak główna grupa kwaterująca w pobliskiej szkole stawiała opór. Wywiązała się strzelanina, w której po stronie niemieckiej zginął oficer i dwóch szeregowców, pozostali skapitulowali. Powstańcy wzięli do niewoli ponad 50 jeńców bez strat własnych.

Zdobyli też sporo broni, w tym 150 nowych karabinów, granaty i działo. Niebawem jednak walka rozgorzała na nowo, gdyż Niemcy z jednostki stacjonującej w Konstancinie ruszyli do kontruderzenia, zbliżając się łąkami od strony Grapy. Powstańcy, świeżo dobrojeni zdobycznym sprzętem, twardo bronili swoich pozycji i odparli skutecznie atak wroga. Ten sukces też nie spowodował ofiar po stronie polskiej. Jedynie w trakcie rozdzielania nowej broni zdarzył się wypadek - śmiertelny postrzał z ręki pracownika fabryki otrzymał Jan Kulczycki „Łomacki”.

Jeszcze przed zapadnięciem zmroku por. „Szary” dał rozkaz do wymarszu na koncentrację do Lasu Kabackiego. Batalion w sile około 150 żołnierzy wyruszył w drogę. Według informacji, jaką przekazał zwiadowca, po drodze miało nie być Niemców, ale tuż obok płycizny na rzece Jeziorce zwanej Błotnicą, w pobliżu obecnej stacji benzynowej, Powstańcy natknęli się na wroga. „Po przejściu mostu skierowaliśmy się w kierunku Jeziorny i po przejściu ok. 50 m usłyszeliśmy okrzyk w języku niemieckim: *Halt! Wer du? (Stać! Kto idzie?)*. W tym momencie por. «Szary» wstrzymał przednie ubezpieczenie oddziału wysuwające się w kierunku niemieckiego posterunku”.¹⁷ „I tu była tragedia. «Szary» się wdał w rozmowę z Niemcami – chciał ich zmusić do kapitulacji. To była noc. Rzucili granat – zginął on i «Stalowy»”.¹⁸ „Zginął, bo ktoś strzelił. On krzyknął: «Nie strzelać! Nie strzelać!», ale Niemcy z drugiego piętra już nas

14 Relacje Jana Chylińskiego „Gotowy” i Mieczysława Prekera „Miecz”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 150.

15 *Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką*, <http://www.straty.pl>

16 Relacja Krystyny Łysakowskiej „Mak”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej.

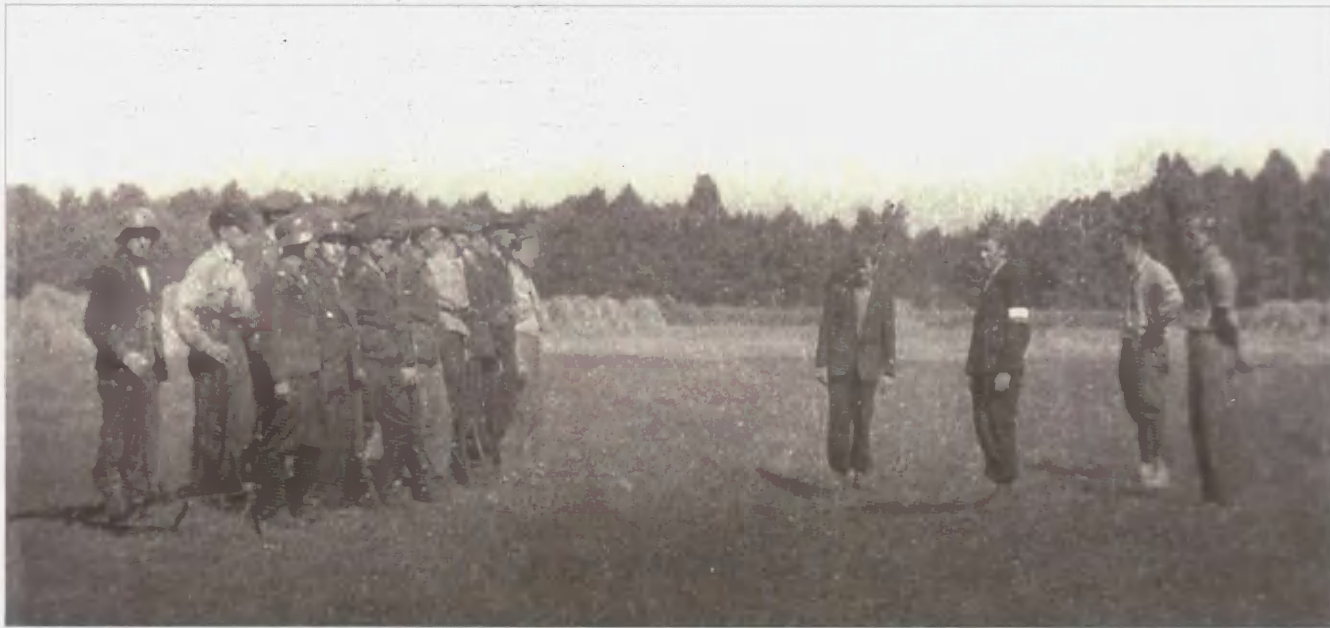
17 Relacja Ludwika Jopkiewicza „Drut”, w: R. Utracki, *Contumaces... Legio infera*, Warszawa 2004.

18 Relacja por. Władysława Urbaniaka „Różyc”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej.



namierzyli”.¹⁹ „Natychmiast nastąpiła strzelanina ze strony oddziału powstańczego, jak i ze strony niemieckiej”.²⁰ Polegli por. Florian Kuskowski „Szary”, Jan Latoszek „Stalowy”, Mieczysław Odoliński „Równy” oraz Feliks Sierbista „Wróbel”.

W wyniku odniesionych ran zmarli Czesław Ogorzelski „Lissowski” oraz bracia Ryszard Grabski „Regulski” i Henryk Grabski „Jezierski”.



Kompania „Krawiec” pod Piskórką w Lasach Chojnowskich, sierpień 1944 r.

Wywiązała się walka i Powstańcy próbowali zdobyć budynek posterunku policji przy ul. Warszawskiej, skąd strzelali Niemcy, ale bezskutecznie. Udało się za to rozbić granatami gniazdo karabinu maszynowego w budynku osiedlowej łaźni. Pod osłoną nocy, w strugach ulewnego deszczu Powstańcy podzielili się na dwa oddziały. Jeden, dowodzony przez ppor. Mieczysława Szemelowskiego „Miłosza”, kontynuował marsz na zgru-

powanie do Lasu Kabackiego, natomiast drugi, pod dowództwem ppor. Tadeusza Wyszyńskiego „Greya”, pomaszerował w kierunku Skolimowa. Tam, w pobliżu cmentarza, na skraju wsi Wierzbno znajdowało się jedno ze stanowisk reflektora przeciwlotniczego. „Grey” podjął decyzję o ataku z marszu, jeszcze pod osłoną nocy. Jednak Niemcy byli już przygotowani do obrony. Ataki ponawiane kilkakrotnie przez Powstańców nie

przyniosły rezultatu. Walka trwała do świtu 2 sierpnia, ale nie udało się przełamać oporu wroga. Przemoknięci i zmęczeni, obawiając się przybycia niemieckiej odsieczy, przed świtem pomaszerowali do Lasów Chojnowskich. W tej walce zginęli: ppor. Bronisław Żychowicz „Wiktor”, Władysław Najman „Zawieja” i Henryk Markuszewski „Jastrząb”.

Rankiem 2 sierpnia Niemcy powtórnie ruszyli w kierunku Mirkowa, który tym razem nie był już broniony. Zajmując fabrykę, uwolnili swoich żołnierzy zamkniętych

19 Relacja Stanisława Kijka „Jawor”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej.

20 Relacja Ludwika Jopkiewicza „Drut”, [w:] R. Utracki, *Contumaces... Legio infera*, Warszawa 2004.



w stajni. Dwaj Powstańcy, którzy mieli rozkaz pilnować jeńców, ukryli się na terenie zakładu. Niemcy rozpoczęli poszukiwania i „gdy przechodzili przez jedną z hal, w kierunku Niemca wystrzelił z karabinu Jan Cieński «Kosiński». Towarzyszący oficerowi żołnierz, z automatu zabił Cieńskiego”.²¹ Drugi z Polaków, Stefan Czub „Młot”, został rozstrzelany na terenie fabryki.

Tymczasem w okolicy leśniczówki w Kabatach gromadzili się Powstańcy z różnych oddziałów. Niektórzy, jak plutony z Czerniakowa i Wilanowa, mieli już za sobą nieudane ataki na Niemców. Łącznie, rano 2 sierpnia, zebrało się około 250 Powstańców, którzy rozpoczęli formowanie Batalionu „Krawiec”. Taki kryptonim miała jednostka bojowa 5 Rejonu AK „Gątyń” utworzona na czas Powstania.

Pierwszym celem było zdobycie niemieckiego reflektora przeciwlotniczego w Kabatach. Akcją dowodził ppor. Stanisław Milczyński „Gryf”. Podzielił oddział na dwie grupy tak, że jedna prowadzona przez plut. pchor. Janusza Radomyskiego „Cichego” posuwała się tyralierą od strony Lasu Kabackiego w stronę zabudowań, natomiast druga z „Gryfem” na czele okrążyła stanowiska wroga, przechodząc drogą pod skarpą na ich tyły. Niemcy, gdy zorientowali się, że są celem ataku, nie bronili samego reflektora, ale wycofali się do pobliskich zabudowań, skąd skutecznie odpierali ataki. Kilukrotnie wzywali pomoc i wystrzelili rakiety sygnalizacyjne, które spadając zapaliły jedną ze stodół. Dopiero, gdy Powstańcy weszli na dachy i rzucili granaty



Powstańcy w Lasach Chojnowskich.
Drugi od prawej Józef Sobkow ps. „Brzeszcz”,
brat Romana Sobkow ps. „Sokół”.

pod okna i drzwi, Niemcy wywiesili białą flagę. Zginął wtedy Józef Karaszewski „Wicher”, celowniczy karabinu maszynowego. Gdy walka już dogasała, przebiegał między budynkami i wtedy otrzymał śmiertelny postrzał.

Poległo też dwóch Niemców, pięciu było rannych, a dwunastu wzięto do niewoli. Ranni zostali opatrzeni przez sanitariuszki i odwiezieni do Klarysewa. W zamian Niemcy uwolnili kilku Powstańców wziętych do niewoli 1 i 2 sierpnia w walkach w Jeziornie. „Zdobycie reflektora w Kabatach było pierwszym zwycięstwem oddziału z Batalionu Krawiec, które znacznie podniosło morale powstańczych żołnierzy i okolicznej ludności.”²²

Następnego dnia, 3 sierpnia żołnierze „Krawca” atakowali kolejny reflektor w Kierszku. Mimo że do obleganych Niemców przybyła odsiecz dwoma ciężarówkami, i ta akcja zakończyła się pełnym sukcesem.

21 Relacja Franciszka Kamińskiego „Siwy”, w: R. Utracki, *Contumaces...Legio infera*, Warszawa 2004.

22 Stanisław Milczyński „Gryf”, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005.



Dowódca batalionu, kpt. „Grzegorz”, na podstawie otrzymywanych informacji o ruchach wojska niemieckiego, postanowił uniknąć przewidywanego okrążenia i wydał rozkaz o przejściu z Lasu Kabackiego do inne-

go kompleksu leśnego. Nocą z 3 na 4 sierpnia oddział w szyku bojowym i całkowitej ciszy, prowadzony przez miejscowych gajowych, którzy wskazywali najbezpieczniejsze ścieżki, przemaszerował do Lasów Chojnowskich.



Przygotowywanie posiłku, Lasy Chojnowskie, 1944 r.



Tam, z połączenia oddziałów NSZ z Mirkowa i Piaseczna, utworzona została Kompania Leśna im. „Szarego”. Liczyła około 120 żołnierzy. Jej dowódcą został ppor. Marian Orłowicz „Antek”. Kompanii

dnia Powstania. Łącznie było to około 500 Powstańców. Zgrupowanie często zmieniało miejsce postoju, kwaterując czasowo w Czarnowie, Ustanowie, Wojciechowicach, Orzeszynie i Piskórcie.



Powstańcy w Lasach Chojnowskich – biwak przed domem. 1944 r.

im. „Szarego” 11 sierpnia 1944 roku we wsi Piskórka przekazany został sztandar Batalionu im. Czesława Mączyńskiego. Był wykorzystany podczas defilady z okazji Święta Wojska Polskiego, która odbyła się 15 sierpnia w Wojciechowicach. 24 sierpnia zakopano go przy leśniczówce Zimne Doły. Po zakończeniu wojny odkopano szczątki sztandaru.²³

Ponadto w skład Batalionu „Krawiec” weszły jednostki, które już wcześniej wycofały się po niepowodzeniach z pierwszego

Nad ranem 11 sierpnia jeden z patroli powstańczych zatrzymał niemiecką ciężarówkę w okolicach Piskórki. Byli w niej dwaj rosyjscy jeńcy, Biełow i Abramow. Niespodziewanie uwolnieni przyłączyli się do Powstańców. Zginęli później, 25 sierpnia, walcząc razem z Polakami w bitwie obok gajówki Zimne Doły. Kompania Leśna im. „Szarego” stoczyła tam bitwę z oddziałem niemieckim, w której zginęło pięciu Powstańców, wśród nich ppor. Marian Orłowicz „Antek”, dowódca tej kompanii.

²³ Wywiad z Barbarą Żugajewicz-Kulińską z Klarysewa, 3.07.2014 r.



Msza polowa w Lasach Chojnowskich, sierpień 1944 r.
Kapelanem batalionu „Krawiec” był ks. Jan Zając ps. „Robak”, proboszcz z Zalesia.



Powstańcy podczas Mszy św. w Lasach Chojnowskich. Wojciechowice, 15 sierpnia 1944 r.



Gdy około południa nad Piskórką pojawiły się samoloty rozpoznawcze, dowódca rozkazał opuścić wieś i przejść do Ustanowa. Zbliżający się już Niemcy nie zaskoczyli Powstańców. Żołnierze z patrolu ubezpieczającego dostrzegli ich, otworzyli ogień i wzięli na siebie pierwszy impet uderzenia. W walce polegli: Bogdan Rawski „Sęp”, Henryk Wandel „Jakub” i Witold Zienkowicz „Witek”. Odgłos wystrzałów ostrzegł resztę oddziału. Pozostający jeszcze we wsi żołnierze Kompanii Leśnej NSZ im. „Szarego” podjęli obronę, ale wróg miał zdecydowaną przewagę. Nie zostali jednak sami. Słyszając kanonadę od strony wsi, plutony AK, które już wcześniej opuściły ten rejon, wróciły z odsieczą. Wywiązała się zacięta, kilkugodzinna walka i Niemcy, nie mogąc przełamać twardej obrony walczących ramię w ramię Polaków, musieli się wycofać. Podczas walki, podrywając Powstańców do przeciwuderzenia, ranny został Józef Jabłoński „Wilczek”. Pocisk zapalający przestrzelił mu udo. Zmarł 17 sierpnia w szpitalu w Konstancinie.

Wieczorem, gdy oddziały powstańcze przeszły do innych miejscowości, Niemcy wrócili i spalili wieś, mordując tych mieszkańców, którzy nie ukryli się w Lasach Chojnowskich.

Przebywając w lesie, Powstańcy dbali też o opiekę duszpasterską. Mszę polową 6 sierpnia w Wojciechowie odprawił ks. Jan Zając „Robak”, proboszcz z Zalesia, który jednocześnie był kapelanem 5 Rejonu. Przedpołudniem, z rozkazu ppor. S. Milczyńskiego „Gryfa”, kilku podchorążych pojechało wiejskim wozem do Zalesia. „W myśl umowy z księdzem ka-

pelanem, wysłani podchorążowie byli uzbrojeni i po teatralnym «aresztowaniu» w zakrystii przywieźli księdza do lasu z przygotowanymi przez niego szatami i przyborami liturgicznymi. To pozorowane aresztowanie było przeznaczone dla parafian i ewentualnie dla niemieckich donosicieli, jako zabezpieczenie dla księdza przed aresztowaniem i konsekwencjami za współpracę z Powstańcami.

W międzyczasie, na dużej polanie w lesie, kompania zbudowała piękny ołtarz z gałęzi białej brzozy. O godz. 11:30 ksiądz «Robak» rozpoczął uroczystą Mszę św. przy ołtarzu udekorowanym sztandarem narodowym, białoczerwonymi wstęgami i kwiatami.²⁴ „Na tle sztandaru krzyż przybrany polnymi ziołami. Oddziały w czworobokach. Msza cicha bez śpiewów, bez dzwonka. Przejmująca cisza – tylko zwykłe odgłosy leśne. Na zakończenie ksiądz powiedział kilka słów, udzielił wszystkim absencji. Pękły czworoboki, długi szereg przystępował do Komunii świętej i widać było łzy w niejednych oczach. Po mszy śpiewamy «Boże coś Polskę»».²⁵

Nocą z 16 na 17 sierpnia około 800 Powstańców przeszło z Lasów Chojnowskich do Lasu Kabackiego, idąc na odsiecz stolicy. Dowódcą całej operacji był ppłk. Mieczysław Sokołowski „Grzymała”. Był to nie lada wyczyn, biorąc pod uwagę, że prowadzono też wozy taborowe ciągnięte przez konie. Wszystkie metalowe części upręży były zabezpieczone, a kopyta owinięte szmatami, by tłumić jakikolwiek hałas. Pierwszy etap zakończył

24 Stanisław Milczyński „Gryf”, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005.

25 Zofia Koprowska „Czesia”, *Wspomnienia minerki z Powstania Warszawskiego [w:] Wspomnienia absolwentów SGGW z Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2005.



Głaz upamiętniający Powstańców poległych 25 sierpnia 1944 r.
w pobliżu leśniczówki Zimne Doły – Lasy Chojnowskie.



się pomyślnie. Kolejnej nocy nadleciały samoloty alianckie i na przygotowane lądowiska w Lesie Kabackim zrzuciły zasobniki z zaopatrzeniem i bronią. „Okolo godziny pierwszej w nocy usłyszeliśmy warkot samolotu, który powracał trzykrotnie, wypuszczając za każdym razem innego koloru rakiety. Za trzecim podejściem nadleciał bardzo nisko i rozpoczął zrzucanie spadochronów. Naliczyliśmy ich siedemnaście. Były na nich zawieszzone podłużne, blaszane, hermetycznie zamknięte pudła, długości około 2 m i 0,5 m średnicy.

Niektóre ważyły nawet do 100 kg i zawierały steny, pistolety ręczne różnego kalibru, amunicję, opatrunki, czekoladę itp.”²⁶ Zostały one w całości przejęte przez Powstańców.

Wymarsz do Warszawy ppłk. „Grzymała” wyznaczył na noc z 18 na 19 sierpnia. Zgrupowanie zostało podzielone na dwie kolumny. Miały one najpierw związać walką jednostki niemieckie stacjonujące w Wolicy i Wilanowie po to, by umożliwić przejazd

26 Relacja Zbigniewa Czarskiego „Bonarowicz”, [w:] E. Ajewski, *Mokotów Walczy*, t. 3, Warszawa 1994.



Plan przebiegu oddziałów AK z Lasu Kabackiego na Mokotów,
źródło: A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944 r.*



wozów taborowych i kilkunastu koni transportujących broń, amunicję i żywność dla walczących w mieście Powstańców. Pierwsza kolumna dowodzona przez kpt. Lucjana Dobaczewskiego „Korwina”, sformowana głównie z żołnierzy batalionu „Baszta”, ruszyła z Lasu Kabackiego na wprost, by przez Wolicę i Służew przebić się na Mokotów.

Natomiast druga, złożona w większości z żołnierzy batalionu „Krawiec”, zeszła w dół pod skarpę i przez pola wilanowskie skierowała się na Sadybę, podejmując podczas przemarszu próbę zdobycia Pałacu w Wilanowie. Powstańcy zaatakowali go z dwóch stron. Pluton ppor. Henryka Maciejewskiego „Lecha” ruszył od strony Powsinka, obecną ul. St. Kostki-Potockiego, posuwając się wzdłuż zabudowań folwarcznych. Jednak ustawione na mostku przed pałacem karabiny maszynowe skutecznie zamykały przejście. Ppor. Stanisław Milczyński „Gryf” obszedł i uderzył na pałac od strony kościoła. Wywiązała się strzelanina, w ruch poszły granaty, ale Niemcy stawili zacięty opór i Powstańcy, tracąc kilku ludzi, musieli się wycofać. W ciemnościach wielu żołnierzy straciło łączność ze sobą i zgubiło się.

Wśród poległych tej nocy w Wilanowie był dowódca odsieczy ppłk. Mieczysław Sokołowski „Grzymała”. Zginął tam również plut. Jan Milewski „Twardy”. Szedł on w grupie st. sierż. Romana Mrozowskiego „Boruty”, która miała za zadanie opanować willę „Szenicówka”, stojącą niedaleko pałacu. Będąc w szpicy ataku, torował drogę pozostałym Powstańcom. Ranny najpierw w uda, został powtórnie trafiony podczas odwrotu i stracił przytomność. Mimo nocnych poszukiwań koledzy nie mogli go od-



Głaz upamiętniający Powstańców poległych w Wilanowie.





należć. Następnego dnia Niemcy rozstrzelali go rannego, leżącego na noszach.²⁷

Odgłosy walki zaalarmowały Niemców ze stanowiska artylerii przeciwlotniczej, ułożonego na polach między Wolicą a Wilanowem. Okopane i otoczone zasiekami z drutu kolczastego było dla Powstańców śmiercionośną zaporą. „Od strony skarpy strzeliły wyrzucone w górę rakiety. Za chwilę w naszą stronę biły kaemy amunicją smugową. Nad nami rwały się pociski granatników, a niemieckie działa odwrócone w naszą stronę, strzelały kartaczami. Całe przedpole, oświetlone raketami, zasypywane było ogniem broni maszynowej i granatami. Rowem melioracyjnym uchodziliśmy, by jak najszybciej znaleźć się poza zasięgiem rażenia pocisków. Z pola dochodziły wołania rannych o ratunek. Trzeba było szybko sprowadzić ich do rowu, bo ściągali na siebie i na nas niemiecki ogień”.²⁸ Spowodowało to ogromne zamieszanie i duże straty. Duża część odsiecz z kpt. „Grzegorzem” i większością taborów cofnęła się do Lasu Kabackiego. Ostatecznie na Sadybę przedarło się około 370 dobrze uzbrojonych Powstańców, w tym blisko 180 z oddziałów 5 Rejonu „Gątyń”.

Z tych żołnierzy powstała Kompania „Krawiec”, dowodzona przez ppor. Stanisława Milczyńskiego „Gryfa”. Wchodząc w skład batalionu „Ryś” rtm. Andrzeja Czaykowskiego „Gardy”, brali udział w akcji na koszarach przy ul. Podchorążych. Później skutecznie odpierali ataki wroga, broniąc stanowisk przy

ul. Chełmskiej, w rejonie ul. Sieleckiej i Iwickiej. Piechota niemiecka nie była w stanie pokonać walczących z pełną determinacją Polaków. Dopiero gdy Niemcy wprowadzili do walki czołgi, ciężką artylerię i samoloty, zaczęli przejmować inicjatywę. „Nieprzyjaciół ostrzeliwał nasze stanowiska ogniem artyleryjskim, pociskami zapalającymi, ogniem z dział czołgowych i broni maszynowej, zmuszając nas do ciągłej gotowości bojowej. Najbardziej dawał się nam we znaki wszechobecny pył. Pył w oczach, we włosach, zgrzytający w zębach, pokrywający nas białawą warstwą.

Około godziny 8:30 jedenaście samolotów Stuka rozpoczęło wściekłe bombardowanie i ostrzeliwanie naszych stanowisk bronią pokładową w «lotach koszących». O godzinie 11 wyruszyło z Łazienek i koszar DAK natarcie jednego batalionu SS wzmocnione przez około stu żandarmów i pluton Wehrmachtu, wsparte sześcioma czołgami typu «Tygrys», pięcioma typu «Pantera» i trzema samochodami pancernymi. W tym «deszczu żelaza» broniliśmy się zaciekle, chłopcy dokonywali nadludzkich, heroicznych czynów.

Sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Nasze stanowiska w gruzach były słabo umocnione. Ataki wroga stawały się coraz silniejsze i bardziej agresywne. Broniliśmy się bohatersko i zaciekle, raniąc i zabijając wielu żołnierzy niemieckich, lecz mimo strat Niemcy szturmowali zawzięcie. Pomimo to duch bojowy wśród żołnierzy kompanii «Krawiec» nie malał, nikt z nas nie myślał o kapitulacji. Przeciwnie, rosła zaciętość i chęć zemsty na wrogu”.²⁹

27 Relacje Romana Mrozowskiego „Boruta” i Albina Kurka „Jur”, Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK Obroza, sygn. 149.

28 Tadeusz Kubalski „Zbroja”, *W szeregach „Baszty”*, Warszawa 1969.

29 Stanisław Milczyński „Gryf”, *Dziennik por. „Gryfa” 1939-1945*, Toronto 2005.



Kompania „Krawiec” na Mokotowie. W środku, w furażerze i z opaską na rękawie ppor. Stanisław Milczyński ps. „Gryf”. 20 sierpnia 1944 r.

29 sierpnia przy ul. Sieleckiej została ranna w nogi łączniczka Zofia Kłos „Proch”. Niosła obiad dla żołnierzy walczących na stanowiskach bojowych. Zginęła następnego dnia w zbombardowanym przez samoloty szpitalu przy ul. Chełmskiej. „Tego dnia pod wieczór samoloty niemieckie dokonały nalotu na Sielce. Celem ataku był między innymi wspomniany szpital przy ul. Chełmskiej, oznakowany na dachu dużym czerwonym krzyżem. Budynek szpitala został przeorany bombą burzącą od dachu do piwnic wzdłuż jednej z klatek schodowych i tym samym została odcięta droga ewakuacyjna dla osób znajdujących się na górnych piętrach w koń-

cowej części budynku. Przy następnym nalocie bestialski lotnik dał dowód, że działa nie przypadkowo, lecz z pełną premedytacją, gdyż ponownie zrzucił bomby na oznakowany szpital. Tym razem były to bomby zapalające, górne piętra stanęły w płomieniach. Ranni płonęli żywcem lub skakali z okien, ponosząc śmierć na skutek upadku. Zaalarmowani pobiegliśmy, aby ich ratować. W czasie akcji nie wiedziałam, że w szpitalu spłonęły moja odważna i pełna poświęcenia sanit. Maria Sawicz «Sawa», która poszła odwiedzić naszych rannych, i «Proch».³⁰

30 Relacja Zofii Jastrzębskiej-Kowalewskiej, www.sppw1944.org



Powstańcy, nie mając odpowiedniej broni, nie mogli nawiązać równorzędnej walki i rozpoczęli odwrót, kierując się w stronę ul. Dolnej. „Odwrót osłaniała komp. «Krawiec» ppor. Stanisława Milczyńskiego «Gryfa». Niemcy zauważyli wycofujących się powstańców i otworzyli zmasowany ogień z czołgów jadących wzdłuż ul. Belwederskiej. Strzelali w przejście przeskoku koło barykady. Wówczas nadleciały sztukasy i ktoś krzyknął: «Chłopcy przygotować się do przeskoku, jak tylko spadną bomby». Po bombardowaniu mieliśmy zasłonę z kurzu i dymu, dużo powstańców zdążyło przeskoczyć».³¹ „Przebiegający otwartą przestrzeń byli dzieśiatkownicy ogniem z broni maszynowej czołgów. Płytkie rowy dobiegowe nie dawały żadnej osłony. Patrole sanitarne, mimo widocznych znaków czerwonego krzyża, były tak samo ostrzeliwane i ponosiły ciężkie straty».³² Wtedy, 15 września, na skrzyżowaniu ul. Chełmskiej z Belwederską poległa sanitariuszka Leokadia Bawolik „Ewa”. Ranny został „Gryf”, którego na stanowisku dowódcy zastąpił plut. pchor. Janusz Radomyski „Cichy”.

Gdy oddziały powstańcze przebiły się z Czerniakowa na Mokotów, utworzony został batalion „Oaza-Ryś” dowodzony przez kpt. Janusza Wyszogrodzkiego „Janusza”. Kompania „Krawiec” zajęła stanowiska przy ul. Puławskiej, broniąc odcinka od ul. Idzikowskiego do ul. Malczewskiego. Tam również toczyły się ciężkie walki,

w których oddziały powstańcze ponosiły straty. „Stanowisko to obejmowało niewykończony, parterowy budynek, ziemny bunkier nad Skarpą oraz okopy osłaniające drogę od ul. Piaseczyńskiej do ul. Okolskiej. Kompania była podzielona na dwie części – jedna odpoczywała na ul. Wiśniowej, a druga pełniła służbę w dzień lub w nocy. Skarpa, a więc i kompania była pod ciągłym ostrzałem artyleryjskim i nalotami lotniczymi».³³

Na skarpie w okolicy ul. Malczewskiego 18 września zginęła sanitariuszka Jadwiga Kłoszewska „Iga”. Dwa dni później, odpierając ataki wroga w rejonie ul. Woronicza, polegli Kazimierz Krupiński „Piotrowski” i Wiesław Smuga „Kurt”.

Wieczorem 26 września Kompania „Krawiec” osłaniała wejście do kanałów. Grupa rannych żołnierzy kompanii zeszła do kanału i ewakuowała się do Śródmieścia. „Zadaniem kompanii było osłanianie wejścia i jako ostatni oddział wejście do kanałów przy ul. Belgijskiej. Po wykonaniu rozkazu, gdy ok. godz. 7:00 rano (27 września) kompania przeszła do wjazdu, panował tam tłok i panika, ponieważ łączność kanałowa została przerwana. Kompania dostała rozkaz powrotu na swoje stanowiska przy ul. Ursynowskiej. Ok. godz. 8:00 przyszedł dowódca Mokotowa – zrobił zbiórkę w szeregu i powiadomił o decyzji kapitulacji Mokotowa».³⁴

Po kapitulacji Mokotowa 27 września 1944 roku, „gdy Niemcy brali nas do niewoli, kazali rozładować broń i zawiesić pa-

31 Relacja Zygmunta Uszyńskiego „Misio”, [w:] E. Ajewski, *Mokotów Walczy*, t. 3, Warszawa 1994.

32 Relacja Janusza Wyszogrodzkiego „Janusz”, [w:] E. Ajewski, *Mokotów Walczy*, t. 2, Warszawa 1992.

33 T. Kozłowski „Kozak”, A. Płaskowski „Andrzej II”, *Przebieg działań Kompanii por. „Gryfa” w Powstaniu Warszawskim*, maszynopis Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroża”, syg. 149.

34 Ibidem.



sami na ramieniu z powysuwanymi zamkami. Oddział ustawiony w dwuszeręgu, pilnowany przez niemiecką eskortę, pomaszerował na ul. Kazimierzowską róg Ursynowskiej. W ogródku rzucał broń na stos”.³⁵

„Skończyło się. Patrzymy na Niemców, jak byśmy ich widziały pierwszy raz w życiu. A jednak przez dwa miesiące byliśmy wolne, wolne!”³⁶

Tak zakończyła się epopeja powstańcza żołnierzy 5 Rejonu „Gątyń” i oddziału bojowego „Krawiec”.

3. OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI NASZYCH POWSTAŃCÓW POLEGŁYCH W WARSZAWIE

Powstańcy, którzy spoczywają na powsińskim cmentarzu wojennym, walczyli i ginęli również w innych dzielnicach miasta.

Na Okęciu głównym zadaniem 7. Pułku Piechoty AK „Garłuch” było zdobycie lotniska. Jednak atak przeprowadzony już 1 sierpnia załamał się w silnym ogniu karabinów maszynowych. Powstańcy ponieśli duże straty i musieli się wycofać. Część oddziału przeszła na Mokotów i do Lasów Chojnowskich, natomiast część schroniła się w placówce mieszczącej się w budynku przy alei Krakowskiej 175. 2 sierpnia został on otoczony przez Niemców. Doszło do wymiany ognia, a potem budynek stanął w płomieniach.

Wśród kilkudziesięciu poległych tam Powstańców był strz. Tadeusz Grabowski „Stańko”.³⁷

W Śródmieściu, w rejonie ulic Marszałkowskiej, Emilii Plater i Hożej, swoje stanowiska bojowe zajmował Batalion „Zaremba”-„Piorun”. W jego skład wchodził Oddział Specjalny „Lubicz”, stanowiący kompanię osłonową sztabu VII Obwodu „Obroża”, mającego swoją siedzibę przy ul. Hożej 51.

Wieczorem 12 sierpnia żołnierze tego batalionu rozpoczęli nocny szturm na umocniony bastion niemiecki „Frontleitstelle”. „Atak przeprowadzono, posuwając się wzdłuż ul. Hożej i wzdłuż ul. Wspólnej oraz od strony podwórek domów przy ul. Emilii Plater w kierunku ul. Chałubińskiego. Przy pomocy miotaczy ognia i butelek zapalających powstańcy podpalili niemieckie baraki i magazyny przy ul. Hożej 86 i przy ul. Wspólnej 79, obrzucając je jednocześnie granatami ręcznymi. Zaskoczona załoga niemiecka nie zdołała ugasić pożarów, które objęły magazyny benzyny i garaże samochodowe. Nieprzyjacielowi zadano straty w ludziach. Po północy Powstańcy wycofali się, nie ponosząc strat.

Niemcy przypuścili jeszcze tej samej nocy silny kontratak na pozycje powstańcze po nieparzystej stronie ul. Emilii Plater. Pomimo, że przy pomocy materiałów wybuchowych utworzyli wyłom w murze, po bardzo zaciętych walkach zostali odrzuceni. Kontrataki niemieckie trwały jeszcze przez cały dzień 13 sierpnia”.³⁸ W tych walkach

35 Relacja Zygmunta Uszyńskiego „Misio”, [w:] E. Ajewski, *Mokotów Walczy*, t. 3, Warszawa 1994.

36 Zofia Koprowska „Czesia”, *Wspomnienia minierki z Powstania Warszawskiego*, [w:] *Wspomnienia absolwentów SGGW z Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2005.

37 Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiowskiego, Archiwum Akt Nowych.

38 Źródło: www.info-pc.home.pl/whatfor/baza/zgr_zaremba_piorun.htm [dostęp: 3.07.2014 r.]



zginął plutonowy Kazimierz Pawlikowski „Chevrolet”, żołnierz kompanii ochrony „Lubicz”.

i kurzawą pyłu. Od godziny 7 przytłoczyły ją bombami naloty lotnictwa. Osaczone oddziały batalionu „Oaza” zaczęły w nieładzie ustę-



Grupa żołnierzy z Oddziału „Barry”. W hełmie i z lornetką mjr. Włodzimierz Kozakiewicz ps. „Barry”. Śródmieście 1944 r.

W innej części miasta, na Sadybie, 29 sierpnia Niemcy rozpoczęli szturm na stacjonujące tam oddziały powstańcze. Piechota atakująca od strony Służewa, Wilanowa i Augustówki miała silne wsparcie w postaci trzech czołgów, dział szturmowych i moździerzy. „Niemieckie tyraliery parły żywo przez pole, przekraczały szosę Powsińską i rozsypa- ne po obu jej stronach dopadły południowego skraju Sadyby. Tam przejęte ogniem ręcznych karabinów maszynowych przez powstańców zaległy, wśród gorącej strzelaniny z obu stron. W sobotę 2 września, Sadyba ogarnięta od świtu nawałami ognia dymiła pożarami

pować ku północy przez otwartą płaszczyznę w stronę ul. Chełmskiej”.³⁹ Podczas odwrotu, w rejonie ul. Sobieskiego, 2 września ciężko ranny został strz. Franciszek Figura „Czajka”. Walczył w obsłudze karabinu maszynowego, osłaniając cofających się kolegów.⁴⁰ Zmarł na skutek odniesionych ran 6 września 1944 roku.⁴¹

39 A. Borkiewicz, *Powstanie Warszawskie 1944*, Warszawa 1957.

40 Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego, Archiwum Akt Nowych.

41 Muzeum Powstania Warszawskiego, *Powstańcze Biogramy*.



W tym czasie na Starym Mieście toczyły się ciężkie walki z napierającymi oddziałami niemieckimi. W rejonie placu Krasińskich i ul. Długiej działał oddział żandarmerii Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa „Barry” dowodzony przez mjr. Włodzimierza Kozakiewicza. Wcześniej był on komendantem straży przemysłowej w Mirkowskiej Fabryce Papieru. Do zadań oddziału należało kierowanie ruchem i zabezpieczanie wjazdów kanałowych, ochrona władz cywilnych, walka z dywersją, budowie barykad i podejmowanie zrzutów lotniczych. Oprócz tego członkowie oddziału brali udział w akcjach bojowych, szczególnie w walkach na placu Teatralnym, Bielańskiej i Bonifraterskiej. Tam dowódcą plutonu był kpt. Tadeusz Blusiewicz „Tomasz”.

W piwnicach Sądu Apelacyjnego przy placu Krasińskich mieścił się zaimprovizowany obóz dla około 100 jeńców niemieckich. Jego komendantem, a jednocześnie oficerem śledczym był kpt. Edward Budniak „Karol”. Urodzony w Berlinie, znał doskonale język niemiecki i przesłuchując jeńców, zdobywał od nich informacje.

Podczas nalotu 21 sierpnia na skutek uderzenia i wybuchu bomby w budynek Sądu Apelacyjnego i Archiwum Akt Dawnych przy ul. Długiej zginęli: kpt. Tadeusz Blusiewicz „Tomasz”, kpt. Edward Budniak „Karol” i ppor. Władysław Baczewski „Wilk”.

Po miesiącu walk, 1 września pod naporem wroga Powstańcy, którzy bronili Starego Miasta, zaczęli wycofywać się kanałami do Śródmieścia. Tę drogę mogli przejść tylko zdrowi i lżej ranni. Około 1,5 tysiąca ciężko rannych musiało pozostać w prowi-

zorycznych szpitalach. Jednym z nich była piwnica w zbombardowanym budynku przy ul. Miodowej 23, gdzie leżało około 150 osób. Pracowała w nim sanitariuszka Wanda Kurelska „Lala”, która na ochotnika została z rannymi, choć wiadomo było, że żołnierze niemieccy i współpracujący z nimi kolaboranci dopuszczali się gwałtów i najczęściej mordowali wszystkich rannych i całą obsługę medyczną. Za swój wyczyn została odznaczona później Krzyżem Walecznych.

„W szpitalu na Miodowej 23 było dużo Niemców, rannych jeńców niemieckich, między innymi major. Major rzeczywiście okazał się człowiekiem. Po upadku Starówki lżej ranni ci, którzy mogli iść, przeszli kanałami do Śródmieścia. Ciężko ranni zostali w szpitalu. W innych szpitalach Niemcy wymordowali rannych i w tym jak wpadło SS, [też] zaczęli strzelać do leżących na [łózkach]. Wtedy major w mundurze majora z Żelaznym Krzyżem wyrwał esesmanowi pistolet z ręki i powiedział: «Wara wam! Oni nas traktowali jak ludzi. Jedliśmy to, co powstańcy, mimo że mieli mało leków, to nas leczyli tymi samymi lekami, co ich». Dzięki temu to był jedyny szpital na Starówce, w którym ranni nie zostali wymordowani”.⁴² „Zebranych rannych i personel szpitalika Niemcy uformowali w pochód liczący około 60 osób. Pod bronią przeprowadzono ich przez pl. Bankowy, ul. Elektoralną, ul. Chłodną do Szpitala Wolskiego”.⁴³ Wśród nich znajdowała się sanitariuszka Wanda Kurelska „Lala”.

42 Relacja Stanisławy Krupy „Nita”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej.

43 B. Urbanek, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim w 1944 r.*, Warszawa 1988 r.



ROZDZIAŁ III

OPISY ŻYCIA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW POCHOWANYCH NA CMENTARZU WOJSKOWYM W POWSINIE

1. DANINA KRWI RODZIN POWSTAŃCÓW

Myśląc o wydarzeniach sprzed 70 lat, dobrze byłoby uświadomić sobie, jak wielką daninę krwi złożyły rodziny Powstańców.

Trudno sobie wyobrazić, że rodzice tracą na raz pięciu synów. Tak było w przypadku braci Czapskich, mieszkańców wsi Pilawa (powiat piaseczyński). Należeli do Armii Krajowej. Współpracowali z Powstańcami zgromadzonymi w Lasach Chojnowskich. Niemcy w odwecie zabili pięciu spośród siedmiu braci. Zostali rozstrzelani 25 sierpnia w Pilawie. By upamiętnić tę masakrę, w pobliżu ich rodzinnego domu została ufundowana granitowa płyta, na której wyryte są 23 nazwiska poległych mieszkańców, a wśród nich braci Czapskich, którzy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym

w Jazgarzewie.¹ Niespotykana danina krwi, wprawiająca w osłupienie.

Jeśli chodzi o naszych Bohaterów spoczywających na cmentarzu wojskowym w Powsinie, to wielką daninę krwi złożyli Komorowscy, którzy stracili trzech synów: Tadeusza, Kazimierza, Stanisława, oraz rodzina Nerków, w której zginęli bracia: Józef, Mikołaj i Edmund. Ten ostatni poległ pod Berlinem w 1945 roku. Po dwóch synów stracili Grabscy (Henryka i Ryszarda) oraz Kulińscy (Stanisława i Tadeusza). Pozostałe rodziny złożyły daninę krwi, tracąc w Powstaniu po jednym synu lub jednej córce.

Poznajmy nieco bliżej Bohaterów tamtych dni. Ich życiorysy przedstawiamy w kolejności alfabetycznej. Spośród

¹ Wywiady z Haliną Żurawską z Orzeszyna oraz Janem Wrotkiem z Wojciechowa, 26.04.2014 r.



62 osób, które zostały wymienione na kamiennych tablicach umieszczonych na cmentarzu wojennym w Powsinie, udało się opisać 56. Najwięcej mogliśmy dowiedzieć się z bezpośrednich wywiadów, przeprowadzonych z żyjącymi członkami rodzin naszych Bohaterów. Dotarliśmy też do osób niespokrewnionych z Powstańcami, niemniej jednak posiadających wiedzę o ich życiu. Oczywiście ich wypowiedzi mogą wywołać wśród naszych czytelników dyskusję. Dlatego w przypisach podane są dane tych osób, aby w razie wątpliwości można było bezpośrednio się do nich zwrócić.

O sześciu Powstańcach posiadamy bardzo mało informacji, które pochodzą wyłącznie z pisanych materiałów źródłowych.

Na powstańczej nekropolii w Powsinie jest pochowana jedna osoba o nieznanym imieniu i nazwisku. Wiemy o tym z opowieści rodziny jednego ze znanych nam Powstańców, który spoczywa na powsińskim cmentarzu wojennym.



2. OPISY ŻYCIA POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW W KOLEJNOŚCI ALFABETYCZNEJ

BACZEWSKI WŁADYSŁAW, PS. „WILK”, LAT 35, PODPORUCZNIK

Urodził się w Radziłowie, w powiecie grajewskim, województwo białostockie. Do Jeziorny, razem z rodzicami, sprowadził się przed II wojną światową. Władysław Baczewski był żonaty z Krystyną Pęczkowską, jak mówią starsi mieszkańcy Jeziorny, piękną kobietą. Mieszkali przy ul. Ogrodowej 4, za pocztą. Nie mieli dzieci. Władysława pamięta dobrze Zofia Madeńska-Szewczyk, która była jego sąsiadką.¹

Był on średniego wzrostu, szczupły i przystojny. Według Marii Mrówki, Władysław Baczewski był policjantem granatowym.² Nazwa formacji pochodzi od koloru munduru. W czasie okupacji policja granatowa podlegała Niemcom. Jednak Władysław Baczewski jednocześnie był związany z konspiracją. Był podporucznikiem AK, ps. „Wilk”. Podczas Powstania walczył na Starym Mieście w oddziale „Barry” Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa m.st. Warszawy. Jego dowódcą był Włodzimierz Kozakiewicz, pseud. „Barry”, który pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie. Na jej terenie Władysław Baczewski działał w konspiracji w batalionie Narodowych Sił Zbrojnych im. Czesława Mączyńskiego, później włączonego do AK. Stąd znał się osobiście z „Barrym” i walczył u jego boku podczas Powstania.

Ppor. Władysław Baczewski poległ 21 sierpnia 1944 roku na podwórku budynku Archiwum Akt Dawnych. Został ekshumowany 8 kwietnia 1945 roku. Pochowano go dzień później na Cmentarzu Powstańczym w Powsinie.

1 Wywiad z Zofią Madeńską-Szewczyk, obecnie mieszkającą w Warszawie na Ursynowie, 24.04.2014 r.

2 Wywiad z Marią Mrówką, obecnie mieszkającą w Warszawie na Targówku, kwiecień 2014 r.



**BAWOLIK LEOKADIA, PS. „EWA”, LAT 21,
SANITARIUSZKA I ŁĄCZNICZKA**



Leokadia Bawolik,
uczenica Gimnazjum
im. Królowej Jadwigi
w Warszawie.



Leokadia Bawolik,
jako harcerka ZHP.

Urodzona w Powsinie. Jej rodzicami byli Konstanty Bawolik i Marianna z d. Damędka.³ Rodzice Leokadii mieli sklep spożywczy i prowadzili w Powsinie rzeźnię, przy obecnej ul. Przekornej, naprzeciwko przychodni lekarskiej. Mieli dwie córki: starszą Helenę (z m. Latoszek) i młodszą Leokadię, która skończyła szkołę powszechną w Powsinie, a później uczęszczała do gimnazjum Królowej Jadwigi przy placu Trzech Krzyży w Warszawie.⁴ Była podobna do matki, szczupła, średniego wzrostu. Powiadają o niej, że była piękną dziewczyną, za którą szaleli chłopcy.

Od listopada 1941 roku była w Narodowych Siłach Zbrojnych, a od kwietnia 1944 w Armii Krajowej.⁵ Przed wojną należała do ZHP. Nic więc dziwnego, że jako harcerka uczestniczyła w Powstaniu. Leokadia była przyjaciółką Zofii Kłosz Powsina, ps. „Proch”, sanitariuszki, która też zginęła w Powstaniu. Przed 1 sierpnia 1944 roku obydwie przyszły pożegnać się z Mrozowskimi, mieszkającymi naprzeciwko sierocińca im ks. Boduena, przy obecnej ul. Przyczółkowej w Powsinie.⁶

W czasie Powstania była łączniczką i sanitariuszką AK, w 5 Rejonie, w batalionie „Oaza”, kompanii „Krawiec”. Nosila pseudonim „Ewa”. Przeszła szlak bojowy: Lasy Chojnowskie, Las Kabacki i Sadyba-Sielce. W nocy z 18 na 19 sierpnia część batalionu „Krawiec” przedostała się do Warszawy. Wśród nich były też łączniczki Ewa Leokadia-Bawolik „Ewa” i Zofia Kłos „Proch”. 15 września, w czasie odwrotu Powstańców z Dolnego na Górny Mokotów, oddziałem osłonowym była kompania „Krawiec” por. Stanisława Milczyńskiego „Gryfa”. Leokadia Bawolik walczyła z bronią w ręku. Jako sanitariuszka wynosiła rannych z linii ostrzału podczas walk na ul. Chełmskiej, na ochotnika pomagała szukać poległych.

Ofiarna sanitariuszka i łączniczka „Ewa”, z czerwoną różą we włosach, zginęła 15 września 1944 roku na ul. Czerniakowskiej.⁷

3 Księga chrztów parafii Powsin, 1922 r., nr aktu 164.

4 Wywiad z Bogdanem Latoszkim z Powsina, 25.03.2014 r.,
oraz wywiad z Zofią Madeńską-Szewczyk z Warszawy, 24.04.2014 r.

5 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy
VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 147.

6 Wywiad z Teresą Mrozowską z Powsina, marzec 2014 r.

7 Archiwum Akt Nowych, sygn. 153.



We wspomnieniach Ireny Paśnik, ps. „Irka”, sanitariuszki i łączniczki kompanii „Krawiec”, możemy przeczytać, że ciała „Ewy” nie znaleziono. „Prawdopodobnie była ranna i musieli ją Niemcy zabrać ranną i zamordować. To było normalne”.⁸ Bogdan Latoszek, syn Heleny Latoszek z d. Bawolik, siostry Poległej, również twierdzi, że ciała „Ewy” nie odnaleziono. Jego matka opowiadała mu, jak po Powstaniu bezskutecznie poszukiwała ciała „Ewy”, jeżdżąc na ekshumacje do miejsc, gdzie toczyły się walki powstańcze.⁹ Na tablicy umieszczonej na cmentarzu wojennym w Powsinie uwieczniono jednak Leokadię Bawolik, ps. „Ewa”.

BLUSIEWICZ TADEUSZ, PS. „JAWOR”, LAT 34, KAPITAN, LEKARZ MEDYCYNY

Urodził się 25 grudnia 1909 roku w Łomży. Jego rodzicami byli Marian Blusiewicz i Helena z d. Burjanów. Po zdaniu matury studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Był ginekologiem.

Tadeusz ożenił się ze Stanisławą z d. Drozdowską. Mieli tylko jednego syna, Tomasza, który mieszka w Warszawie i udzielił nam wywiadu. Stanisława miała wykształcenie średnie. Nie była pielęgniarką, ale przy mężu nabrała wprawy i wiedzy z zakresu pierwszej pomocy medycznej, co przydało się jej podczas Powstania. Od 1941 roku mieszkali w Jeziornie Fabrycznej, gdzie dr Tadeusz Blusiewicz w czasie niemieckiej okupacji sprawował funkcję lekarza przy Fabryce Papieru w Mirkowie. Mieszkał w budynku Kasy Chorych, gdzie obecnie mieści się przychodnia.

Według Tomasza Blusiewicza, jego ojciec był z zamiłowania fotografikiem. Miał aparat fotograficzny, co w tamtych czasach było rzadkością. W swoim mieszkaniu urządził ciemnię, w której sam wywoływał zdjęcia. Lubił odbywać długie spacery. Interesował się przyrodą. Był też muzykalny i lubił śpiewać. Po cichu pomagał Żydom, których w Jeziornie było wielu. Nieodpłatnie leczył ich i żywił.¹⁰

Pracując jako lekarz w Mirkowskiej Fabryce Papieru, wstąpił do Batalionu im. Brygadiera Czesława Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych. Po 1 sierpnia 1944 roku we własnym



Tadeusz Blusiewicz
ps. „Jawor”, lekarz.

⁸ Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej (wywiady).

⁹ Wywiad z Bogdanem Latoszką z Powsina, kwiecień 2014 r.

¹⁰ Wywiad z Tomaszem Blusiewiczem z Warszawy, kwiecień 2014 r.



L. DZ.

324, 32

Wzór Nr. 2.

**BATALJON
PODCHORAŻYCH
REZERWY PIECHOTY Nr. 7***Plut. tyt. pchor. Blusiewicz Tadeusz*
(stopień, nazwisko i imię)URODZONY W DNIU *25 grudnia* ROKU *1909* W *Lomży*UKOŃCZYŁ W CZASIE OD *1 października* 1931 R. DO *30 czerwca* 1932 R.BAON PODCHORAŻYCH REZERWY PIECHOTY Nr. 7 W *Sremie* I OTRZYMAŁ NASTĘPUJĄCE OCENY:

PRZEDMIOT	OCENA	PRZEDMIOT	OCENA
Wyszk. bojowe	zadowalająco	Wzrost fizyczny	zadowalająco
Wyszk. fizyczny	dobrze	Wzrost siłowy	zadowalająco
Wzrost siłowy	dostatecznie	Wzrost siłowy	zadowalająco
Wzrost siłowy	zadowalająco	Wzrost siłowy	zadowalająco
Wzrost siłowy	dobrze	Wzrost siłowy	dobrze
Wzrost siłowy	dobrze	Wzrost siłowy	dobrze
Wzrost siłowy	zadowalająco	Wzrost siłowy	dobrze
Wzrost siłowy	zup. dobrze	Wzrost siłowy	
Wzrost siłowy	zup. dobrze	Wzrost siłowy	

SPRAWOWANIE *dobrze*PILNOŚĆ *celująca*PREZENCJA *dobrze*DOWODZENIE *zadowalająco*OSTATECZNY POSTĘP *dobry*

LOKATA

*38, 147**Plut. tyt. pchor. Blusiewicz Tadeusz*
(stopień, nazwisko i imię)NA PODSTAWIE UKOŃCZENIA KURSU Z WYNIKAMI POMYSŁNYM UZYSKAŁ W MYŚL ART. 16. „USTAWY
O PODSTAWOWYCH OBOWIĄZKACH I PRAWACH SZEREGOWYCH W. P.” Z DNIA 18 LIPCA 1924 R. TYTUŁ
PODCHORAŻEGO REZERWY*Srem, dnia 30 czerwca 1932*
(Miejscowość, data) *Dowódca Batalionu Podch.
Rezerwy Piechoty nr. 7*

(POPEŁKA)

podpułkownik

Komendant Szkoły

Świadectwo ukończenia Kursu Podchorążych przez Tadeusza Blusiewicza,
30 kwietnia 1932 r.



mieszkaniu zorganizował szpital dla rannych żołnierzy uczestniczących w akcjach bojowych na terenie Jeziorny.¹¹

W czasie Powstania kpt. Tadeusz Blusiewicz brał udział w walkach na Starym Mieście w oddziale Włodzimierza Kozakiewicza, ps. „Barry”. Będąc lekarzem, był jednocześnie dowódcą jednej z trzech kompanii.

Poległ na Starym Mieście 21 sierpnia 1944 roku od bomby rzuconej w czasie nalotu na ul. Długą, gdzie przebywał w Archiwum Akt Dawnych. Na podwórku Archiwum został tymczasowo pochowany.¹² Ekshumowany 8 kwietnia 1945 roku i tegoż roku, 9 kwietnia, pochowany w Powsinie na Cmentarzu Powstańczym. Na wypełnionym blankiecie PCK jest też adnotacja, że Tadeusz Blusiewicz był wyznania rzymskokatolickiego.¹³

BUDNIAK EDWARD, PS. „KAROL”, LAT 36, KAPITAN, HANDLOWIEC

Urodził się 26 października 1907 roku w Berlinie.¹⁴ Jego matką była Zuzanna.¹⁵ Jako dorosły mężczyzna przeniósł się z Berlina do Poznania, gdzie założył fabrykę mydła „Tęcza”. Był wysokim, dobrze zbudowanym, ciemnym blondynem, zawsze schludnie ubranym kawalerem. Znał doskonale język niemiecki.¹⁶

Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, Edward Budniak walczył w szeregach Wojska Polskiego. Dostał się do niewoli sowieckiej. Jako że urodził się w Berlinie, uznano go za Niemca. W ramach wymiany jeńców między ZSRR a Niemcami został wypuszczony na wolność. Przyjechał do Warszawy. Następnie, prawdopodobnie w 1940 roku, sprowadził się do Klarysewa. Razem z kolegą z Poznania, p. Przybyszewskim, prowadził sklep spożywczy w osadzie fabrycznej w Mirkowie. Spółka trwała krótko. Edward przeniósł działalność do Jeziorny Królewskiej, gdzie założył sklep „Serwis”, oferujący artykuły gospodarstwa domowego. Popularnie mieszkańcy nazywali sklep „Żelaznym”. Mieścił się on przy ul. Warszawskiej,



Edward Budniak, 1939 r.

11 Wspomnienia Barbary Żugajewicz-Kulińskiej, pseud. „Zula”, sanitariuszki z Klarysewa, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej (wywiady).

12 Ankieta Uczestnika Powstania Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych, Zespół Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego, Romuald Śreniawa-Szypowski.

13 Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, zbiory Polskiego Czerwonego Krzyża, sygn. 2359

14 W zbiorach PCK podano datę 8.04.1907 r. Pozostałe źródła wskazują zawsze datę 26.10.1907 r.

15 Brak informacji o nazwisku matki oraz danych ojca.

16 Wywiad z Marią Mrówką z Warszawy, 25.04.2014 r.



po przeciwnej stronie obecnej stacji benzynowej, w niskim parterowym domu, który istnieje do dzisiaj. Właścicielką sklepu formalnie była Lucyna Majewicz. Edward Budniak był w konspiracji i nie chciał się ujawniać. W czasie okupacji zatrudniał w sklepie cztery osoby. Jedną z nich była Maria Mrówka. Był człowiekiem życzliwym. Dbał o personel sklepu. W porze obiadowej pracownikom zapewniał wyżywienie.

Na terenie Jeziorny był związany z Batalionem im. Czesława Mączyńskiego NSZ. Edward Budniak 26 marca 1943 roku – w dniu akcji pod Arsenalem – został aresztowany w Warszawie, w ulicznej łapance. Przewieziono go do siedziby gestapo w alei Szucha. Na szczęście nie miał przy sobie broni ani innych demaskujących go materiałów. „Na wieść o aresztowaniu porucznika Budniaka, moja mama (Lucyna Majewicz – przyp. autora) zaczęła natychmiast organizować pomoc, tym bardziej, że z poufnych informacji, które udało się pozyskać, wynikało, że porucznik Budniak, po przesłuchaniu i torturach, miał zostać w krótkim czasie rozstrzelany. Dzięki ofiarności osób cywilnych, a także żołnierzy AK, znajomych Budniaka, udało się zebrać odpowiednią sumę pieniędzy, którą Lucyna Majewicz zaniósła do siedziby gestapo w alei Szucha, przekazując okup Polce, która służyła Niemcom. W niedługim czasie Edward Budniak został zwolniony z więzienia. Wrócił do Klarysewa. Spotykał się z kolegami z konspiracji: lekarzem Tadeuszem Blusiewiczem, policjantem Władysławem Baczewskim oraz z Włodzimierzem Kozakiewiczem, który był dowódcą straży przemysłowej w Mirkowskiej Fabryce Papieru.”¹⁷

Przed wybuchem Powstania Edward Budniak działał w konspiracji w batalionie szturmowym „Wkra” Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. W Powstaniu walczył w Grupie Północ w oddziale majora Włodzimierza Kozakiewicza „Barrego”, jako jego zastępca.

Edward Budniak poległ 21 sierpnia 1944 roku w Warszawie, w piwnicy Sądu Apelacyjnego przy ul. Długiej.¹⁸ Tam, na podwórzu, został tymczasowo pochowany. Ekshumowano go 8 kwietnia 1945 roku. Dzień później spoczął na cmentarzu wojennym w Powsinie. Był wyznania rzymskokatolickiego.¹⁹

¹⁷ Relacja pisemna Ewy Bronikowskiej z d. Majewicz z Warszawy, 3.06.2014 r.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych, Zespół Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego, Romuald Śreniawa-Szypowski.

¹⁹ Zbiory Polskiego Czerwonego Krzyża, sygn. 2359/57 (Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego).



Pierwszy od prawej Edward Budniak, ps. „Karol”,
przed własnym sklepem w Jeziornie, 1943 r.
Kozakiewicz, Maria Kępka-Mrówka, Lucyna Majewicz.
Siedzą: Mieczysław Mierzwia, Janek.



Edward Budniak „Karol” i Lucyna Majewicz.

CAREK EDMUND, PS. „ROSA”, LAT 24, KAPRAŁ PODCHORAŻY



Edmund Carek ps. „Rosa”.

Edmund urodził się 16 listopada 1919 roku w Warszawie. Jego rodzicami byli Benedykt Carek i Franciszka z d. Matyjasiak. Z Warszawy do Jeziorny sprowadzili się w 1914 roku Mieli czworo dzieci: Marię, Stanisława, Edmunda i Ryszarda. Mieszkali przy ul. Elektrycznej.

Ojciec Benedykt Car (właściwe nazwisko)²⁰ pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie. Był specjalistą od produkcji papieru czerpanego.

Edmund mieszkał razem z rodzicami. W 1939 roku ukończył Państwową Szkołę Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Hipolita Wawelberga i S. Rotwanda. Pracował w elektrowni w Jeziornie.

Był bardzo szczupły i wysoki. Przed wojną należał do organizacji strzeleckiej. Miał purytańskie obyczaje. Nie pił alkoholu i nie palił papierosów. Był bardzo zżyty z siostrą Marią, która była nauczycielką. Miał narzeczoną, Romanę Tobolę, na którą mówiono „Tobolanka”, urodzoną w 1923 roku w Jeziornie. Tuż przed Powstaniem odbyły się ich huczne zaręczyny. Znali się długo i planowali ślub. Niestety! Wypadki potoczyły się inaczej, niż tego chcieli.

²⁰ Jak opowiadała rodzina Edmunda, nazwisko „Car” zostało administracyjnie zmienione w czasie zaboru rosyjskiego, „bo nie mogło być dwóch carów”.



Edmund Carek był harcerzem Szarych Szeregów. Organizacja ta w szczególny sposób sprawdziła się podczas Powstania Warszawskiego. Od kwietnia 1940 r. w Związku Walki Zbrojnej, a następnie w Armii Krajowej.²¹ Ukończył Konspiracyjną Szkołę Podchorążych Piechoty i otrzymał stopień podchorążego. W latach 1943–1944 był instruktorem wyszkolenia. W Powstaniu był żołnierzem VII Obwodu „Obroża” AK (powiat warszawski), 5 Rejonu „Gątyń”, plutonu 1703, batalionu „Krawiec”.



Edmund Carek ps. „Rosa”, Sulejówek 1938 r. – siedzi pierwszy od lewej.

W dniu wybuchu Powstania Edmund zginął „Pod Górąmi” w Klarysewie²² wraz z grupą młodzieży, która próbowała dotrzeć na miejsce zbiórki. Zostali ostrzelani przez Niemców z ciężkiej broni maszynowej, umieszczonej na dachu zakładu wychowawczego im. ks. Boduena w Klarysewie, który mieścił się na skarpie. Tymczasowo pochowano ich pod skarpą w Klarysewie.²³ Maria Górecka, siostra Edmunda, była w Komitecie Ekshumacyjnym w marcu 1945 roku. W miejscu tymczasowego pochówku był piach, dlatego ciała Powstańców nie uległy rozkładowi. Maria z łatwością rozpoznała ciało brata. Po powrocie z ekshumacji powiadomiła matkę i narzeczoną

21 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

22 Nazwa „Pod Górąmi” jest używana przez miejscowych w celu określenia skarpy wiślanej.

23 Muzeum Powstania Warszawskiego, Zbiory PCK, sygn. 1830.

Edmunda. Gdy te dowiedziały się o odnalezieniu jego ciała, bardzo rozpaczały. Wcześniej miały nadzieję, że młodzi Powstańcy uratowali się.²⁴

Edmund wraz z poległymi kolegami został pochowany na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie 28 marca 1945 roku.

Rodzony brat Edmunda, Ryszard Carek, także walczył w Powstaniu. Postrzelony w nogę podczas walk z Niemcami na terenie Pałacu w Wilanowie, ukrył się na cmentarzu wilanowskim. Szczęśliwie napotkany gospodarz przewiózł go furmanką do szpitala w Konstancinie. Ryszard przeżył Powstanie. Zmarł w 2001 roku. Został pochowany na parafialnym cmentarzu w Powsinie.²⁵



Romana Tobola nad grobem narzeczonego Edmunda Carka ps. „Rosa”.
28 marca 1945 r.

24 Wywiad z Elżbietą Ziębą z d. Górecką z Pruszkowa, 8.04.2014 r.

25 Wywiad z Jolantą-Adelą Olak z d. Carek z Jeziorny, 8.04.2014 r.



CHMIELEWSKI WITOLD, PS. „WITOLD”, LAT 17, PODCHORAŻY

Witold urodził się w 1926 roku najprawdopodobniej w Warszawie. Jako siedemnastolatek uczestniczył w Kursie Podchorążych batalionu „Basztą” Armii Krajowej. 9 maja 1943 roku podczas ćwiczeń w okolicach Powsina oddział kursantów został zaatakowany przez grupę volksdeutschów z Kępy Latoszkowej. Po krótkiej wymianie ognia i pościgu, trzech podchorążych zostało zatrzymanych przez Niemców, wśród nich Witold Chmielewski. Wraz z braćmi, Stanisławem Kulińskim „Kula” i Tadeuszem Kulińskim „Czarny”, został rozstrzelany przez żandarmów, którzy przybyli na miejsce wydarzeń z posterunku w Wilanowie.²⁶

Zostali tymczasowo pogrzebani w wykopanej przez siebie mogile, na miejscu egzekucji w Latoszkach. W sierpniu 1943 roku koledzy z AK odkopali ich zwłoki i przenieśli na miejscowy cmentarz parafialny. W 1945 roku zostali ekshumowani i pochowani na cmentarzu wojskowym w Powsinie.²⁷

CIEŃSKI JAN, PS. „KOSIŃSKI”, LAT 21, KAPRAŁ PODCHORAŻY

Jeśli chodzi o datę i miejsce urodzenia, są pewne rozbieżności. Jedno źródło podaje, że urodził się 6 września 1923 roku na osiedlu fabrycznym w Mirkowie, a rodzicami byli Jan i Teresa z d. Rumińska.²⁸ Wedle drugiego źródła Jan urodził się 12 lutego 1923 roku i był synem Karola.²⁹

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów dowiadujemy się, że Jan Cieński z całą pewnością mieszkał na osiedlu fabrycznym w Mirkowie z matką i dziadkami. Był jedynakiem, kawalerem. Jego ojciec już dawno nie żył. Matka pracowała w miejscowej fabryce papieru. Miała słaby wzrok.³⁰ Jan uczęszczał do gimnazjum w Warszawie. Był szczupły i wysoki. Nie znaleźliśmy już nikogo z jego rodziny. Prawdopodobnie

26 Szczegółowy opis wydarzeń z 9.05.1943 r. został zamieszczony w I rozdziale niniejszego albumu, „Szkolenie wojskowe w Latoszkach młodych żołnierzy Armii Krajowej”.

27 Na Przedpolu Warszawy, VII Obwód „Obroza” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, www.ibprs.pl/ak-obroza-kampinos/358.html [dostęp: 18.06.2014 r.].

28 Zbiory PCK, Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. 1830.

29 Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką, www.straty.pl [dostęp: 7.07.2014 r.].

30 Wywiad z Marią Mrówką z Warszawy, 25.04.2014 r.



nikt już nie żyje.³¹ Jan Cieński w czasie Powstania należał do samodzielnego batalionu im. brygadiera Czesława Mączyńskiego NSZ. Pełnił funkcję drużynowego.³²

1 sierpnia 1944 roku wziął udział w zdobyciu Fabryki Papieru w Mirkowie. Gdy batalion wyruszył na koncentrację do Lasu Kabackiego, wraz ze Stefanem Czubem „Młotem” pozostali na terenie zakładu, gdzie mieli rozkaz pilnować jeńców i pozostawioną tam broń. W drugim dniu Powstania na teren Fabryki Papieru w Mirkowie wkroczył niemiecki oddział. W pomieszczeniach fabrycznych Niemcy odnaleźli i zabili Jana Cieńskiego oraz Stefana Czuba. O okolicznościach śmierci i pochówku Jana najwięcej dowiadujemy się z relacji Janiny Kępki z Jankowskich, która była naocznym świadkiem tych wydarzeń.³³ Oddajemy jej głos: „Poszłam do matki zabitego, J. Cieńskiego, i przyprowadziłam ją na salę sortowni, gdzie leżały zwłoki poległych. Po drodze mówiłam jej, że Ci dwaj są tylko ranni. Chciałam przygotować ją do tego strasznego ciosu. Bohaterskie zachowanie matki, kobiety owdowiałej, która straciła jedyne syna, przeszło moje oczekiwania. Zamiast krzyku i rozpaczysłyszałam słowa, których nie zapomnę, dopóki będę żyła, i które cytuję: Oto już masz, syneczku, swoją Polskę, ale jakie będzie teraz moje życie? – powiedziała ta bohaterska matka, kobieta, która osobiście zajmowała się swoimi starymi rodzicami, sama zresztą chora na oczy”.³⁴

Jan Cieński i Stefan Czub tymczasowo zostali pochowani na terenie fabryki na skwerze przed świetlicą. Dół wykopał dziadek Jana Cieńskiego. Jak czytamy dalej „nie było bowiem nikogo, kto by to zrobił. Osada fabryczna była wymarła, mieszkańcy bali się wyjść z domu. Matka i dziadek Cieńskiego owinęli ciała zabitych w papier i złożyli do ziemi. Janina z Jankowskich Kępka powiedziała: Boże, ile musieli przeżyć ci ludzie.”³⁵

Jan Cieński został ekshumowany w marcu 1945 roku i pochowany na cmentarzu parafialnym w Słomczynie.³⁶ Na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie, na granitowej tablicy uwieczniono jednak jego imię, nazwisko, pseudonim oraz stopień wojskowy.

31 Wywiad z Janiną Staros z Klarysewa, 16.04.2014 r.

32 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych.

33 Relacja została spisana przez córkę Janiny, Marię Mrówkę z Kępków. Matka Janina Kępka dyktowała wywiad w dniu 15.11.1988 r. Była wówczas osobą niewidomą, mającą 88 lat.

34 M. Mrówka, *Obywatelska powinność*, [w:] „Na przedpolu Warszawy”, nr 6/1995.

35 Ibidem.

36 Zbiory PCK, sygn. 1830. Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

**CZUB STEFAN, PS. „MŁOT”, LAT 17, STRZELEC**

Urodził się 28 maja 1927 roku w Konstancinie.³⁷ Rodzice Franciszek i Antonina z d. Liber mieli czworo dzieci: Kazimierę, Stanisława, Tadeusza i Stefana. Mieszkali przy ul. Batorego 33.³⁸



Stefan Czub.



Stefan Czub, ps. „Młot” (u góry) z kolegami.

³⁷ Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy oraz Archiwum Akt Nowych, ankieta uczestnika Powstania Warszawskiego, Zespół Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.

³⁸ Zbiory PCK, sygn. 23/1830, Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego. Wedle tego źródła Stefan Czub urodził się w Skolimowie.



Stefan Czub, ps. „Młot”.

Pełnił służbę w ochronie Fabryki Papieru w Mirkowie, jednocześnie był w konspiracji. Należał do batalionu im. Czesława Mączyńskiego (NSZ). W dniu wybuchu Powstania wziął udział w zdobyciu Fabryki Papieru w Mirkowie.

Gdy batalion wyruszył na koncentrację do Lasu Kabackiego, wraz z Janem Cieńskim „Kosińskim” pozostali na terenie zakładu, gdzie mieli rozkaz pilnować jeńców i pozostawioną tam broń. Gdy Niemcy 2 sierpnia 1944 roku ponownie zajęli fabrykę, ukrył się w jednej z hal. Został odnaleziony i rozstrzelany. Z tymczasowej mogiły na terenie Mirkowa ekshumowany w marcu 1945 roku. Pochowano go w Powsinie na Cmentarzu Powstańczym.³⁹

DĄBEK JAN, PS. „DĄB”, LAT 18, STRZELEC

Urodził się w 1926 roku; syn Wacława i Izabeli.⁴⁰ Również o Janie Dąbku niczego nie dowiadujemy się z wywiadów przeprowadzonych ze starszymi mieszkańcami Jeziorny.

Z dokumentów Archiwum Akt Nowych i Muzeum Powstania Warszawskiego wynika, że „Dąb”, jako 18-letni młodzieniec należał do VII Obwodu „Obroza” AK, 5 Rejonu „Gątyń”, batalion „Krawiec”, 2 kompania, pluton 1706, który w dniu wybuchu Powstania liczył 25 osób.

Jan został zabity w czasie walk z Niemcami w Klarysewie „Pod Górąmi”. Zginął 1 sierpnia 1944 roku, w pierwszej potyczce z okupantem, w godzinie „W”. Pozostawił mieszkającą w Klarysewie matkę. W marcu 1945 roku został ekshumowany i pochowany na Cmentarzu Powstańczym w Powsinie.⁴¹

³⁹ Zbiory PCK, sygn. 23/1830, Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych. Zespół: Środowiska byłych żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego AK „Obroza”, sygn. 147.

⁴¹ Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy.

**DRABIKOWSKI ROMAN, PS. „DRABINKA”, LAT 22, STRZELEC**

Urodził się 13 maja 1922 roku w Olesku w województwie tarnopolskim. Jego rodzicami byli Henryk i Maria z d. Paprocka. Roman był drugim z czworga ich dzieci. Ojciec Henryk z wykształcenia był technikiem gorzelnikiem, a pracował w majątkach ziemskich. Po wybuchu II wojny światowej, w 1939 roku całą rodziną uciekli przed wojskiem sowieckim z terenów wschodnich i zamieszkali w stolicy, a następnie przenieśli się do Obór k. Konstancina, gdzie ojciec Henryk pracował jako gorzelnik. Roman uczył się w męskim gimnazjum im. Górskiego w Warszawie. W 1941 roku padł ofiarą ulicznej łapanki i został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Roman również znał się na gorzelnictwie, dlatego udało się go uwolnić z przymusowej pracy w Niemczech. Od 1943 roku pracował w majątku hr. Potulickiej i równocześnie został słuchaczem kursu dla kierowników gorzelnii w Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego Generalnej Guberni w Warszawie.

Rodzina Romana wspomina go jako wesołego i towarzyskiego chłopca.⁴² „Drabinka”, działając w podziemiu na terenie 5 Rejonu „Gątyń”, VII Obwodu „Obroża” Armii Krajowej, należał do plutonu 1700, dowodzonego przez sierż. Henryka Dyszczyka ps. „Żbik”.

W pierwszym dniu Powstania żołnierze AK z plutonów 1700 i 1702 mieli wyznaczone miejsce zbiórki w Lesie Kabackim. Z Obór, idąc na miejsce zbiórki w szyku ubezpieczonym, doszli do Jeziorny. Chcąc przedostać się do Lasu Kabackiego, musieli przejść przez pola między Jeziorną a Klarysewem. W tym miejscu dosięgnął ich ogień broni maszynowej Niemców ulokowanych na skarpie, m.in. na dachu domu dla sierot im. ks. Boduena. Był tak silny, że uniemożliwił przedostanie się do Lasu Kabackiego. Żołnierza AK byli słabo uzbrojeni, nic więc dziwnego, że 1 sierpnia 1944 roku, w czasie walki w Klarysewie, zginęło wielu Powstańców, wśród nich Roman Drabikowski.⁴³ Próby dojścia na miejsce zbiórki w Lesie Kabackim nie powiodły się. Ekshumowany w marcu 1945 roku Roman Drabikowski został pochowany na Cmentarzu Powstańców w Powsinie.



Roman Drabikowski,
ps. „Drabinka”,
1 lipca 1943 r.

42 Wywiady z Krystyną Drabikowską-Domżałą z Konstancina, bratanicą Romana oraz Zofią Zarzycką z Opola Lubelskiego, siostrą Romana, 23.05.2014 r.

43 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego AK „Obroża”, sygn. 150, relacja Stanisława Janka, ps. „Sroka”.



FIGURA FRANCISZEK, PS. „CZAJKA”, 28 LAT, STRZELEC

Urodził się 4 grudnia 1916 roku w parafii Wilanów. Razem z rodzicami mieszkał w Powsinku. Stamtąd też pochodziła jego pierwsza żona, która, niestety, młodo zmarła. Franciszek Figura ożenił się po raz drugi z Henryką Rawską z Powsina. Obydwoje mieszkali w pobliżu kościoła, przy obecnej ul. Kremowej. Byli małżeństwem bezdzietnym. Mieli niewielki kawałek ziemi. Franciszek dojeżdżał kolejką wilanowską do pracy w Warszawie. Był zatrudniony w piekarni. Sąsiadujący z nim gospodarze nazywali go „wyrobnikiem”, czyli robotnikiem.⁴⁴

Franciszek był w konspiracji w V Obwodzie (Mokotów) Warszawskiego Okręgu AK, w batalionie „Oaza”.⁴⁵ Należał do kompanii karabinów maszynowych dowodzonej przez st. sierżanta Stanisława Ratajczaka, ps. „Wojtek”. W dniu 2 września został ciężko ranny, osłaniając cofających się kolegów. Zmarł na skutek odniesionych ran 6 września 1944 roku.⁴⁶

W 1945 roku został ekshumowany i pochowany na Cmentarzu Powstańczym w Powsinie.⁴⁷

GAJKOWSKI JAN, BRAK PSEUDONIMU, LAT 42, UCZESTNIK POWSTANIA

Urodzony 13 grudnia 1902 roku w Warszawie, syn Klemensa i Franciszki. Pracował jako palacz. Razem z żoną Władysławą Gajkowską mieszkali na warszawskiej Pradze, przy ul. Wawerskiej 2 m. 22. Daty dziennej jego śmierci nie znamy. Przypuszczalnie zginął między sierpniem a październikiem 1944 roku w Warszawie. Został tymczasowo pochowany przy ul. Pieradzkiego 7/9, z lewej strony budynku, pod murem.

44 Wywiad z Janiną Hiczewską z ul. Kremowej w Powsinie, lat 91, 17.03.2014 r.

45 Muzeum Powstania Warszawskiego – Powstańcze biogramy.

46 Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego, Archiwum Akt Nowych. Wg źródła: Muzeum Powstania Warszawskiego – Powstańcze biogramy, zmarł 6 sierpnia.

47 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.



Jego żona 10 sierpnia 1945 roku zgłosiła się do Biura Osób Zaginionych i oświadczyła, że od 1 sierpnia 1944 roku nie ma wiadomości o mężu.⁴⁸ Ekshumowany 11 stycznia 1946 roku. Pochowany na Cmentarzu Wolskim w Warszawie, w kwaterze Powstańców, mogiła nr 26.⁴⁹

Powstaje pytanie, dlaczego imię i nazwisko Jana Gajkowskiego zostało umieszczone na granitowej tablicy Cmentarza Powstańców Warszawskich w Powsinie. Jan nie mieszkał na tym terenie, nie zginął tu ani nie jest tu pochowany. W Muzeum Powstania Warszawskiego w powstańczych biogramach Jan Gajkowski nie figuruje. Prawdopodobnie nie był powstańcem, tylko poległym cywilem.

GRABOWSKI TADEUSZ, PS. „STAŃKO”, LAT 19, STRZELEC

Tadeusz Józef urodził się 25 maja 1925 roku w Powsinie.⁵⁰ Był synem Józefa i Józefy z d. Milczarek, którzy mieszkali w Powsinie pod Klarysewem. Tadeusz miał siostrę, Cecylię, po mężu Pawłowską, która w 1985 roku odebrała odznaczenie Krzyż Powstańczy.

Do konspiracji Tadeusz należał od 1942 roku. Żołnierz Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej – VIII Samodzielnego Rejon Okęcie – 7 Pułku Piechoty „Garłuch”, 3 batalionu, 3 kompanii.

Poległ w alei Krakowskiej 175, na Okęciu w Warszawie. 2 sierpnia 1944 roku dom, w którym przebywali żołnierze AK, został otoczony przez oddziały niemieckie, podpalony i ostrzelany bronią maszynową oraz ogniem z czołgów. Zginęło wtedy 58 Powstańców, w tym 9 sanitariuszek. Wśród nich był Tadeusz Grabowski, ps. „Stańko”. Po ekshumacji został przewieziony na Cmentarz Powązkowski, gdzie pochowano go w kwaterze Pułku „Garłuch”.⁵¹ Jako rodak z Powsina jest jednak wymieniony na tablicy umieszczonej na Cmentarzu Powstańców w Powsinie, jest również wyczytywany podczas corocznego Apelu Poległych.

48 Notatka urzędowa bez numeracji, przechowywana w Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

49 Zbiory PCK, Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, sygn. 29975, 53/3.

50 Akt chrztu nr 100/925, Archiwum parafii Powsin.

51 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiowskiego.



GRABSKI HENRYK, PS. „JEZIERSKI”, LAT 18, STRZELEC

Urodził się w Klarysewie 1 sierpnia 1926 roku. Był synem Jana i Franciszki z d. Należyta, którzy mieszkali w Klarysewie i mieli troje dzieci. Oprócz dwóch synów, Henryka i Ryszarda, była jeszcze najmłodsza córka – Jadwiga.

Ojciec Henryka zmarł wcześnie. Osoba, która opowiadała o rodzinie Grabskich, знаła tylko matkę Jana.⁵² Młodszy z synów Grabskich, Henryk, był uczniem. Od grudnia 1943 roku należał do batalionu im. Czesława Mączyńskiego NSZ. W dniu wybuchu Powstania wraz z Ryszardem poszedł na zbiórkę batalionu, która odbyła się w budynku dawnej Ubezpieczalni Społecznej na terenie Mirkowskiej Fabryki Papieru. Obecnie jest tam przychodnia lekarska.

Pod dowództwem ppor. Floriana Kuskowskiego „Szarego” brał udział w zdobyciu fabryki. Następnym celem Powstańców było przedostanie się przez Jeziornę do Lasu Kabackiego, który był punktem zbiórki wszystkich oddziałów AK walczących na terenie Jeziorny i pobliskich miejscowości. Niemcy mieli dwa gniazda karabinów maszynowych. Jedno w budynku osiedlowej łaźni przy drodze prowadzącej do Wilanowa, drugie w domu Eugenii Kamińskiej przy ul. Warszawskiej 8, obecnie w pobliżu stacji benzynowej.

Henryk, podczas forsowania rzeki, został postrzelony w jamę brzuszną i trafił do budynku Ubezpieczalni Społecznej, gdzie mieścił się powstańczy „szpitalik”. W tym dniu dyżur pełniła sanitariuszka, Barbara Kulińska. „Nie zapomnę Henia, który umierał na moich rękach i miał blaszany medalik, kiedyś przecież nie było ani srebra, ani złota, nikt nie nosił, zwłaszcza młodzież. Na szyi miał medalik blaszany i mówi: Słuchaj, zdejmij ten medalik, bo ja wiem, że umrę, i zanieś go mojej mamie, tylko nie mów o mnie źle. – To było okropne”.⁵³

Henryk Grabski zginął w dzień swoich urodzin, mając zaledwie 18 lat.

⁵² Wywiad z Zofią Morawską z Konstancina, 4.06.2014 r.

⁵³ Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej (Wywiady): Wspomnienia Barbary Kulińskiej, ps. „Zula”, sanitariuszki i łączniczki, Obwód „Obroza”.



GRABSKI RYSZARD, PS. „REGULSKI”, LAT 20, STRZELEC

Rodzony brat Henryka. Urodził się 28 kwietnia 1924 roku w Klarysewie. Był kawalerem. Razem z Henrykiem działał w konspiracji. Od grudnia 1943 r. należał do Batalionu im. Czesława Mączyńskiego NSZ. Walczył w plutonie plut. pchor. Tadeusza Sybilskiego „Czarnego”.

Brał udział w zdobyciu Mirkowskiej Fabryki Papieru. Zginął w Jeziornie podczas ataku na niemiecką załogę znajdującą się w budynku policji granatowej, w pobliżu mostu na Jeziorce.

Henryk i Ryszard Grabscy zostali tymczasowo pochowani na Błotnicy w Jeziornie. Ich ciała ekshumowano w drugiej połowie marca 1945 roku i pochowano na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

JABŁOŃSKI JÓZEF, PS. „WILCZEK”, LAT 39, SIERŻANT

Urodził się 25 lutego 1905 roku w Grodzisku Wielkopolskim. Rodzicami Józefa byli Andrzej, naczelnik miejscowego urzędu pocztowego, i Katarzyna, gospodyni domowa przy mężu.

Józef Jabłoński ukończył cztery klasy gimnazjum. Przed wojną był podoficerem służby stałej Wojska Polskiego. Odbывał ją najpierw w Poznaniu, później został przeniesiony do 50. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych w Kowlu na Wołyniu. Był żonaty z Reginą. Nie mieli dzieci.⁵⁴

W czasie kampanii wrześniowej w 1939 roku walczył w Kampinosie. Ciężko ranny przez wiele tygodni przebywał w warszawskim szpitalu. W konspiracji na terenie V Rejonu „Gątyń” VII Obwodu „Obroza”. Był dowódcą plutonu 1703 w 2 kompanii ppor. Józefa Sobkowa „Brzeszcza”.

Brał udział w zamachu na Wilhelma Bunjesa, zastępcę komendanta komisariatu niemieckiej żandarmerii mieszczącego się przy ul. Dworkowej w Warszawie. Zamach, w którego wyniku Wilhelm Bunjes wraz z żandarmami zginął od kul Polaków, miał miejsce 13 marca 1944 roku w Powsinie przy cmentarzu parafialnym⁵⁵ (więcej informacji o zamachu w rozdziale 1 niniejszego albumu).



Józef Jabłoński,
ps. „Wilczek”.

⁵⁴ Wywiad z Anną Sikorską z Warszawy, 5.04.2014 r.

⁵⁵ Stanisław Wilczyński, *Dziennik Porucznika „Gryfa”, 1939-1945*, Toronto 2005, s. 205-212.



Józef Jabłoński został ciężko ranny pod Piskórką w Lasach Chojnowskich 11 sierpnia 1944 roku podczas walki z oddziałem niemieckim. Przywieziono go do konstancińskiej willi, w której dwa pokoje przeznaczone były na szpital.⁵⁶ Zmarł w Konstancinie 18 sierpnia 1944 roku⁵⁷ Został pochowany na Cmentarzu Powstańców w Powsinie.⁵⁸

JANOWSKI EDMUND, PS. „RYBITWA”, LAT 35, KAPRAL

Był synem Andrzeja i Tekli. Urodził się 3 grudnia 1909 roku w Jeziornie, gdzie od pokoleń mieszkała jego rodzina. Miał troje rodzeństwa, siostrę Emilię oraz dwóch braci Ludwika i Wincentego. Pierwszą Komunię św. wraz ze swoimi rówieśnikami przyjął w kościele w Powsinie. Był bardzo religijny, tak jak cała jego rodzina. Jako dorosły mężczyzna śpiewał w chórze parafialnym przy kościele św. Józefa w Mirkowie. Był wysoki i przystojny.

Służbę wojskową odbył w okresie międzywojennym, w batalionie manewrowym piechoty. Na zdjęciu, które pozostało z wojska, stoi w trochę za dużym mundurze, patrząc przed siebie z ufnością i zadowoleniem.

Gdy wrócił, założył rodzinę. Jego żoną została Anna z d. Szlachowicz. Ślub wzięli w kościele w Powsinie. Oboje pracowali w Fabryce Papieru w Mirkowie. W 1944 roku urodziła im się córka Janina. Mieszkali w Jeziornie przy ul. Przeskok.

Do konspiracji wstąpił już w czerwcu 1940 roku. Był instruktorem i dowódcą sekcji w plutonie 1706, w składzie 5 Rejonu „Gątyń”, VII Obwodu „Obroza” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej.⁵⁹

⁵⁶ Wspomnienia Krystyny Łysakowskiej, ps. „Mak”, Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej (Wywiady).

⁵⁷ Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, a także J. Sawicki, „Obroza” w konspiracji i Powstaniu Warszawskim, Warszawa 2002 oraz Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 153. Wedle pisemnej relacji Leonarda Klimczaka umieszczonej w tym Archiwum (sygn. 166), kierownika szkoły w Skolimowie, data śmierci Józefa Jabłońskiego to 14 sierpnia 1944 r.

⁵⁸ Wspomnienia Krystyny Łysakowskiej... op.cit.

⁵⁹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.



Poległ 1 sierpnia 1944 roku podczas natarcia na oddział niemiecki stacjonujący w Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie. Pozostawił matkę, żonę i osierocił 9-miesięczną córeczkę. Wcześniej, jeszcze przed wybuchem Powstania, nocą przyszedł do swojej matki i poprosił ją, by w razie jego śmierci zaopiekowała się wnuczką. Córce Janinie pozostały po ojcu tylko zdjęcia i wspomnienia babci.⁶⁰

Pochowany na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. Odznaczony został pośmiertnie Warszawskim Krzyżem Powstańczym.⁶¹



Edmund Janowski, ps. „Rybitwa” (po lewej).

⁶⁰ Wywiad z Janiną Janowską-Kotarską (córką poległego), Konstancin 10.04.2014 r.

⁶¹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.



KARASZEWSKI JÓZEF, PS. „WICHER”, LAT 24, STRZELEC



Józef Karaszewski,
ps. „Wicher”, 1941 r.

Józef Karaszewski urodził się 21 stycznia 1919 roku w Kabatach i tam całe życie mieszkał w domu rodzinnym. Imię otrzymał po swoim ojcu, również Józefie. Pasją Józefa Karaszewskiego seniora była muzyka. Grał w parafialnej orkiestrze dętej w Powsinie. Matka Katarzyna z d. Dudzik również pochodziła z Kabat. Rodzice byli rolnikami i utrzymywali się z plonów własnego gospodarstwa. Józef był najstarszym synem i miał jeszcze pięcioro rodzeństwa: siostry Adelę i Mariannę oraz braci Stanisława, Edwarda i Zbigniewa.

Józef Karaszewski jako siedmioletni chłopak rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Powsinie. Później uczęszczał do Szkoły Rolniczo-Sadowniczej, która mieściła się na Ursynowie w miejscu obecnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Bardzo lubiany przez rówieśników, sam też lubił towarzystwo, zabawę i żarty. Był przy tym sprytny i „nie dał sobie w kaszę dmuchać”, przez co cieszył się dużym autorytetem. Wysoki i przystojny, podobał się dziewczynom.

Do Armii Krajowej wstąpił w maju 1942 roku i przyjął pseudonim „Wicher”. Do organizacji wprowadził go sąsiad, Karol Kiełbiewski „Notesik”, który był dowódcą drużyny.

Wraz z Józefem w konspiracji była siostra Adela „Burza” i młodszy brat Edward, który zginął jeszcze przed wybuchem Powstania Warszawskiego. „Wicher” w czasie okupacji organizował przesyłki, prasy podziemnej, spieszył z pomocą ludziom, ostrzegając przed zsyłką na roboty do Niemiec. Uczestniczył w ćwiczeniach i szkoleniach posługiwania się bronią, które prowadził kpr. Romuald Zakrzewski „Wiktor”.

2 sierpnia w południe rozpoczęło się natarcie na stanowisko reflektora w Kabatach, którym dowodził ppor. Stanisław Milczyński „Gryf”. Powstańcy, podzieleni na dwa pododdziały, atakowali z przeciwnych stron. Józef Karaszewski „Wicher”, doskonale znając teren, prowadził oddział „Gryfa” do ataku. Gdy weszli na skarpe, znaleźli się naprzeciw Niemców, którzy nie bronili samego reflektora, ale zabarykadowali się w zabudowaniach i stamtąd prowadzili ogień przez okna. W czasie ataku pełnił funkcję celowniczego cekaemu spandau i wyróżnił się szczególną odwagą.



Józef Karaszewski, ps. „Wicher”, w środku.
Z lewej Stefan Krupiński, ps. „Sztafeta”, z prawej Józef Osuchowski.
Wszyscy z Kabat.



Niemcy ukryci w budynkach, chronieni murowanymi ścianami, stawiali skuteczny opór i atakujący mieli trudności z ich zdobyciem. Dopiero granaty wrzucone przez Powstańców w okna przypieczętowały zwycięstwo. Gdy walka już dogasała i żołnierze niemieccy wywiesili białą flagę, Józef Karaszewski wychylił się z za osłony, chcąc przebiec między budynkami. Wtedy otrzymał śmiertelny postrzał w brzuch i upadł na ziemię. Mimo prób ratunku i owijania rany bandażami robionymi z pościeli, zaraz zmarł. Jego śmierć była szokiem dla pozostałych Powstańców. Chcieli wtedy w złości pomścić go i rozstrzelać pojmanych jeńców, ale dowódca kategorycznie zabronił.

Strzelec Józef Karaszewski „Wicher” był jedynym poległym podczas tej akcji. Zginął 2 sierpnia 1944 roku w wieku 24 lat.

Koledzy położyli go na drabinie wysłanej słomą i zanieśli do niedawno zdobytego domu rodzinnego. Rozpacz rodziców, a szczególnie matki, była ogromna. Był to już drugi syn, którego stracili w tej wojnie. Przyszło też wiele osób i cały wieczór opłakiwali tę śmierć, pamiętając go, jako znakomitego gospodarza i człowieka, który swój patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny spełnił z najwyższym poświęceniem. Nocą został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Powsinie.

Miał narzeczoną i mieli się pobrać, ale niespodziewana śmierć przekreśliła wszystkie plany.⁶²

KARCZ MARIAN, STRZELEC

Pod tym nazwiskiem i imieniem w bazie danych osobowych w archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego brak jest jakiegokolwiek wzmianki.

W Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 148, jest krótka wzmianka, że „Karcz Marian lat 39, strzelec, brał udział w akcjach zbrojnych na terenie rejonu V «Gątyń», w Powstaniu Warszawskim na Mokotowie”.

⁶² Na podstawie relacji mieszkańców Kabat: Marianny Janek, Henryki Karaszewskiej, Jerzego Starosa, Stanisława Janka, Tadeusza Janka, Tadeusza Kłosa oraz spisanych wspomnień Stanisława Milczyńskiego, ps. „Gryf” i Karola Kielbiewskiego, ps. „Notesik”.



Na kamiennej tablicy na Cmentarzu Powstańców Warszawskich jest wymienione tylko „strz. Marian Karcz”, brak pseudonimu.

Jest upamiętniony na tablicy cmentarnej na powstańczej nekropolii w Powsinie, można więc przypuszczać, że tu został pochowany.

KŁOS ZOFIA, PS. „PROCH”, LAT 23, SANITARIUSZKA I ŁĄCZNICZKA

Urodziła się 26 lutego 1921 roku w Powsinie. Jej rodzicami byli Jan Kłos i Stanisława z d. Kobiałka, obydwójce z Powsina.⁶³ Rodzice Zofii mieli czworo dzieci: najstarszą Natalię, następnie Zofię, Józefa i Helenę.

Mając 18 lat, Zofia zapisała się do chóru parafialnego „Lira”. Śpiew był jej pasją. Była wesoła, energiczna i komunikatywna.⁶⁴

Do Armii Krajowej wstąpiła w kwietniu 1942 r. W trakcie Powstania Warszawskiego pełniła funkcję sanitariuszki i łączniczki w szeregach Batalionu „Oaza” V Obwodu „Mokotów”, w oddziałach bojowych „Baszta” i „Ryś”. Zajmowała się przenoszeniem rozkazów, kolportażem prasy powstańczej, a także dowożeniem i odbieraniem broni wykorzystywanej w akcjach specjalnych. Została awansowana do stopnia plutonowej.⁶⁵

W dniu 29 sierpnia 1944 roku Zofia Kłos została ciężko ranna odłamkami pocisku z granatnika, gdy przyjechała z transportem grochówki dla walczących żołnierzy AK przy ul. Sieleckiej. Według naocznego świadka, gdy udzielono jej pierwszej pomocy, zrozpaczona krzyczała: „Ja nie chcę jeszcze umierać, mam dopiero 23 lata!”.⁶⁶ Koledzy Powstańcy zanieśli ją do szpitala przy ul. Chełmskiej, róg ul. Dolnej (nie mylić z lokalizacją obecnego szpitala przy ul. Stępińskiej). Na dachu budynku Powstańcy namalowali duży czerwony krzyż. Pomimo to 30 sierpnia 1944 r. Niemcy zrzućili na szpital bomby zapalające.



Zofia Kłos, ps. „Proch”.

63 Akt urodzenia i chrztu nr 27/1921, Archiwum Parafii Powsin.

64 Wywiad z Józefem Jankiem z Powsina, 3.02.2012 r.

65 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.

66 Muzeum Powstania Warszawskiego – Archiwum Historii Mówionej (wywiady): Wspomnienia Zofii Kowalewskiej, ps. „Zosia”.



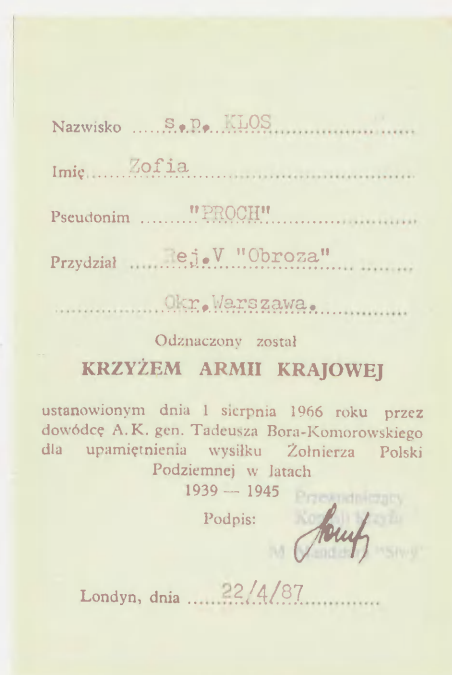
Krzyż Armii Krajowej.

Gaszeniem pożaru zajęła się grupa ratowników AK. Niestety, akcja nie udała się. W płomieniach zginęło wielu Powstańców, m.in. Zofia Kłos.⁶⁷

Pośmiertnie uhonorowana Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska. „Odznaczała się odwagą w licznych akcjach, niosąc zawsze pomoc rannym żołnierzom w najcięższych sytuacjach bojowych.”⁶⁸

Siostra Zofii, Natalia, również brała czynny udział w Powstaniu, w oddziałach AK 5 Rejonu, VII Obwodu „Obroza”. Nosiła pseudonim „Grzmot”.⁶⁹

Ciała Powstańców poległych w szpitalu przy ul. Chełmskiej ekshumowano w 1945 roku i pochowano na Powązkach w kwaterze „Baszty” Armii Krajowej. Na cmentarzu wojennym w Powsinie upamiętniono Zofię Kłos poprzez umieszczenie jej imienia i nazwiska na tablicy cmentarnej.⁷⁰



Zofia Kłos, ps. „Proch”, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej,
Londyn, 22 kwietnia 1987 r.

67 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego. Muzeum Powstania Warszawskiego – Archiwum Historii Mówionej (wywiady): Wspomnienia Zofii Kowalewskiej, ps. „Zosia”. W niektórych opracowaniach figuruje data śmierci 29.08.1944 r.

68 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 148.

69 Wywiad z Heleną i Wiesławem Pietrzak z Warszawy, 22.03.2014 r.

70 Ibidem.



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 36139

Stopień imię, nazwisko Strz.

KŁOS Zofia Ps: "Proch"

A.K.
Oddział

Odznaczony został po raz 1, 2, 3.

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego

z dnia 1 lipca 1948

15 sierpnia 43

Londyn dnia 19... r.

[Signature]
M. Wałęga.



Zofia Kłos, ps. „Proch”, odznaczona Medalem Wojska,
Londyn, 15 sierpnia 1948 r.

Medal Wojska.



KŁOSZEWSKA JADWIGA, PS. „IGA”, LAT 23, SANITARIUSZKA



Jadwiga Kłoszewska,
ps. „Iga”,
13 maja 1943 r.

Była ładną blondynką o niebieskich oczach, szczęśliwie zakochaną w narzeczonym. Jej rodzicami byli Jan i Józefa z d. Zygańska. Urodziła się w 1921 roku w Jeziornie i tam mieszkała przy ul. Skolimowskiej, wraz z rodzicami i rodzeństwem. Miała siostrę Mariannę i brata Feliksa. Bardzo wcześnie zmarła jej matka i musiała pomagać ojcu w prowadzeniu domu. Jan Kłoszewski był rolnikiem, miał gospodarstwo na terenie gminy Jeziorna.

Skończyła Szkołę Powszechną w Jeziornie. W czasie okupacji jeździła kolejką wilanowską do pracy w cukierni na Mokotowie.

Pełna poświęcenia dla rodziny, opiekowała się nie tylko ojcem, lecz po śmierci bratowej, również dwoma bratankami. Była osobą o mocnym charakterze, samodzielną i odważną.⁷¹

Wstąpiła do Armii Krajowej we wrześniu 1943 roku. Działała w konspiracji na terenie VII Obwodu „Obroża” Warszawskiego Okręgu AK, w 5 Rejonie „Gątyń”.



Od lewej: Jadwiga Kłoszewska, ps. „Iga”, Jadwiga Górka-Urbaniak.

⁷¹ Wywiad z Hanną Mrówka-Olejniczak (siostrzenicą poległej), Warszawa 2.06.2014 r.



W Powstaniu Warszawskim była łączniczką i sanitariuszką w Kompanii „Krawiec”. Walczyła w batalionie „Oaza” na Sadybie, Sielcach i Górnym Mokotowie. Awansowano ją do stopnia kaprała. Poległa 18 września 1944 roku podczas ciężkich walk toczących się pod ostrzałem artylerii w rejonie ul. Malczewskiego i Skarpy Mokotowskiej.⁷²

Jest wymieniona na tablicy cmentarnej na powstańczej nekropolii w Powsinie, można więc wnioskować, że tu została pochowana.

KNYZIAK JÓZEF, PS. „RYŚ”, LAT 28, KAPRAL

Urodził się 26 lutego 1916 r. w Habdzinie, jako piąte dziecko Józefa i Julianny z d. Dąbrowskiej. Miał jeszcze siedmioro rodzeństwa: Jana, Kazimierza, Genowefę, Helenę, Stanisława, Teresę i Wacława. Józef był ukochanym synem i to on miał objąć gospodarstwo rolne po rodzicach. Ukończył Szkołę Powszechną w Opaczy. Był dobrze zbudowany i bardzo silny. Do zasadniczej służby wojskowej został powołany w 1938 roku. Służył w 1. Dywizjonie Artylerii Konnej.

Uczestniczył w Kampanii Wrześniowej 1939 roku, z której powrócił w stopniu kaprała. Również jego brat Kazimierz walczył w tej kampanii, ale gdy wrócił do domu po zakończeniu działań bojowych, wkrótce zmarł, do czego przyczyniły się przeżycia wojenne.

Józef Knyziak ożenił się w 1943 roku z Marią Kwiatkowską. Wzięli ślub w Słomczynie. W następnym roku żona wraz z dzieckiem zmarła w trakcie porodu.

Działalność konspiracyjną rozpoczął w czerwcu 1942 roku. Był dowódcą sekcji łączności w plutonie artylerii 1711, ogniomistrza pchor. Józefa Utraty, ps. „Brabec”.⁷³

W pierwszym dniu Powstania wyruszył na zgrupowanie AK pod dowództwem sierż. Jana Rosłonka, ps. „Jastrząb” z Habdzina. Uczestniczył w ataku na oddział niemiecki stacjonujący w Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie. Podczas walki został otoczony przez Niemców, ale bronił się do końca. Miał granat, który odbezpieczył i zamierzał rzucić w ich kierunku. Jednak wcześniej dosięgły

⁷² Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

⁷³ Ibidem.



go nieprzyjacielskie kule i granat rozerwał się przy nim. Zginął 1 sierpnia 1944 roku.

W marcu 1945 roku odbyła się ekshumacja zwłok z miejsca tymczasowego pochówku zabitych. Była przy tym obecna matka Józefa, która rozpoznała ciało syna, pomimo widocznych skutków wybuchu granatu – mocno połamanych kości. Bardzo płakała i rozpaczała. Niedługo po tym przedwcześnie zmarła, nigdy nie odzyskując pełni zdrowia po okupacyjnych przeżyciach i utracie dwóch synów.⁷⁴

Został pochowany na cmentarzu wojennym w Powsinie.



Józef Knyziak, ps. „Ryś”, trzeci od prawej, z rodziną.

KOMOROWSKI KAZIMIERZ, PS. „OTTO”, LAT 21, STRZELEC

Kazimierz urodził się 24 lutego 1923 roku w Konstancinie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Skolimowie, a do liceum w Warszawie.

Następnie był uczniem Szkoły Mechanicznej im. St. Konarskiego i studentem tajnych kompletów Politechniki Warszawskiej. Odznaczał się niezwykłą praktycznością i poczuciem odpowiedzialności. Był uczynny, życzliwy i koleżeński. Uczył się dobrze i lubił swoją szkołę, ponieważ jego pasją była motoryzacja. Szczególnie interesował się samochodami, o których wiedział niemal wszystko.⁷⁵

⁷⁴ Wywiad z Andrzejem Milczarkiem z Bielawy, 21.03.2014 r.

⁷⁵ Pamiątnik Salomei Komorowskiej, matki poległego.



Miał jeszcze dwóch braci, młodszego Stanisława i brata bliźniaka Tadeusza, z którym łączyła go szczególna więź. Zawsze byli razem, wspierali się i dbali o siebie. Ich rodzicami byli Salomea i Roman Komorowscy, którzy szczególnie dbali o kształcenie i patriotyczne wychowanie synów.

W lutym 1944 roku został zaprzysiężony na członka AK w 5 Rejonie „Gątyń” VII Obwodu „Obroza” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Był żołnierzem plutonu 1703, którym dowodził st. sierż. pchor. Józef Jabłoński „Wilczek”.⁷⁶

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego stawiał się na zbiórce swojej drużyny w ogrodzie rodziców w Jeziornie, skąd wyruszyli na miejsce zbiórki plutonu w Kierszku. W drodze zostali ostrzelani przez Niemców z pobliskiego Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie. Zginął 1 sierpnia 1944 roku, a wraz z nim obydwaj bracia i kilku kolegów. Zostali razem pochowani w prowizorycznej mogile, a w marcu 1945 roku ekshumowani i przeniesieni na cmentarz wojenny w Powsinie.

Był kawalerem. Został pośmiertnie odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym.⁷⁷



Kazimierz Komorowski,
ps. „Otto”.



Kazimierz Komorowski, ps. „Otto” i Jadwiga Kłoszewska, ps. „Iga”
na tle Pałacu Wilanowskiego.

⁷⁶ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

⁷⁷ Relacja Romany Komorowskiej-Filipiak, bratanicy, 2014 r.



KOMOROWSKI STANISŁAW, PS. „SĘP”, LAT 17, STRZELEC



Stanisław Komorowski,
ps. „Sęp”.



Stanisław Komorowski,
najmłodszy z trzech braci
Powstańców

Najmłodszy z braci Komorowskich, urodził się 1 stycznia 1927 roku w Skolimowie. Rodzice Salomea i Roman mimo okupacji starali się stworzyć dzieciom dobre warunki życia. Stanisław zawsze chciał być ze starszymi braćmi Tadeuszem i Kazimierzem, naśladował ich i podziwiał. Robił wszystko, by udowodnić swoją dorosłość. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Skolimowie rozpoczął naukę w Miejskiej Szkole Handlowej i na tajnych kompletach przygotowujących do matury. Uczył się dobrze. Szczególnie interesował się historią i sportem.⁷⁸

W konspiracji był od listopada 1943 roku w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej – 5 Rejonie „Gątyń”, plutonie 1703. Pluton ten wchodził w skład 2. Kompanii dowodzonej przez ppor. Józefa Sobkow, ps. „Brzeszcz”.⁷⁹

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie i jego drużyna wyruszyła na zbiórkę plutonu do Kierszka, rodzice zamknęli go w pokoju, a matka upominała: „Wystarczy, że poszło się bić dwóch starszych braci!”⁸⁰. Miał dopiero 17 lat, ale chciał walczyć, bo nie wyobrażał sobie, że w takiej chwili on zostanie w domu. Uciekł przez okno i tuż przy boczniczy kolejowej dogonił starszych braci, idących wspólnie z pozostałymi kolegami. Razem z nimi zginął 1 sierpnia 1944 roku pod gradem kul wystrzeliwanych z okien Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie. Wspólnie spoczęli w jednej powstańczej mogile, a potem na Cmentarzu Powstańców w Powsinie.

Pośmiertnie odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym.⁸¹

78 Pamiętnik Salomei Komorowskiej, matki poległego.

79 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

80 Z. Łabędzki, *Chłopcy spod husarskich skrzydeł*, „Express Wieczorny”, nr 132/1982 r.

81 Relacja Romany Komorowskiej-Filipiak, bratanicy, 2014 r.

**KOMOROWSKI TADEUSZ, PS. „ROMAN”, LAT 21, PODCHORAŻY**

Był bratem bliźniakiem Kazimierza Komorowskiego. Urodził się 24 lutego 1923 r. w Konstancinie. Mieli jeszcze młodszego brata Stanisława. Wszyscy trzej polegli w walce za Ojczyznę. Salomea i Roman Komorowscy, ich rodzice, mieszkali najpierw w Skolimowie, a później w Jeziornie. U swoich synów rozwijali szacunek do wiedzy i nauki, opierając się na tradycji i wartościach katolickich.

Tadeusz szkołę podstawową ukończył w Skolimowie. Do liceum uczęszczał w Warszawie i tam zdał maturę. Od najmłodszych lat uważany był za bardzo zdolnego. W szkole średniej w jednym roku zaliczał 2 lata nauki. Uczył się języków obcych. Znał język niemiecki, francuski i rosyjski. Studiował w Szkole Inżynierskiej im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Był również studentem tajnych kompletów Politechniki Warszawskiej. Towarzyski i pogodny, był bardzo lubiany przez swoich rówieśników. Mimo wielu zajęć zawsze znajdował czas na bezpłatne „douczanie” kolegów. Często powtarzał „Polacy muszą się uczyć”. Gdy zachorował i nie uczestniczył w zajęciach, do domu przyjechał profesor z uczelni, zaniepokojony, czy czasem Tadeusz nie przerwał nauki.⁸²

Do konspiracji przystąpił już w 1940 roku. Początkowo w Narodowych Siłach Zbrojnych, a od listopada 1943 w Armii Krajowej. Był dowódcą sekcji w plutonie 1703 działającym na terenie 5 Rejonu „Gątyń”, w składzie VII Obwodu „Obroza” Warszawskiego Okręgu AK.⁸³

W chwili wybuchu Powstania Warszawskiego objął dowództwo drużyny i poprowadził swoich żołnierzy na zbiórkę plutonu do Kierszka. Wśród nich było dwóch jego braci. W drodze zostali zaatakowani przez Niemców z jednostki stacjonującej w Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie. Budynek usytuowany na wzniesieniu pozwalał na kontrolowanie rozległego obszaru. Powstańcy dostali się w zasięg kul wystrzeliwanych z karabinów maszynowych i ponieśli duże straty. Na miejscu zginęli jego bracia Kazimierz i Stanisław. On został ranny. Koledzy przenieśli go



Tadeusz Komorowski,
ps. „Roman”.

82 Pamiątnik Salomei Komorowskiej, matki poległego.

83 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.



do pobliskich domów, próbując ratować życie. Mimo udzielonej pierwszej pomocy wkrótce zmarł. Przed śmiercią zdążył jeszcze wydać rozkaz, by jego podkomendni wycofali się przez Skolimów do Lasów Chojnowskich.



Od prawej stoją: Tadeusz Komorowski z narzeczoną Ireną Kwiatkowską,
Skolimów, 1941 r.

Do swojej śmierci starał się przygotować bliskich, często podkreślając, że będzie ciężko i pierwsi muszą zginąć po to, by następni mogli wygrać. Poległ 1 sierpnia 1944 roku w Klarysewie.

Pozostawił zdruzgotanych rodziców i żonę Irenę z d. Kwiatkowską – sanitariuszkę AK. Osierocił córkę Romanę (imię od pseudonimu Ojca), która urodziła się w miesiąc po Jego śmierci.



Pochowany po walkach we wspólnej mogile powstańczej. W marcu 1945 r. został przeniesiony na cmentarz wojenny w Powsinie, który powstał w znacznej mierze staraniem jego rodziców. Spoczął razem z braćmi i kolegami, z którymi wspólnie oddali swe młode życie za Ojczyznę.

Został pośmiertnie odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym.⁸⁴

KOMOSIŃSKI ZBIGNIEW, PS. „KORDIAN”, LAT 22, PODCHORAŻY

Był synem Jana i Zofii. Urodził się 24 stycznia 1924 roku w Chełmie Lubelskim.

Od marca 1943 roku należał do Armii Krajowej. Był żołnierzem 2. kompanii dowodzonej przez ppor. Józefa Sobkow „Brzeszcza”. Otrzymał przydział do plutonu 1703, którego dowódcą był st. sierż. pchor. Józef Jabłoński „Wilczek”. Wraz z oddziałami 5 Rejonu „Gątyń” przystąpił do Powstania Warszawskiego na terenie VII Obwodu „Obroza” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Miał stopień kaprała podchorążego.

Poległ 1 sierpnia 1944 r. w Klarysewie, w walce z Niemcami⁸⁵. Jest wymieniony na tablicy cmentarnej na powstańczej nekropolii w Powsinie, można więc wnioskować, że tu został pochowany.

KRUPIŃSKI KAZIMIERZ, PS. „PIOTROWSKI”, LAT 23, STRZELEC

Kazimierz urodził się 20 lutego 1922 roku w Jeziornie. Miał siostrę i brata. Mieszkali na osiedlu fabrycznym w Mirkowie.

W 1942 roku wstąpił do Batalionu Narodowych Sił Zbrojnych im. Brygadiera Czesława Mączyńskiego. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „obowiązkowy”.⁸⁶

Na początku Powstania Warszawskiego wziął udział w walkach pod dowództwem ppor. Floriana Kuskowskiego „Szarego”.



Kazimierz Krupiński,
ps. „Piotrowski”.

84 Relacja córki Romany Komorowskiej-Filipiak, 2014 r.

85 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

86 Archiwum Akt Nowych, Zespół Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego.



Po opanowaniu Mirkowskiej Fabryki Papieru, wraz z częścią oddziału przeszedł do Lasów Chojnowskich. Tam był żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych, Kompanii Leśnej im. „Szarego”. Później, wraz z oddziałami Armii Krajowej przebił się nocą z 18 na 19 sierpnia przez Wilanów na Sadybę. Walczył w Kompanii „Krawiec” pod dowództwem ppor. Stanisława Milczyńskiego „Gryfa” na terenie Sadyby, Sielc i Mokotowa. Poległ 20 września 1944 roku na Skarpie, w rejonie ul. Woronicza, na tydzień przed kapitulacją Mokotowa.⁸⁷

Upamiętniono go na tablicy cmentarnej na cmentarzu wojennym w Powsinie, można więc zakładać, że jest tu pochowany.

KULCZYCKI JAN, PS. „ŁOMACKI”, LAT 21, KAPRAŁ PODCHORAŻY



Jan Kulczycki,
ps. „Łomacki”.

Jan urodził się 26 marca 1923 r. w Słomczynie. Był synem Jana i Marianny z d. Kowalczyk. Ukończył liceum fotograficzne. Żołnierzem Batalionu im. Mączyńskiego był jego brat cioteczny, plut. pchor. Tadeusz Sybilski „Czarny”. Żeby zostać żołnierzem tego oddziału, trzeba było uzyskać poręczenie przynajmniej jednego członka Narodowych Sił Zbrojnych. Ponadto, by zostać przyjętym, należało być sprawnym fizycznie, uczciwym i koleżeńskim, a przede wszystkim należało mieć nienaganną postawę patriotyczną.⁸⁸ Jan Kulczycki w czerwcu 1942 roku złożył uroczystą przysięgę i został żołnierzem Batalionu NSZ im. Cz. Mączyńskiego. Miał stopień starszego strzelca z cenzusem. Później awansował do stopnia kaprała podchorążego.

Dostał przydział do 1. Kompanii, dowodzonej przez ppor. Tadeusza Wyszyńskiego „Greya”, przyrodniego brata kard. Stefana Wyszyńskiego. W II plutonie tej kompanii pełnił funkcję sekcyjnego. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „bardzo dobra”.⁸⁹

Kpr. pchor. Jan Kulczycki „Łomacki” zginął 1 sierpnia 1944 roku na terenie Fabryki Papieru w Mirkowie i był pierwszym poległym w czasie Powstania Warszawskiego żołnierzem Batalionu im. Mączyńskiego. Jest wymieniony na tablicy cmentarnej umieszczonej

⁸⁷ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

⁸⁸ R. Utracki, *Contumaces... Legio infera*, Warszawa 2004.

⁸⁹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego.



na powstańczej mogile w Powsinie. Prawdopodobnie tu jest pochowany. Istnieje jednak możliwość, że po ekshumacji jego ciało przeniesiono na cmentarz parafialny w Słomczynie.

Został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego i Warszawskim Krzyżem Powstańczym.⁹⁰

KULIŃSKI STANISŁAW, PS. „KULA”, LAT 17, PODCHORĄŻY

Stanisław urodził się w 1926 roku.⁹¹ Miał brata Tadeusza, który też był członkiem konspiracji. Prawdopodobnie byli bliźniakami. Byli słuchaczami Kursu Podchorążych batalionu „Baszta” Armii Krajowej.

9 maja 1943 roku odbywał ze swoim oddziałem ćwiczenia i egzamin z terenoznawstwa w okolicy Powsina. Znalazł się tam na własną prośbę, bo nie chciał rozstawać się z bratem. Komendant zgodził się i oddelegował go do oddziału w miejsce innego kursanta.⁹²

W trakcie ćwiczeń zostali zaatakowani przez volksdeutschów, zamieszkałych w pobliskiej niemieckiej osadzie Kępa Latoszkowa.

Doszło do wymiany ognia, w której Stanisław został ranny. Następnie Niemcy ruszyli w pościg za Polakami. Został zatrzymany wraz z bratem Tadeuszem Kulińskim „Czarnym” i Witoldem Chmielewskim „Witoldem”. Zostali związani sznurami i okrutnie pobici. Wezwany z posterunku w Wilanowie pluton żandarmerii rozstrzelał ich na miejscu. Ciała zostały pochowane we wcześniej wykopanej przez nich mogile, na miejscu egzekucji w Latoszkach.⁹³

Śmierć Stanisława w krótkim czasie została pomszczona, a zwłoki przeniesione przez żołnierzy z AK 1 sierpnia 1943 roku na miejscowy cmentarz parafialny.⁹⁴ Po ekshumacji w 1945 roku spoczywa razem z Powstańcami na cmentarzu wojskowym w Powsinie.



Warszawski Krzyż
Powstańczy.

90 Archiwum Akt Nowych, Archiwum Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.

91 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 148.

92 Stefan Mikołajewski „Relacja 301-6120, Archiwum ŻIH, Mikołajewski Stefan; Zeznania ocalałych Żydów”.

93 Na przedpolu Warszawy, VII Obwód „Obroza” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, www.ibprs.pl/ak-obroza-kampino/s/358.html [dostęp:] 18.06.2014.

94 UK RAPORT Gazeta Konstancińska 7/2007 (107), Z. Karaszewski, *Powsińska nekropolia*, s. 3 i Leonard Klimczak „Łuka”, *Konspiracja na terenie Konstancina*, s. 7.



KULIŃSKI TADEUSZ, PS. „CZARNY”, LAT 17, PODCHORAŻY

Tadeusz urodził się w 1926 roku⁹⁵ Miał brata Stanisława. Prawdopodobnie byli bliźniakami. Uczestniczyli w Kursie Podchorążych batalionu „Baszta”.

Podczas ćwiczeń z terenoznawstwa, które odbywały się 9 maja 1943 roku w okolicach Powsina, zostali aresztowani przez grupę volksdeutschów z pobliskiej osady Kępa Latoszkowa. Tadeusz przed śmiercią, tuląc się do swego brata, bardzo płakał, wzywając matkę na ratunek. Pytał go: „Co nasza matka powie, jak jej doniosą o naszej śmierci, przecież dopiero co ojciec zginął w Oświęcimiu?”. Na to Stanisław odpowiedział: „Tadziu, nie płacz, komendant nas pomści”.⁹⁶

Został rozstrzelany wraz z bratem Stanisławem i trzecim podchorążym Witoldem Chmielewskim „Witoldem”. Zakopano ich na miejscu egzekucji w Latoszkach.

Ich zwłoki zostały przeniesione przez kolegów z AK 1 sierpnia 1943 roku na miejscowy cmentarz parafialny.⁹⁷

Po ekshumacji w 1945 spoczywa razem z bratem i Powstańcami na powsińskiej nekropolii powstańczej.

KURELSKA WANDA, PS. „LALA”, LAT 21, SANITARIUSZKA

Była piękną dziewczyną, delikatną i uprzejmą. Urodziła się 6 listopada 1923 roku w Warszawie. Jej ojciec, Witold Maurycy był zawodowym wojskowym. Przez pewien czas mieszkali w Modlinie. Matką była Michalina z d. Fiedor. Miała brata Wiesława.

Uczyła się w Liceum Pedagogicznym. Ukończyła kursy sanitarne. W czasie okupacji mieszkała z rodziną w Kabatach. Należała do AK, podobnie jak jej brat. Zajmowała się przechowywaniem i roznoszeniem ulotek. Pewnego dnia podczas jej nieobecności przyszli do domu Niemcy, przeszukali mieszkanie, ale walizki z ulotkami nie znaleźli.



Wanda Kurelska,
ps. „Lala”

95 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, syg. 148.

96 Stefan Mikołajewski „Relacja 301-6120, Archiwum ŻIH, Mikołajewski Stefan; Zeznania ocalałych Żydów”

97 UK RAPORT Gazeta Konstancińska 7/2007 (107), Z. Karaszewski Powsińska nekropolia, s. 3 i Leonard Klimczak „Łuka” - „Konspiracja na terenie Konstancina”, s. 7



„Lala” została jednak aresztowana i wywieziona na Pawiak, a stąd do obozu przy ul. Skaryszewskiej. Po usilnych staraniach matki, z uwagi na poważną wadę serca, została zwolniona.⁹⁸

Kilka dni przed wybuchem Powstania Warszawskiego została zmobilizowana do służb sanitarnych Komendy „Bakcyl” III Obwód „Waligóra” (Wola). Pracowała w szpitalach polowych przy ul. Wolność 14, ul. Długiej 21 i Miodowej 23. Po upadku Starówki pozostała z rannymi. Po zbombardowaniu ruin szpitala rannych i sanitariuszki ewakuowano do szpitala Wolskiego. Tam zachorowała i wywieziono ją furmanką dostarczającą żywność poza Warszawę. Odnalazła rodziców i zamieszkała z nimi w Klarysewie.

W 1945 roku na Apel Czerwonego Krzyża zgłosiła się do pracy przy ekshumacjach w Warszawie.⁹⁹ Zaraziła się jadem trupim i zachorowała na zapalenie opon mózgowych. Zmarła 6 lipca 1945 roku w Klarysewie.

Została pochowana na Cmentarzu Powstańczym w Powsinie.

Odznaczono ją pośmiertnie Krzyżem Walecznych¹⁰⁰ oraz Warszawskim Krzyżem Powstańczym.



Krzyż Walecznych (Londyn, 30.12.1949 r.).

⁹⁸ Wspomnienia Janiny Kurelskiej, żony Wiesława, brata Wandy.

⁹⁹ Wywiad z Barbarą Konarską, Mirków 6.07.2014 r.

¹⁰⁰ Legitymacja nr 35910.



KUSKOWSKI FLORIAN, PS. „SZARY”, LAT 28, PODPORUCZNIK



Florian Kuskowski,
ps. „Szary”.

Florian Kuskowski urodził się 7 marca 1916 w Mohylowie na Podolu, jako syn Antoniego i Jadwigi. Miał dwie przyrodnie siostry, Antoninę i Jadwigę. Gdy Mohylów nie znalazł się w 1921 roku w granicach odrodzonej Polski, cała rodzina przeprowadziła się do Włocławka. Tam Florian ukończył gimnazjum. W 1934 roku przyjechał do Warszawy i rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Był pracowity i sumienny, a dzięki temu, że otrzymywał bardzo dobre oceny, przez cały okres studiów zwolniony był z opłat za naukę.

Był członkiem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Należał też do istniejącej na uczelni Korporacji „Ostoja” i w ramach studenckiej samopomocy wspierał mniej zdolnych kolegów. Dewiza tej korporacji brzmiała „Siła w Bogu, Jedności i Nauce”.

W czasie studiów wstąpił do Stronnictwa Narodowego i działał czynnie w Związku Akademickim Młodzież Wszechpolska.

Po ukończeniu studiów prawniczych w 1939 roku zamierzał wstąpić do Szkoły Podchorążych. Wybuch wojny pokrzyżował te plany. Na ochotnika wstąpił do jednego z batalionów 21. Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy”. Walczył w obronie stolicy aż do kapitulacji w dniu 28 września.

Do Jeziorny przyjechał w listopadzie 1939 roku i tu zamieszkał. W Mirkowskiej Fabryce Papieru prężnie działała komórka Stronnictwa Narodowego. Dzięki poparciu i wszechstronnej pomocy dyrektora Aleksandra Wysokińskiego, działacze SN zaangażowani w działalność niepodległościową kierowani byli przez organizację do fabryki i tu otrzymywali odpowiednie, oryginalne dokumenty o zatrudnieniu, zazwyczaj w zakładowej Straży Przemysłowej. Tak właśnie było w przypadku Floriana Kuskowskiego, który dostał w niej etat.

Jednocześnie od chwili przybycia do zakładu rozpoczął działalność w powołanej przez SN Narodowej Organizacji Wojskowej, której w 1941 roku został szefem. W 1942 powstał Batalion Narodowych Sił Zbrojnych im. Brygadiera Mączyńskiego. Od początku był jego dowódcą, w stopniu podporucznika. Przyjął pseudonim „Szary”. Z jego inicjatywy w ramach batalionu powstała Wojskowa Służba Pomocnicza Kobiet, zajmująca się służbą sanitarną i łącznością.



Był założycielem i jednym z redaktorów pisma „Barykada”, wydawanego od grudnia 1942 roku, w którym przedstawiane były poglądy i cele organizacji oraz informacje o wydarzeniach w kraju i na świecie, uzyskiwane z nasłuchu radiowego.

Uczestniczył też osobiście w akcjach bojowych, jak na przykład 29 kwietnia 1944 roku, kiedy to podczas rekwizycji około 5 ton cukru w cukrowni „Józefów” doszło do strzelaniny między członkami batalionu a Niemcami.

22 lipca 1944 roku został Komendantem Powiatu Zachodniego-Pruszków Narodowych Sił Zbrojnych, zachowując jednocześnie dowództwo batalionu. Był zwolennikiem scalenia NSZ z Armią Krajową, ale z zachowaniem autonomii dowództwa i własnych struktur.

1 sierpnia 1944 roku wydał rozkaz podległym mu żołnierzom Samodzielnego Batalionu NSZ im. Brygadiera Mączyńskiego o przystąpieniu do Powstania Warszawskiego. Dowodził zwycięską akcją opanowania Fabryki Papieru w Jeziornie Fabrycznej, podczas której zdobyto znaczną liczbę broni i wzięto do niewoli około 50 jeńców. Pod jego komendą Powstańcy obronili zajęte pozycje i odparli niemiecki kontratak na fabrykę. Wieczorem na czele z około 150 dobrze uzbrojonymi żołnierzami wyruszył na miejsce koncentracji oddziałów 5 Rejonu „Gątyń” do Lasu Kabackiego.

Zginął w walce 1 sierpnia 1944 roku w miejscu zwanym Błotnica, gdzie obecnie jest stacja benzynowa przy ul. Warszawskiej w Jeziornie. Był kawalerem.

Ppor. Florian Kuskowski „Szary” cieszył się wielkim poważaniem i sympatią wśród swoich podkomendnych, dlatego działający w Lasach Chojnowskich oddział, złożony z żołnierzy Batalionu im. Mączyńskiego, przyjął na cześć swojego pierwszego dowódcy nazwę Kompania Leśna im. „Szarego”. Pośmiertnie został odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Czynu Niepodległościowego.¹⁰¹



Krzyż Narodowego
Czynu Zbrojnego.

¹⁰¹ Na podstawie: R. Utracki, *Contumaces...Legio infera*, Warszawa 2004; relacji W. Urbaniaka i S. Kijka, Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego; Archiwum Akt Nowych Zespół Romualda Śreniawy-Szypiowskiego.



KUŹBA KAZIMIERZ, LAT 24, KAPRAL

Mieszkał z rodzicami w osiedlu fabrycznym w Mirkowie, w domu „Pod Bocianami”. Urodził się w 1920 roku. Jego ojciec Feliks był pracownikiem Fabryki Papieru w Jeziornie. Obsługiwał tam drezinę. Woził nią dzieci pracowników fabryki do stacji kolejki w Klarysewie, skąd dojeżdżali do szkół w Warszawie.

Kazimierz uczęszczał do szkoły podstawowej w Mirkowie, a potem do Szkoły Zawodowej Mechanicznej w Warszawie na ul. Sandomierskiej. Po ukończeniu szkoły został zatrudniony w Fabryce Papieru, jako ślusarz.

Należał do Armii Krajowej. Miał stopień kaprała.¹⁰² Poległ 1 sierpnia 1944 roku pod Klarysewem.¹⁰³

Jest wymieniony na tablicy cmentarnej na powstańczej nekropolii w Powsinie, można więc wnioskować, że tu został pochowany.

KWIATKOWSKI ALFRED, PS. „DZWON”, LAT 24, STRZELEC

Był synem Andrzeja i Aleksandry. Miał trzy młodsze siostry: Monikę, Barbarę i Sylwię. Urodził się w 1920 roku prawdopodobnie w województwie lubelskim. Później rodzina przeprowadziła się do Habdżina, gdzie mieszkali około 20 lat. Jego ojciec pracował dorywczo na budowach. Po Powstaniu Warszawskim wszyscy wyjechali.¹⁰⁴

Do Armii Krajowej wstąpił w maju 1942 roku. Był żołnierzem plutonu 1702 dowodzonego przez sierż. Jana Rosłonka ps. „Jastrząb”, który wchodził w skład oddziałów 5 Rejon „Gątyń” VII Obwód „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej.

Poległ 1 sierpnia 1944 roku podczas natarcia na Niemców stacjonujących w Domu Dziecka im. ks. Boduena w Klarysewie.¹⁰⁵ Został pochowany na cmentarzu wojskowym w Powsinie.

102 Wywiad ze Stanisławą Kotnarowską z Mirkowa, 31.05.2014 r. 31.05.2014 r.

103 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

104 Wywiad z Tomisławą Osuch z Habdżina, kwiecień 2014 r.

105 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.



**LATOSZEK JAN, PS. „STALOWY”, LAT 26,
PLUTONOWY PODCHORAŻY**

Urodził się 19 grudnia 1918 roku w Powsinie. Był synem Stanisława i Agnieszki z d. Madeńskiej. Jego rodzice byli rolnikami, mieszkali w Powsinie i prowadzili własne gospodarstwo rolne. Jan miał czworo rodzeństwa: dwie siostry, Zofię i Mariannę oraz dwóch braci, Henryka i Feliksa.

Był wysoki, szczupły i przystojny. Lubił żarty i miał wesołe usposobienie. W trudnych momentach bronił swoich kolegów, korzystając ze swojego wzrostu i siły.

Ukończył gimnazjum techniczne w Warszawie, następnie studiował na Politechnice. Miał niepełne wykształcenie wyższe



Od lewej: Władysław Sieradzki, ps. „Kordian”, Jan Latoszek, ps. „Stalowy”,
Jerzy Górski, Tadeusz Lewandowski, ps. „Biały”. 1943 r.



i biegle władał językiem niemieckim. Przez pewien czas pracował w fabryce broni w Stalowej Woli.

Gdy wrócił, znalazł zatrudnienie w Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jeziornie, gdzie był kreślarzem i wykonywał rysunki techniczne maszyn. Tam zetknął się ze środowiskiem Narodowej Organizacji Wojskowej. Wstąpił do Batalionu im. Czesława Mączyńskiego tuż po jego utworzeniu na terenie fabryki. Został zaprzysiężony 2 października 1942 roku i przyjął pseudonim „Stalowy Janusz”. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „pracowity”.

Ukończył Kurs Podchorążych Piechoty i 15 września 1943 roku uzyskał stopień kaprała podchorążego. Wykłady odbywały się w lokalach konspiracyjnych w Warszawie, a zajęcia z topografii w okolicach Jeziorny. Następnie 25 kwietnia 1944 roku awansowano go na stopień plutonowego podchorążego za, jak to ujęto w rozkazie wydanym przez Komendę NSZ Okręgu Warszawa, „wykazanie pilności w szkoleniu, sumienności w pracy i należyte zdyscyplinowanie”.

Został dowódcą plutonu w 2. Kompanii NSZ, który swoim zasięgiem obejmował rejon Powsina i Wilanowa. Na tym terenie, wraz z kolegą kpr. pchor. Janem Masiakiem ps. „Stefan Rak” z Powsina, również żołnierzem Batalionu im. Mączyńskiego, organizował konspirację. Dla podległych mu żołnierzy prowadził szkolenia, by jak najlepiej przygotować ich do realizacji wyznaczonych zadań. Odbywały się one w formie teoretycznych zajęć na spotkaniach w różnych mieszkaniach, które dla kamuflażu organizowane były pod pretekstem towarzyskich kolacji. Natomiast ćwiczenia praktyczne przeprowadzał na terenie klubu golfowego w Powsinie, w Lesie Kabackim i na pobliskich łąkach.

Był również instruktorem strzelania i uczył posługiwania się bronią członkinie Wojskowej Służby Pomocniczej Kobiet, wchodzącej w skład Batalionu im. Mączyńskiego.

Na terenie swojej rodzinnej posesji w Powsinie zorganizował magazyn broni dla batalionu. Przywozili ją wraz z bratem Henrykiem z Warszawy z punktu kontaktowego mieszczącego się w okolicy Belwederu. Na przełomie 1943 i 1944 roku ktoś doniósł Niemcom, że na posesji Latoszków jest przechowywana broń. Niemcy zrobili obławę. Chcieli aresztować Jana Latoszkę, ale nie zastali go w domu. Usiłowali znaleźć dowody, że jest on członkiem konspiracji i rozpoczęli



dokładną rewizję. Przeszukali cały dom, stodołę, szukali w kopcach z warzywami, przekopali podwórko, ale nic nie znaleźli. Broń była zakopana w ogrodzie.

Aresztowali wtedy kpr. pchor. Jana Masiaka ps. „Rak”. Został on poddany brutalnemu śledztwu w alei Szucha. Mimo tortur nikogo nie wydał. Wywieziono go do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie zginął. Po tych wypadkach, obawiając się aresztowania, Jan Latoszek nie wrócił do Powsina i ukrywał się na terenie Mirkowa.

Gdy 1 sierpnia 1944 roku dotarł do niego rozkaz o mobilizacji, przekradł się do Powsina, by spotkać się i pożegnać z rodziną.

Podczas Powstania Warszawskiego, jako dowódca plutonu brał udział w akcji zdobycia Mirkowskiej Fabryki Papieru, przeprowadzonej przez Batalion NSZ im. Mączyńskiego. Akcja zakończyła się sukcesem. Powstańcy wzięli do niewoli około 50 jeńców i zdobyli dużo broni.



Jan Latoszek, ps. „Stalowy”, nad Wisłą w Kliczynie, 1939 r.

Jan poległ w walce 1 sierpnia 1944 roku wraz z por. „Szarym”, w miejscu zwanym Błotnica, gdzie obecnie stoi stacja benzynowa przy ul. Warszawskiej w Jeziornie.

Jan Latoszek „Stalowy” został pochowany w jednej mogile wraz z por. Florianem Kuskowskim „Szarym”, Mieczysławem Odolińskim „Równym” oraz Feliksem Sierbistą „Wróblem”, którzy zginęli w trwających jeszcze całą noc walkach.



Ciała ekshumowano w marcu 1945 roku. Dzień był chłodny, chociaż śnieg już stopniał. Nie mieli trumien, ale ich ciała owinięte były w gumowe płaszcze, które skutecznie zabezpieczyły przed dostępem wody. Dlatego nie było problemu z rozpoznaniem zwłok. Identyfikacji ciała Jana Latoszka dokonała siostra, Marianna Pyzel, a także brat Feliks. Został pochowany na Wojskowym Cmentarzu Powstańców w Powsinie.

Był kawalerem, ale miał narzeczoną o imieniu Alina, z którą planował ślub. Niestety, przedwczesna śmierć pokrzyżowała wszystkie zamiary. Mimo że po wojnie zamieszkała w Gdańsku, jeszcze wielokrotnie przyjeżdżała do Powsina i odwiedzała jego grób na Cmentarzu Powstańców.

Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego i Warszawskim Krzyżem Powstańczym.¹⁰⁶

LATOSZEK STANISŁAW, PS. „KAMIEŃ”, LAT 31, STRZELEC

Jego rodzicami byli Stanisław i Zofia z d. Pyzel. Urodził się 14 września 1914 roku w Powsinie i ochrzczony został pod tym samym imieniem, które nosił ojciec. Był najmłodszym z rodzeństwa i miał jeszcze trzy siostry: Agnieszkę, Zofię i Natalię.

W 1938 roku poślubił Anielę z d. Janek z Powsina. Mieli dwie córki, Urszulę i Reginę. Mieszkali w Powsinie i tu prowadzili własne gospodarstwo rolne.

Stanisław Latoszek należał do chóru kościelnego prowadzonego przez organistę Tadeusza Walczewskiego, śpiewał w tenorach. Udzielał się społecznie w Ochotniczej Straży Pożarnej w Powsinie. Był również członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej.

Już od stycznia 1941 roku w konspiracji. Był dowódcą sekcji łączności w plutonie 1709. Oddział ten wchodził w skład 5 Rejonu „Gątyń” VII Obwodu „Obroza”. W jego domu składali przysięgę nowi członkowie AK. Gdy w 1941 roku Niemcy wydali rozkaz o rekwizycji dzwonu w kościele w Powsinie, mieszkający tu członkowie konspiracji

¹⁰⁶ Na podstawie: relacji Zofii Madeńskiej-Szewczyk, Barbary Żugajewicz-Kulińskiej, ks. Stanisława Pyzla, Bogusława Latoszka, Ryszarda Latoszka oraz książki R. Utracki, *Contumaces... Legio infera*, Warszawa 2004 i materiałów Archiwum Akt Nowych, Zespół Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.



Stanisław Latoszek, ps. „Kamień”, z żoną Anielą z d. Janek.

nocą w tajemnicy zdjęli i wywieźli go. W jego miejsce powiesili mały dzwonek, który służył dotychczas jako sygnaturka na cmentarzu. Stanisław Latoszek był jednym z wykonawców tej akcji. Wraz z nimi byli por. Hieronim Szewczyk z Jeziorny, organista Tadeusz Walczewski i Jan Pencone z Powsina. Dzwon ukryli, zakopując pod drzewem w ogrodzie rodziców por. Szewczyka przy ul. Warszawskiej w Jeziornie.



Gdy wybuchło Powstanie zgłosił się na koncentrację i brał udział w ataku i zdobyciu reflektora w Kabatach, w drużynie dowodzonej przez kpr. Władysława Kabańskiego ps. „Długi”. Brał też udział w ataku na reflektor w Kierszku. Do końca wojny pozostawał w konspiracji. Po jej zakończeniu chciał wrócić do normalnego życia, cieszyć się rodziną i dziećmi. Niestety, jego losy potoczyły się inaczej.



Stoją od lewej: Stanisław Latoszek – ojciec, Stanisław Latoszek ps. „Kamień”, żona Aniela. Powsin 1942 r.

W nocy 17 listopada 1945 roku Stanisław wyjechał furmanką pełną towaru na targ do Warszawy. Wraz z nim jechał też jego ojciec. Gdy mijali krzyż stojący na granicy pól Powsina i Powsinka, nadjechała z dużą szybkością wojskowa ciężarówka i uderzyła w nich z całym impetem. W wyniku uderzenia obydwaj wypadli z roztrzaskanego wozu na ziemię, a koń został zabity. Ciężarówka była pełna pijanych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Gdy młodszy z Latoszków upomniał się o swoją krzywdę, oficer LWP wyciągnął pistolet i, chcąc się pozbyć świadka zdarzenia, strzelił wprost w niego. Tak się złożyło, że wśród żołnierzy był zmobilizowany niedawno mieszkaniec Jeziorny, który znał Stanisława. Próbował udaremnić strzał, ale było już za późno. Kula trafiła Stanisława Latoszkę prosto w szyję, powodując śmierć. Jednak dzięki tej interwencji oficer nie strzelił już do drugiego z Latoszków.

Ojciec Stanisława, słaniając się na nogach, doszedł do Powsina. Budził wszystkich, krzycząc, że jego syn został zabity. Ludzie się zbiegli, ale początkowo bali się iść, ponieważ uszkodzona ciężarówka cały



czas tam stała. Dopiero po chwili sąsiad i kilku mężczyzn pojechało furmanką i przywieźli ciało.



Stanisław Latoszek „Kamień” z ojcem. Powsin 1944 r.

Gdy Stanisław Latoszek zginął, jego córka Urszula miała siedem lat, a Regina półtora roku. Po zajściu odbyła się sprawa sądowa, lecz przy drzwiach zamkniętych. Nie wpuszczono na salę nawet żony Anieli Latoszek, która została wdową w wieku 28 lat. Nikt nie przyznał się do winy i sprawa została umorzona.

Początkowo rodzina chciała pochować go na cmentarzu parafialnym, ale koledzy z AK chcieli, żeby spoczął we wspólnej mogile, obok swoich kolegów Powstańców. Szczególnie zaważyły tu głosy organisty Tadeusza Walczewskiego i dyrektora szkoły Edmunda Masojady. Uznali, że zasłużył sobie na to wyróżnienie. Pogrzeb Stanisława Latoszka stał się wielką manifestacją. Strażacy w mundurach nieśli trumnę z domu do kościoła i na cmentarz. Na trumnie leżała jego czapka od strażackiego munduru. Dzwon, który uratował w czasie wojny stał obok katafalku w kościele podczas Mszy św. pogrzebowej. Wzruszające przemówienie wygłosił dyrektor szkoły Edmund Masojada.

Stanisław Latoszek „Kamień” został pochowany na Wojskowym Cmentarzu Powstańców w Powsinie, w lewej mogile. Był to ostatni pogrzeb na tym cmentarzu.¹⁰⁷

¹⁰⁷ Na podstawie relacji: Urszuli Kłos, Reginy Osińskiej, Józefa Janka, Stanisława Zadrożnego i materiałów z Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”.



MARKUSZEWSKI HENRYK, PS. „JASTRZĄB”, LAT 18, STRZELEC

Henryk urodził się 4 października 1926 roku w Sierpcu. Mieszkał w Wierzbnie koło Skolimowa. Pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie w oddziale warsztatów i uczył się w szkole w Warszawie. Lubił muzykę i grał na trąbce w orkiestrze fabrycznej. Jego ojciec miał na imię Stanisław.

W konspiracji w Narodowych Siłach Zbrojnych. Do Samodzielnego Batalionu im. Brygadiera Mączyńskiego wstąpił w październiku 1943 roku. Służył w 3. plutonie, którym dowodził



W środku: Henryk Markuszewski, ps. „Jastrząb”. Z lewej: Zbigniew Wiśniewski, ps. „Skorpion”, z prawej: Ludwik Jopkiewicz, ps. „Drut”. Konstancin, marzec 1944 r.



plut. pchor. Jan Latoszek „Stalowy”. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „pracowity”.¹⁰⁸

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie, stawiał się na zbiórkę i brał udział w zdobyciu Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Poległ w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 roku w rejonie wsi Wierzbno k. Skolimowa, w pobliżu cmentarza parafialnego, podczas ataku na stanowisko niemieckiego reflektora przeciwlotniczego.¹⁰⁹

Odnaczony został Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego i Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Ponieważ jego imię i nazwisko są wymienione na tablicy cmentarnej na Cmentarzu Powstańców w Powsinie, można zakładać, że tu został pochowany.

MIERZWIAK JAN, PS. „REKTOR”, LAT 31, KAPRAL

Był synem Stanisława i Marianny z d. Sztolpert, a urodził się 22 listopada 1913 roku w Wieruszowie, powiat wieluński. Miał troje rodzeństwa: siostrę Janinę, a także braci Wacława i Mieczysława. Rodzina zamieszkała w osiedlu fabrycznym w Mirkowie około 1920 roku, po likwidacji Fabryki Papieru w Wieruszowie.

Jan podjął pracę w Fabryce Papieru w Jeziornie. Ożenił się z Heleną z d. Nogal, która pochodziła z Mirkowa. Mieszkali w Klarysewie na ul. Królewskiej. Był bardzo religijny. Prenumerował i kolekcjonował „Rycerza Niepokalanej”.

Lubił sport i muzykę. Był średniego wzrostu i szczupłej budowy ciała. Uprawiał gimnastykę i uczestniczył w pokazach akrobatycznych. Grał też z powodzeniem w piłkę nożną w Robotniczym Klubie Sportowym w Mirkowie. Razem z bratem Mieczysławem śpiewali w chórze przy kościele św. Józefa w Mirkowie.¹¹⁰

Przed wojną odbył służbę wojskową w 82. Pułku Piechoty. W konspiracji już od marca 1940 roku, najpierw w Związku Walki Zbrojnej, potem w Armii Krajowej. Na terenie 5 Rejonu „Gątyń”



Jan Mierzwiak,
ps. „Rektor”.

108 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych.

109 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

110 Wywiad z Janem Mierzwiakiem, synem zamieszkałym w Jeziornie, w dniu 4.04.2014 r.



w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu AK pełnił funkcję obserwatora w plutonie 1706.¹¹¹

Poległ 1 sierpnia 1944 roku w natarciu na oddział niemiecki stacjonujący w zakładzie wychowawczym im. ks. Boduena w Klarysewie, około 400 metrów od własnego domu. Pochowany został na cmentarzu wojennym w Powsinie.

Mieczysław Mierzwiak również brał udział w Powstaniu i uczestniczył w akcji, podczas której zginął Jan.

MILEWSKI JAN, PS. „TWARDY”, LAT 33, PLUTONOWY



Jan Milewski,
ps. „Twardy”.

Urodził się 27 stycznia 1911 r. w Jeziornie. Był synem Stanisława i Franciszki z d. Lichmira. Miał dwoje rodzeństwa: siostrę Teresę oraz brata Stanisława ps. „Szkot”, który też był żołnierzem AK i walczył w 2. kompanii ppor. Józefa Sobkow „Brzeszcza”.¹¹²

Uczęszczał do szkoły podstawowej w Jeziornie, a po jej ukończeniu do Szkoły Mechanicznej w Warszawie. Pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie oraz w Polskich Zakładach Lotniczych w Warszawie jako mechanik.

Przed wojną służył w 3. batalionie mostowym. Do konspiracji wstąpił w grudniu 1941 roku. W Powstaniu Warszawskim w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejonie „Gątyń”. Służył w plutonie 1705. Był dowódcą drużyny i instruktorem uzbrojenia.¹¹³

Po wybuchu Powstania Warszawskiego wraz ze swoją drużyną przeszedł do Lasów Chojnowskich i dowodził nią podczas bitwy pod Piskórką 11 sierpnia 1944 roku. Brał udział w operacji przebijania się oddziałów z Lasów Chojnowskich na Mokotów. Został ranny w Wilanowie podczas nocnego ataku na willę „Szenicówka”, gdzie kwaterowali oficerowie SS. Stracił przytomność i nie został odnaleziony. Następnego dnia nie chciał się poddać i rzucił w Niemców

111 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

112 „Opis mojej działalności”. Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

113 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.



granatem, krzycząc „to za Waszą napaść na Polskę!”. Rozstrzelano go 19 sierpnia 1944 roku wraz z innym Powstańcem o nieznanym nam nazwisku.¹¹⁴

Pochowani zostali tymczasowo w Wilanowie. Ekshumacja i przenosiny ciał na Cmentarz Powstańców Warszawskich w Powsinie odbyła się w marcu 1945 r.

Teresa Latoszek z d. Milewska, siostra Jana, która rozpoznała jego ciało podczas ekshumacji, zdecydowała, że skoro spoczywali dotychczas w jednej mogile to powinni spoczywać dalej obok siebie na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. Jan wymieniony jest na tablicy z imienia i nazwiska, a jego kolega z akcji, jako NN.¹¹⁵

NAJMAN WŁADYSŁAW, PS. „ZAWIEJA”, LAT 23, KAPRAŁ PODCHORAŻY

Władysław Najman, syn Kazimierza i Katarzyny, urodził się 30 kwietnia 1921 roku w Jeziornie. Miał siostrę Janinę. Mieszkali w Jeziornie przy ul. Kolejowej. Miał siostrę Janinę. Gdy miał 4 lata, zmarła mu matka. Wychowywał się u siostry matki. Uczęszczał do Gimnazjum im. Reytana w Warszawie. Doksztalał się też na tajnych kompletach w Warszawie.

Był średniego wzrostu, szczupły i wysportowany. Pasjonował się piłką nożną i pływaniem. Lubił kąpać się w Jeziorce i często przesiadywał nad jej brzegiem. Chodził na długie spacery do Lasu Kabackiego.

W konspiracji w Narodowych Siłach Zbrojnych w Samodzielnym Batalionie im. Brygadiera Mączyńskiego. Wstąpił do oddziału 21 listopada 1942 roku. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „bojowy”.¹¹⁶

Poległ w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 roku w rejonie wsi Wierzbno k. Skolimowa, w pobliżu cmentarza skolimowskiego, podczas ataku na stanowisko niemieckiego reflektora przeciwlotniczego.¹¹⁷



Władysław Najman,
ps. „Zawieja”.

114 Relacja nauczyciela Leonarda Klimczaka, ps. „Łuka”, członka Sztabu.

Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 166.

115 Relacja Wojciecha Latoszka z Piaseczna, 25.03.2014 r.

116 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

117 Ibidem.



Odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego.



Władysław Najman, ps. „Zawieja”, drugi od prawej.

Ponieważ jego imię i nazwisko są wymienione na tablicy
cmentarnej na Cmentarzu Powstańców w Powsinie, można zakładać,
że tu został pochowany.

NERKA JÓZEF, PS. „BOIM”, LAT 25, PORUCZNIK



Józef Nerka,
ps. „Boim”.

Józef Nerka urodził się w Jeziornie 17 marca 1919 roku. Był synem Szczepana i Franciszki z d. Staros. Mieli czworo dzieci: córkę Marylę i trzech synów: Józefa, Edmunda i Mikołaja. Mieszkali przy ul. Szkolnej 8. Prowadzili masarnię i sklep.

Józef w 1938 roku wstąpił do Wojska Polskiego. Został przydzielony do Szkoły Podchorążych w Zambrowie. Brał udział w wojnie obronnej w 1939 roku. Wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, który potem przekształcił się w Armię Krajową. Mieszkał w Konstancinie. Był kawalerem.¹¹⁸

Należał do VII Obwodu „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejonu „Gątyń” - batalionu „Krawiec”¹¹⁹. Pełnił funkcję adiutanta dowódcy 5 Rejonu.

¹¹⁸ Wywiad z Zofią Krześniak z Jeziorny Fabrycznej, marzec 2014 r.

¹¹⁹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 148 i 153.



Został ciężko ranny 1 sierpnia 1944 roku w natarciu na oddział niemiecki stacjonujący w zakładzie wychowawczym im. ks. Boduena w Klarysewie. Miejscowi rolnicy przewieźli go do rodzinnego domu, gdzie wieczorem zmarł. Nocą pochowany został w ogrodzie. Ekshumowano go w marcu 1945 roku. Spoczywa na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

Brat Józefa, Edmund, również należał do Armii Krajowej. Uciekł przed Niemcami za Wisłę do Karczewa koło Otwocka. Gdy na prawą stronę Wisły przyszło sowieckie wojsko, został do niego wcielony. Podczas marszu do Berlina dostał przepustkę i przyjechał do rodziców. Dowiedział się o śmierci Józefa i Mikołaja. Rodzice chcieli wykupić Edmunda od sowietów, ale on powiedział, że pójdzie na Berlin pomścić braci. Po dwóch tygodniach przyszedł telegram, że zginął pod Berlinem i tam został pochowany na cmentarzu wojskowym.¹²⁰



Edmund Nerka siedzi w środku. Zginął pod Berlinem, 1945 r.

¹²⁰ Wywiad z Zofią Krześniak... (op. cit.)



NERKA MIKOŁAJ, PS. „NIKI”, LAT 18, STRZELEC



Mikołaj Nerka, ps. „Niki”,
fotografia szkolna.

Mikołaj urodził się 8 stycznia 1926 roku w Jeziornie. Był synem Szczepana i Franciszki z d. Staros. Mieszkał z rodzicami.

W konspiracji w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejonie „Gątyń”.¹²¹

Poległ 1 sierpnia 1944 roku na polu walki w natarciu na oddział niemiecki zgrupowany w zakładzie wychowawczym im. ks. Boduena w Klarysewie.

W czasie ekshumacji z miejsca tymczasowego pochówku został rozpoznany przez matkę po medaliku na szyi.¹²² Pochowano go na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

NOWAKOWSKI TADEUSZ, PS. „DZIK”, LAT 38, PLUTONOWY



Tadeusz Nowakowski,
uczeń IV kl. gimnazjum.

Urodzony 17 kwietnia 1906 roku w Mokrsku, powiat wieluński. Syn Jana i Leokadii z d. Podczaszyńskiej. 1921 roku Nowakowscy przeprowadzili się do folwarku w Chylicach.

Tadeusz ukończył gimnazjum. Był żonaty z Wierą Anną Karpunin. Ślub odbył się 26 grudnia 1934 roku w Skolimowie. Mieli córkę Annę urodzoną w 1938 roku (z męża Sikorska). Jego zamiłowaniem były konie.

Przed wojną odbył służbę wojskową w 1. pułku artylerii przeciwlotniczej. W konspiracji od października 1941 roku w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejonie „Gątyń” - w 2 kompanii, plutonie 1703.¹²³

W maju 1944 roku Niemcy przeprowadzili rewizję w folwarku Nowakowskich. Ktoś doniósł, że posiadają radiostację. W czasie rewizji nie zastali Tadeusza. Ostrzeżony nie wrócił do domu i przez dwa miesiące ukrywał się w okolicach Słomczyna.

1 sierpnia 1944 roku Tadeusz pożegnał się z żoną i córką Anną, włożył żołnierską marynarkę i poszedł do folwarku w Kierszku

121 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy

VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 148.

122 Wywiad z Zofią Krześniak... (op. cit.)

123 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy

VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.



na miejsce zbiórki Powstańców.¹²⁴ Zginął tego samego dnia w walce z niemieckim oddziałem pod Lasem Kabackim. Razem z nim polegli Roman Sobkow, ps. „Sokół” i Tadeusz Porębski.¹²⁵

Po ekshumacji w marcu 1945 roku został pochowany na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

Tadeusza Nowakowskiego pośmiertnie uhonorowano Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Podczas uroczystości w Pałacu Wilanowskim 17 sierpnia 1985 roku odznaczenie z rąk kapitana Mariana Bródki „Kęsickiego” odebrała córka Tadeusza, Anna Sikorska.



Tadeusz Nowakowski,
ps. „Dzik”.



Tadeusz Nowakowski na koniu.

124 Wywiad z Anną Sikorską z Warszawy, 5.04.2014 r.

125 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy

VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 147, 149, 150, 157, 166.



**ODOLIŃSKI MIECZYŚŁAW, PS. „RÓWNY”, LAT 22,
KAPRAŁ PODCHORAŻY**

Mieczysław urodził się 21 lipca 1922 roku w Kliczynie nad Wisłą koło Opaczy, powiat piaseczyński. Jego rodzicami byli Michał i Filomena. Sympatyzował z Lucyną Kanabus z Kliczyna.¹²⁶

Był żołnierzem Samodzielnego Batalionu im. Brygadiera Cz. Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych.

1 sierpnia 1944 roku brał udział w zdobyciu Fabryki Papieru w Mirkowie. Następnie dowódca batalionu Florian Kuskowski, ps. „Szary”, zarządził marsz w kierunku Lasu Kabackiego. Gdy Powstańcy przekroczyli most na Jeziorce, dostali się pod silny ostrzał Niemców, prowadzony z budynku posterunku policji granatowej. W walce poległo siedmiu Powstańców, m.in. Mieczysław Odoliński. W marcu 1945 roku po ekshumacji na Błotnicy (obecnie stacja benzynowa) pochowano ich na cmentarzu wojennym w Powsinie.¹²⁷



Mieczysław Odoliński, ps. „Równy”, pierwszy od prawej.

¹²⁶ Wywiad z Zofią Szewczyk-Madeńską z Warszawy, 24.04.2014 r.

¹²⁷ Muzeum Konstancina, *Konstancin w Okresie Okupacji*.



OGORZELSKI CZESŁAW, PS. „LISSOWSKI”, „ADAM”, LAT 22, KAPRAŁ PODCHORAŻY

Czesław, syn Stanisława i Filomeny, urodził się 9 czerwca 1922 roku w Jeziornie. Miał brata Tadeusza i siostrę Marysię. Ogorzelscy mieszkali przy ul. Mirkowskiej. Sprowadzili się z Cieplic na Dolnym Śląsku.¹²⁸ Stanisław znalazł zatrudnienie w Fabryce Papieru w Jeziornie.

Czesław ukończył szkołę powszechną w Jeziornie i kontynuował naukę w Warszawie.¹²⁹

Od 1 października 1943 roku należał do Samodzielnego Batalionu im. Brygadiera Cz. Mączyńskiego NSZ. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „silny, odważny i zamiłowany w pracy”. Pełnił funkcję drużynowego.¹³⁰

Poległ 1 sierpnia 1944 roku w Jeziornie podczas niemieckiego ostrzału z budynku przy ul. Warszawskiej, w którym mieścił się posterunek policji granatowej.

W marcu 1945 roku po ekshumacji na Błotnicy (obecnie stacja benzynowa) pochowano go na cmentarzu wojennym w Powsinie.

Został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego.

OSUCH JÓZEF, PS. „GWÓŹDŹ”, LAT 22, STRZELEC

Urodzony 22 lutego 1922 roku w Habdzinie, gmina Jeziorna. Jego rodzicami byli Franciszek i Stefania z d. Osuch. Mieli jeszcze synów: Stefana i Mariana, a także córkę Tomisławę (z męża Młynarczyk).

Józef ukończył szkołę podstawową w Opaczu. Pomagał w gospodarstwie rolnym rodziców. Z zamiłowania był hodowcą gołębi i wędkarzem.

Przyjaźnił się ze swoim sąsiadem, Alfredem Kwiatkowskim. Obydwaj należeli do Armii Krajowej - 5 Rejonu „Gątyń”, Batalionu „Krawiec” – 1 kompania – pluton 1702.¹³¹



Józef Osuch,
ps. „Gwóźdź”.

128 Wywiad z Elżbietą Fornal z d. Ogorzelską z Jeziornej, kwiecień 2014 r.

129 Wywiad z Zofią Morawską z Konstancina, 6.06.2014 r.

130 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych.

131 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 147, 148, 150, 341.



Poległ 1 sierpnia 1944 roku w Klarysewie w czasie próby przedostania się oddziału z majątku Obory na wyznaczone miejsce zbiórki w Lesie Kabackim.

Podczas ekshumacji rozpoznany przez ojca Franciszka, który w kieszeni syna znalazł kenkartę z danymi osobowymi.¹³²

Józef został pochowany na cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. Pośmiertnie odznaczono go Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

OSUCH STANISŁAW, PS. „ZUCH”, LAT 21, STRZELEC

Stanisław urodził się 7 października 1923 roku w Jeziornie. Był synem Rocha i Anny z d. Fabiniak.¹³³ Miał troje rodzeństwa: Edwarda, Jana i przyrodną siostrę, Barbarę z ojca Stężycką. Mieszkali w Jeziornie. Rodzice pracowali w Fabryce Papieru w Mirkowie.



Stanisław Osuch, ps. „Zuch”.

¹³² Wywiad z Tomisławą Młynarczyk z Habdzina, kwiecień 2014 r.

¹³³ Akt urodzenia i chrztu nr 160/1923, Archiwum Parafii Powsin.



Uczęszczał do szkoły powszechnej w Jeziornie. Był wysokim, szczupłym kawalerem. Wyróżniały go bujne włosy.

Brał udział w Powstaniu na terenie VII Obwodu „Obroża” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej – 5 Rejonu „Gątyń”.¹³⁴ Poległ 1 sierpnia 1944 roku w Klarysewie.

Po ekshumacji został pochowany 28 marca 1945 roku na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

PAWLIKOWSKI KAZIMIERZ, PS. „CHEVROLET”, LAT 32, PLUTONOWY

Kazimierz urodził się 6 sierpnia 1912 roku. Nie ma materiałów źródłowych dotyczących jego życia.

W konspiracji w 9 Rejonie VII Obwodu „Obroża” w Batalionie „Zaremba-Piorun”, w 3 kompanii.¹³⁵ Poległ 13 sierpnia 1944 roku na ul. Hożej w Warszawie.

Jest wymieniony na tablicy cmentarnej na powstańczej nekropolii w Powsinie, można więc wnioskować, że tu został pochowany.

PYZEL JERZY, BRAK PSEUDONIMU, LAT 21, STRZELEC

Jerzy Pyzel był strzelcem w szeregach Armii Krajowej w 5 Rejonie „Gątyń”.¹³⁶

Zginął pod Klarysewem 1 sierpnia 1944 roku, mając 21 lat. Został pochowany na cmentarzu wojennym w Powsinie.¹³⁷

134 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 147, 148.

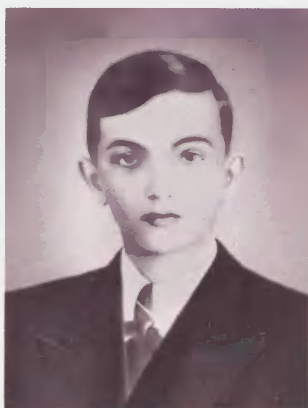
135 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 148.

136 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 148.

137 Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką, www.straty.pl [dostęp: 7.07.2014 r.]



RAKOWSKI JÓZEF, PS. „ŻURAW”, LAT 20, STRZELEC



Józef Rakowski,
ps. „Żuraw”.

W wywiadzie z bratanicą poległego dowiedzieliśmy się, że Józef, syn Szczepana i Marii, urodził się 18 marca 1924 roku. Mieszkał z rodzicami i bratem Stefanem w Jeziornie przy ul. Dolnej 9. Matka pracowała w Fabryce Papieru w Mirkowie. Józef uczęszczał do miejscowej szkoły powszechnej. Potem uczył się w Warszawie. Pracował w piekarni. Był kawalerem.¹³⁸

Do Armii Krajowej wstąpił w grudniu 1943 roku. Walczył w 5 Rejonie „Gątyń”, VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu AK – batalion „Krawiec”, pluton 1703.¹³⁹

Poległ 1 sierpnia 1944 roku w natarciu na oddział niemiecki ulokowany w zakładzie wychowawczym im. ks. Boduena w Klarysewie.

Po ekshumacji w marcu 1945 został pochowany na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

RAWSKI BOGDAN, PS. „SĘP II”, LAT 23, KAPRAL

Bogdan, syn Franciszka i Leokadii, urodził się 21 października 1921 roku w Łodzi.¹⁴⁰

Od października 1941 roku w Narodowych Siłach Zbrojnych, a od marca 1944 roku w Armii Krajowej. W Powstaniu Warszawskim walczył w Kompanii Leśnej im. „Szarego” na terenie Lasów Chojnowskich. Był dowódcą sekcji.¹⁴¹

Poległ 11 sierpnia 1944 roku podczas walk pod Piskórką.

Bogdan Rawski razem z Powstańcami, prawdopodobnie z Henrykiem Wandlem i Józefem Jabłońskim, zostali ekshumowani w 1945 roku i pochowani na cmentarzu wojennym w Powsinie.

¹³⁸ Wywiad z Teresą Rakowską z Konstancina, 31.05.2014 r. oraz wywiad z Ireną Radziejewicz z Jeziornej, kwiecień 2014 r.

¹³⁹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 147, 148.

¹⁴⁰ Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze Biogramy.

¹⁴¹ Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”, sygn.



ROGAŁA-ROZWADOWSKI LUDWIK, PS. „ŁOŚ”, LAT 22, STRZELEC

Ludwik urodził się 11 marca 1922 roku w Warszawie.

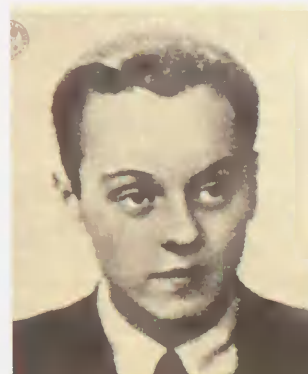
Pochodził z ziemiańskiej rodziny.¹⁴² Mieszkał w Konstancinie przy ulicy Żeromskiego w willi „Zbyszek”. Miał dwóch braci. Najstarszy zginął jako pilot w obronie Londynu. Drugi został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Po wyzwoleniu ożenił się i zamieszkał najpierw w Holandii, potem w Stanach Zjednoczonych.¹⁴³

Ludwik podczas okupacji uczył się i studiował na tajnych kompletach. W pamięci najbliższych i znajomych pozostał jako koleżeński, inteligentny młody człowiek.¹⁴⁴

Do Armii Krajowej wstąpił w lutym 1944 roku. Był żołnierzem plutonu 1703 w VII Obwodzie „Obroża” Warszawskiego Okręgu AK - 5 Rejon „Gątyń”.¹⁴⁵

1 sierpnia 1944 roku Ludwik pożegnał się z rodziną Łysakowskich i pobiął na zbiórkę w Klarysewie „Pod Górą”. Powiedział wtedy: „Wziąłem talię kart, jak będziemy czekali na zbiórce, nie wiadomo jak długo, to wtedy będziemy grali”. Niemcy dostrzegli grupę Powstańców i ich aresztowali. Kazali im wykopać dół, następnie wszystkich rozstrzelali. Ekshumacji dokonano w marcu 1945 roku. Ciało Ludwika rozpoznano po znajdującej się w pobliżu talii kart.¹⁴⁶

Przed złożeniem do trumny matka Ludwika owinęła jego ciało obrusem stołowym z ręcznie wyhaftowanym herbem rodu „Rogała”.¹⁴⁷ Ludwik spoczywa na Cmentarzu Powstańców w Powsinie.



Ludwik
Rogala-Rozwadowski,
ps. „Łoś”.



Herb Rogala.

142 „Rogała” – herb szlachecki, czyli charakterystyczny znak rodowy, ustalony według reguł heraldycznych.

143 Wywiad z Zofią Krześniak... (op. cit.)

144 Wspomnienia Romany Komorowskiej-Filipiak ze spotkań z Tamarą Rogala-Rozwadowską.

145 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroża”.

146 Wspomnienia Krystyny Łysakowskiej, ps. „Mak”, łączniczki.

Muzeum Powstania Warszawskiego. Archiwum Historii Mówionej (wywiady).

147 Wywiad z Barbarą Żugajewicz-Kulińską z Klarysewa, 17.04.2014 r.



RYBARCZYK HENRYK, PS. „JESION”, LAT 29, PODPORUCZNIK



Henryk Rybarczyk,
ps. „Jesion”, Mołodeczno,
20 września 1932

Przyszedł na świat w Wilanowie 12 października 1915 roku w rodzinie Stanisława i Marianny. Miał stopień podporucznika służby stałej Wojska Polskiego. Od stycznia 1941 roku był członkiem Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej. Jeszcze tego samego roku dowodził Oddziałem Szturmowym działającym na terenie 5 Rejonu Piaseczno.¹⁴⁸

Był instruktorem szkolenia podczas Kursu Podchorążych, odbywającego się w 1942 roku. Na zajęciach uczył kursantów minerki i posługiwania się materiałami wybuchowymi. W kwietniu 1943 roku został dowódcą 3. kompanii AK, wchodzącej w skład oddziałów VII Obwodu „Obroża”. Służyli w niej żołnierze zamieszkali na terenie, który obejmował Jeziornę, Klarysew, Bielawę, Powsin, Kabaty, Wolice, Wilanów, Powsinek, Zawady i Augustówkę.

1 sierpnia miejscem koncentracji oddziałów 5 Rejonu „Gątyń” była leśniczówka w Lesie Kabackim, ale poszczególne plutony zbierały się na swoim terenie, gdzie z tajnych magazynów pobierały ukrytą w nich broń.

Ppor. Henryk Rybarczyk „Jesion” przyjechał do magazynu broni przed godz. 17:00, rowerem z Powsinka. Potem odbyła się „krótka zbiórka, rozdanie biało-czerwonych opasek i nielicznej broni. Jeszcze odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego” i ubezpieczony wymarsz na stanowiska wzdłuż ulicy Warszawskiej, od Borowej do Słonecznej. Zadanie: zdobycie opanowanego wcześniej przez Niemców Domu Dziecka ks. Boduena w Klarysewie.”¹⁴⁹

„Jesion” objął dowództwo nad oddziałem złożonym z części żołnierzy plutonu 1706, pochodzących głównie z Klarysewa i Bielawy. Plan był taki, że w drodze do Lasu Kabackiego Powstańcy opanują budynek Domu Dziecka im. ks. Boduena, w którym stacjonowali Niemcy, w celu zdobycia dodatkowej broni.

Uzbrojony w pistolet samopowtarzalny Parabellum prowadził swoich żołnierzy do pierwszego boju. Ale Niemców nie udało się zaskoczyć. Gdy dochodzili do torów kolejki wilanowskiej, ppor. Henryk Rybarczyk „Jesion” otrzymał śmiertelny postrzał. Kula trafiła prosto w usta, powodując śmierć na miejscu. Zginął jako pierwszy ze swojego oddziału.

¹⁴⁸ T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*.

¹⁴⁹ Z. Łabędzki, *Chłopcy spod husarskich skrzydeł*, „Express Wieczorny”, nr 132/1982 r.



Dowództwo przejął st. sierż. Michał Szlapański „Dziuba” i w imieniu całego oddziału, w krótkich, żołnierskich słowach pożegnał poległego ppor. Henryka Rybarczyka. W sytuacji, gdy kolejne ataki Powstańców były nieskuteczne i wielu z nich zginęło, podjął decyzję o przerwaniu akcji i wydał rozkaz wycofania plutonu na Porąbkę.¹⁵⁰

Imię i nazwisko podporucznika „Jesiona” są wyryte na tablicy cmentarnej na powsińskiej nekropolii powstańczej, można więc zakładać, że został pochowany w Powsinie.

SIERBISTA FELIKS, PS. „WRÓBEL”, „LUDWIK”, LAT 25, STRZELEC

Feliks urodził się 10 stycznia 1919 roku w Soczewce koło Płocka.¹⁵¹ Rodzice, Leonard i Adolfa, mieli sześcioro dzieci: Henryka, Leonarda, Feliksa, Mariannę, Czesława i Janinę. Ojciec Leonard początkowo pracował w Fabryce Papieru w Soczewce. Po jej likwidacji w 1934 roku przeniósł się wraz z rodziną do Jeziorny, gdzie podjął pracę w Mirkowskiej Fabryce Papieru.



Drugi od lewej: Sierbista Feliks, ps. „Wróbel”.

Związek Strzelecki przy Fabryce Papieru w Jeziornie,
stoją od lewej: Henryk Cieślak, Sierbista Feliks, Węclawiak Karol i Osęka Eugeniusz.

Z przekazanego przez rodzinę zdjęcia wynika, że Henryk, jako 20-letni młodzieniec, przed wybuchem wojny należał do

150 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum VII Obwodu AK „Obroza”.

151 Muzeum Powstania Warszawskiego – Powstańcze Biogramy.



Związku Strzeleckiego przy fabryce w Jeziornie. Z szeregów Związku rekrutowali się przyszli Powstańcy.¹⁵²

Feliks brał udział w konspiracji w Samodzielnym Batalionie im. Brygadiera Czesława Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych od 1942 roku.¹⁵³

Poległ w pierwszym dniu Powstania przy moście na Jeziorce, razem ze swoim dowódcą, Florianem Kuskowskim i innymi Powstańcami. W marcu 1945 roku, po ekshumacji na Błotnicy w Jeziornie, został pochowany na Cmentarzu Powstańczym w Powsinie. Pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego.

SMADEREK SZCZEPAN, LAT 33, STARSZY STRZELEC

Szczepan urodził się w 1909 roku¹⁵⁴ Był synem Jana i Eleonory. Miał brata Władysława i siostrę Bronisławę. Mieszkali na osiedlu fabrycznym. Ojciec był szefem stajni przyfabrycznej. Woził towar do szmaciarni w Jeziornie.

Szczepan uczęszczał do szkoły powszechnej w Mirkowie, następnie do szkoły zawodowej w Warszawie. Pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie w centrali telefonicznej.¹⁵⁵ Należał do Polskiej Partii Robotniczej.

W 1942 roku ostrzegł pracującego w fabryce inż. Miodrockiego, że przyjdą po niego Niemcy. Ten ukrył się i ocalał. Ktoś doniósł okupantowi, że to Smaderek powiadomił inżyniera. Niemcy w odwecie zamordowali Szczepana pomiędzy Osiedlem Fabrycznym a wsią Obory, bijąc go gałęziami z akacji z kolcami. Smaderek z bólu jęczał tak głośno, że słyszano go w okolicy.¹⁵⁶

Zabrany przez brata Władysława został tymczasowo pochowany w miejscu śmierci. W 1945 roku ekshumowano go i przeniesiono do wspólnej mogiły na Cmentarz Powstańców w Powsinie.¹⁵⁷

¹⁵² Wywiad na piśmie dostarczony przez rodzinę Feliksa Sierbisty w maju 2014 r.

¹⁵³ Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroża”

¹⁵⁴ Archiwum Akt Nowych, Zespół: Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroża”, sygn. 148.

¹⁵⁵ Wywiad ze Stanisławą Kotnarowską z Mirkowa, 31.05.2014 r.

¹⁵⁶ Wywiad z Marią Mrówką z Warszawy, 25.04.2014 r.

¹⁵⁷ Ibidem.



SMUGA WIESŁAW, PS. „KURT”, LAT 19, STRZELEC

Wiesław urodził się w 1925 roku. Mieszkał w Klarysewie. Matka pracowała w Fabryce Papieru w Mirkowie. Ojciec zmarł wcześniej. Miał siostrę. Ukończył szkołę powszechną w Jeziornie.¹⁵⁸

W konspiracji w Samodzielnym Batalionie im. Brygadiera Cz. Mączyńskiego od 1942 roku. W zachowanej ewidencji oddziału przy jego pseudonimie figuruje opinia: „obowiązkowy”.¹⁵⁹

Podczas Powstania walczył w Kompanii Leśnej im. „Szarego” na terenie Lasów Chojnowskich, a następnie w Kompanii „Krawiec” – w batalionie „Ryś” (później „Oaza-Ryś”) – w pułku „Waligóra” na terenie Sielc i Mokotowa.¹⁶⁰

Poległ 20 września 1944 r. na Mokotowie, w rejonie ul. Woronicza.¹⁶¹ Jego imię i nazwisko są wyryte na cmentarnych tablicach w Powsinie. Ponieważ mieszkał w Klarysewie, można domniemywać, że pochowano go na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.



Wiesław Smuga,
ps. „Kurt”.

SOBKOW ROMAN, PS. „SOKÓŁ”, LAT 20, KAPRAŁ PODCHORAŻY

Był synem Piotra Sobkow i Franciszki Sobkow vel Sobkowa (z drugiego męża Węgrzyn) z d. Żurawieckiej. Urodził się 1 grudnia 1924 roku w Borystawiu koło Lwowa. Miał rodzonego brata, Józefa i przyrodniego brata, Floriana.

Franciszka Sobkow po śmierci pierwszego męża i dziecka sprzedała część majątku w Borystawiu i Stanisławowie. Kupiła przed wybuchem wojny folwark w Kierszku, gdzie osiadła wraz z mężem i synami Józefem Sobkow, Romanem Sobkow i Florianem Węgrzyn.

Wszyscy trzej bracia byli w konspiracji w VII Obwodzie „Obroza” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejon „Gątyń” - batalion „Krawiec”.¹⁶²



Roman Sobkow,
ps. „Sokół”.

158 Wywiad z Zofią Morawską z Konstancina, czerwiec 2014 r.

159 Archiwum Akt Nowych, Zespół: Samodzielny Batalion im. Brygadiera Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych.

160 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 1.

161 „Na Przedpolu Warszawy”, Wykazy Poległych 5 Rejonu „Gątyń”, www.ibprs.pl, [dostęp: 7.07.2014 r.]

162 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 147, 148.



Najstarszy z braci, Józef, ps. „Ziuk”, „Brzeszcz”, „Bartosz”, był jednym z szefów wywiadu w Sztapie 5 Rejonu oraz dowódcą 2. kompanii Rejonu 5. Przez okres okupacji prowadził tajną drukarnię w piętrowym domu w Wilanowie, gdzie mieszkał z rodziną (obecnie ul. Wiertnicza 163). Odznaczony pośmiertnie Medalem Wojska, Londyn 1948¹⁶³ oraz Krzyżem Armii Krajowej, Londyn 1986¹⁶⁴.

Najmłodszy z braci, Roman, po ukończeniu szkoły podstawowej w Chylicach, jeździł kolejką wilanowską do Warszawy na tajne komplety przygotowujące do matury. Jadąc tam lub z powrotem, wstępował do drukarni w Wilanowie, zabierał ulotki i prasę koloportowane przez łączniczki na terenie powiatu.



Drugi od prawej Roman Sobkow, ps. „Sokół”.
Młodzież skolimowska na Jeziorce, lipiec 1942 r.

Folwark w Kierszku był jednym z punktów konspiracyjnych, gdzie była przechowywana i przygotowywana broń. Proch do produkcji broni był dostarczany codziennie w bańkach na mleko w woreczkach lub w laskach, tzw. makaronach, m.in. przez Jacka Ufnalewskiego, kilkuletniego wtedy chłopca, którego ojciec Stanisław Ufnalewski, mieszkający w Skolimowie, kupował proch od stacjonujących na tym terenie Węgrów.

163 Legitymacja nr 37423.

164 Legitymacja nr 35506.



1 sierpnia 1944 roku około godziny 15.00 uzyskano wiadomość od łączniczki Marianny Krystosiak ps. „Magda”, siostry Kwatermistrza Rejonu 5, plut. pchor. Stefana Krystosiaka ps. „Drut”, iż wyznaczona została godzina wybuchu Powstania. Pilnie należało dostarczyć broń na wyznaczony „plac alarmowy”, tj. polanę w Lesie Kabackim z widokiem na polną drogę z Dąbrówki do Józefostawia.

Kilku Powstańców zgromadzonych w na terenie folwarku w Kierszku pobrało broń i wyruszyło w kierunku Lasu Kabackiego. Nie wszyscy dotarli do lasu. Zostali zaatakowani i ostrzelani przez pancerny oddział niemiecki. Trzech z nich raniono i pojedynczo dobito strzałami w głowę.

Tak zginął Roman Sobkow, a wraz z nim Tadeusz Nowakowski i Tadeusz Porębski.¹⁶⁵ Po ekshumacji w marcu 1945 roku został pochowany na nekropolii powstańczej w Powsinie.

Pośmiertnie odznaczono go Medalem Wojska (Londyn 1948)¹⁶⁶ oraz Krzyżem Armii Krajowej (Londyn 1986)¹⁶⁷.

Podczas uroczystości w Pałacu Wilanowskim 17 sierpnia 1985 roku odznaczenia przyznane Romanowi wręczył p. Alicji Sobkow-Haber (bratanicy poległego) kpt. Marian Bródka Kęsicki „Grzegorz”.

SOBORSKI BOLESŁAW, STRZELEC

Prawdopodobnie nie mieszkał na tym terenie. W powstańczych biogramach dostępnych w Muzeum Powstania Warszawskiego nie figuruje.

Pochowany na cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.¹⁶⁸

165 Opis działalności Mieczysława Prekera. Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

166 Legitymacja nr 37424.

167 Legitymacja nr 35507.

168 Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką, www.straty.pl [dostęp: 8.07.2014 r.]



WANDEL HENRYK, PS. „JAKUB”, LAT 23, STRZELEC

Rodzicami Henryka byli Edward i Marianna z d. Szewczyk zamieszkali w Bielawie. Mieli czterech synów i dwie córki. Prowadzili duży sklep spożywczy w Skolimowie koło młyna, w pobliżu mostu na Jeziorce.

Henryk, najstarszy z rodzeństwa, urodził się w Bielawie 19 stycznia 1921 roku¹⁶⁹ Jako kawaler zamieszkał w Jeziornie przy placu Zgody.

Od sierpnia 1943 roku w Narodowych Siłach Zbrojnych, a od marca 1944 roku w Armii Krajowej. W konspiracji w VII Obwodzie „Obroza” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 5 Rejon „Gątyń”, batalion „Krawiec”, 2. kompania, pluton 1705, dowodzony przez sierż. Romana Zduńczyka ps. „Murman”.

W czasie Powstania Warszawskiego walczył na terenie Lasów Chojnowskich. Poległ trafiony granatem 11 sierpnia 1944 roku w walce z silnie uzbrojonymi oddziałami Niemców atakujących wieś Piskórkę w Lasach Chojnowskich.¹⁷⁰ Nocą Stanisław Szewczyk z Bielawy przewiózł ciało Henryka na miejsce tymczasowego pochówku na cmentarzu w Skolimowie.¹⁷¹ Ekshumowano go w marcu 1945 roku. Spoczął na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie.

WIECZORKOWSKI JERZY, PS. „ZENEK”, LAT 20, PODCHORAŻY

Jerzy urodził się w 1923 roku. Był słuchaczem Kursu Podchorążych pułku „Basztą” Armii Krajowej.¹⁷²

W niedzielę 9 maja 1943 roku wraz ze swoim oddziałem odbywał kurs z terenoznawstwa w okolicy Powsina. Kursanci zostali zaatakowani przez grupę volksdeutschów z pobliskiej Kępy Latoszkowej. Pchor. Jerzy Wieczorkowski „Zenek” zginął postrzelony w momencie, gdy chciał rzucić w Niemców granatem. Pochowano go razem z trzema kolegami: Witoldem Chmielewskim „Witoldem” oraz braćmi Stanisławem

169 Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze Biogramy.

170 L. Jopkiewicz „Druż”, *Kompania Leśna „Szarego”* [w:] *Na Przedpolu Warszawy*, nr 4, 1994 r.

171 Wywiad z Renatą Partyką, Jeziorna 19.V.2014 r.

172 Archiwum Akt Nowych, Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej „Obroza”, sygn. 148.



Kulińskim „Kulą” i Tadeuszem Kulińskim „Czarnym”, którzy zostali rozstrzelani podczas tej samej akcji przez niemieckich żandarmów z Wilanowa.¹⁷³

W sierpniu koledzy odkopali swych towarzyszy broni i przenieśli ich na cmentarz parafialny w Powsinie. Po ekshumacji w 1945 roku spoczywają na na powsińskiej nekropolii powstańczej.¹⁷⁴

WILK HENRYK, PS. „ORLICKI”, LAT 22, PODPORUCZNIK

Henryk urodził się w 1922 roku. Jego rodzicami byli Józef i Franciszka z d. Pijarczyk. Miał dwie siostry, które zmarły w dzieciństwie, a także brata, Józefa Zdzisława.

Przed wojną rodzina mieszkała w Opaczy, w okresie okupacji w Habdzinie. Ojciec Henryka pracował w Fabryce Papieru w Mirkowie.

Henryk należał do harcerstwa. Pasjonowało go lotnictwo. Uczęszczał na kursy pilota szybowcowego, które ukończył uzyskaniem licencji.



Henryk Wilk,
ps. „Orlicki”,
28 lipca 1938 r.



Legitymacja Henryka Wilka jako pilota szybowcowego.
9 sierpnia 1938 r.

173 Szczegółowy opis wydarzeń z 9.05.1943 r. został zamieszczony w I rozdziale niniejszego albumu, „Szkolenie wojskowe w Łatoszkach młodych żołnierzy Armii Krajowej”.

174 Na Przedpolu Warszawy. Zeszyty historyczne Okręgu Warszawa - Powiat Światowej Związku Żołnierzy Armii Krajowej.



Należał do Samodzielnego Batalionu im. Brygadiera Cz. Mączyńskiego Narodowych Sił Zbrojnych. Jako kapral podchorąży był instruktorem szkolenia.

Zginął 29 września 1943 roku w walce z żandarmami niemieckimi, których napotkał między Konstancinem a Jeziorną Fabryczną podczas powrotu do domu ze zbiórki szkoleniowej.¹⁷⁵ Ranny dotarł do swojego dowódcy i opowiedział o zdarzeniu. Mimo udzielonej mu pomocy zmarł.¹⁷⁶ Pośmiertnie został awansowany do stopnia podporucznika.

Na tablicy cmentarnej umieszczonej na powsińskiej nekropolii powstańczej znajdują się jego imię i nazwisko. Stąd zakładamy, że ekshumowano jego ciało z nieznanego nam miejsca tymczasowego pochówku i przeniesiono na cmentarz w Powsinie.



Henryk Wilk w harcerskim mundurku z rodziną. 1932 r.

175 R. Utracki, *Contumaces...* Samodzielny Batalion im. Mączyńskiego NSZ 1939-1945, s. 79.

176 *Narodowe Siły Zbrojne*, nr 3, Warszawa 5.04.1944 r. [w:] Archiwum Akt Nowych, „Obroża”, sygn. 327 oraz wywiad z Ewą i Jerzym Stefańczykami z Warszawy, czerwiec 2014 r.



**ŻYCHOWICZ BRONISŁAW, PS. „WIKTOR”, „KASPRZYCKI”,
LAT 30, PORUCZNIK**

Urodził się 29 października 1914 roku w Warszawie.¹⁷⁷ Jego rodzicami byli Apolinary i Maria. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa. Odbił służbę wojskową.

W 1939 roku otrzymał stopień wojskowy podporucznika.

Od 1942 roku służył w Samodzielnym Batalionie im. Brygadiera Cz. Mączyńskiego jako oficer wyszkolenia.¹⁷⁸ Był też dowódcą Plutonu Specjalnego, który wykonywał szczególnie trudne akcje bojowe.¹⁷⁹

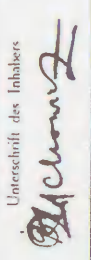
Podczas wojny mieszkał na terenie fabryki w domu zamieszkanym przez pracowników straży przemysłowej. Był kawalerem.¹⁸⁰

Po wybuchu Powstania Warszawskiego brał udział w akcji zdobycia Fabryki Papieru w Mirkowie. 2 sierpnia 1944 r. o godzinie 5 rano poległ w rejonie wsi Wierzbno koło Skolimowa podczas ataku na załogę obsługującą niemiecki reflektor przeciwlotniczy.

Spoczywa na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. Pośmiertnie został odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym.¹⁸¹



Bronisław Żychowicz,
ps. Wiktor”, 1939 r.

Unterschrift des Inhabers  Mirkowska Fabryka Papieru		Zunahme Nazwisko	Żychowicz
		Vorname Imię	Bronisław
		Wohnung mieszk.	Warszawa, Mirkowa 5
		geb. am ur. dnia	29.10.1914
		geb. in ur. w	Warszawa
		besch. als zatrud. jako	Pracownik
		seit od	13.I.1944
		Arb. Karte Nr.	919/214312
		Nr. Ka. Pr.	
		Kennkarte Nr.	564971
		Dowód	

Der Ausweis gilt nur für die Dauer der Zugehörigkeit zum Betrieb. Er ist beim Ausscheiden zurückzugeben. Widerrechtliche Benutzung wird bestraft.

Legitymacja jest ważna tylko na czas trwania stosunku pracy i winna być zwrócona po jego rozwiązaniu. Bezprawne korzystanie będzie karane.

40238

Legitymacja Bronisława Żychowicza, pracownika Fabryki Papieru w Jeziornie. 1944 r.

177 Przepustka nocna nr 6240, Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

178 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Środowiska b. Żołnierzy VII Obwodu Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej „Obroza”.

179 R. Utracki, *Contumaces...* Samodzielny Batalion im. Mączyńskiego NSZ 1939-1945, s. 79.

180 Archiwum Akt Nowych, Zespół Archiwum Słownika Biograficznego Powstania Warszawskiego Romualda Śreniawy-Szypiońskiego.

181 Wywiad ze Stanisławą Kotnarowską z Mirkowa, 31.05.2014 r.



* * *

Jeśli chodzi o miejsce pochówku Powstańców wymienionych w trzecim rozdziale, to w pięciu przypadkach zostali oni pochowani nie na cmentarzu w Powsinie, ale na Powązkach lub Cmentarzu Wolskim w kwaterach Armii Krajowej. Jeden z Powstańców wymienionych na tablicy cmentarnej w Powsinie spoczywa na cmentarzu w Słomczynie, ponieważ z tej miejscowości pochodził i taka była wola jego rodziny. Józef Karaszewski został zaś pochowany na cmentarzu parafialnym w Powsinie.

Imiona i nazwiska Powstańców pochowanych na powsińskiej nekropolii powstańczej były początkowo wypisane na blaszanych tarczach. Po lewej stronie było wymienionych 30 Powstańców, a po prawej 29.¹⁸²

Obecnie na dwóch granitowych tablicach, które umieszczono na cmentarzu wojennym po 2000 roku, wyryte są 62 nazwiska, a więc o trzy więcej niż pod koniec lat 40. ubiegłego wieku. Na tarczach brakowało Józefa Karaszewskiego, ps. „Wicher”, i Bronisława Żychowicza, ps. „Wiktor”. Powstaniec Tadeusz Grabowski, ps. „Stańko”, omyłkowo wymieniony był dwukrotnie. Józefa Karaszewskiego nie wymieniano, ponieważ pochowano go na cmentarzu parafialnym. Nie wiemy, dlaczego na blachach nie wskazano Tadeusza Grabowskiego. W wielu przypadkach brakowało również części informacji o naszych Bohaterach: pseudonimu, wieku czy stopnia wojskowego. Później blaszane tarcze zastąpiono tablicami z innego, trwalszego materiału, który okazał się jednak niskiej jakości i stopniowo ulegał zniszczeniu. Przez kilkanaście lat po zmianach ustrojowych w Polsce rodziny Poległych zgłaszały się z brakującymi danymi do Barbary Żugajewicz-Kulińskiej, Przewodniczącej Koła Kombatantów im. Czesława Mączyńskiego.¹⁸³ Po 2000 roku braki zostały uzupełnione.

182 ks. Witold Malej, *Monografia historyczna parafii Powsin*, 1949 r., maszynopis, s. 60-61.
Archiwum parafii Powsin.

183 Wywiad z Barbarą Żugajewicz-Kulińską z Klarysewa, kwiecień 2014 r.



ROZDZIAŁ IV

CMENTARZ POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH W POWSINIE

1. WPROWADZENIE

Czytającemu tytuł rozdziału od razu narzuca się pytanie, dlaczego w Powsinie ulokowano Cmentarz Powstańców z 1944 roku? Należy pamiętać, że 70 lat temu do parafii Powsin należała też Jeziorna Królewska, Klarysew, Bielawa, Bielawa pod Górą, Łęczycza i Kierszek – miejscowości powsińskiej parafii istniejącej od 1410 roku. Natomiast Jeziorna Fabryczna (Mirków) i Jeziorna Oborska należały do parafii Słomczyn, a Konstancin do Skolimowa.

Gdy podjęto decyzję o ekshumacji poległych Powstańców, na miejsce pochówku wyznaczono Powsin. Chodziło o to, aby nekropolia Powstańców Warszawskich znajdowała się blisko kościoła parafialnego. W 1945 roku w Jeziornie nie było kościoła. Dopiero 14 grudnia 1974 dekretem ks. prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego, została utworzona parafia Klarysew, obejmująca ww. miejscowości. Jedynie Bielawa w dalszym ciągu przynależy do parafii pw. św. Elżbiety w Powsinie.

2. ZAŁOŻENIE CMENTARZA

Podczas Powstania Warszawskiego żołnierzy chowano tam, gdzie zginęli. W styczniu 1945 roku Warszawę i okolicę wyzwolono spod okupacji hitlerowskiej, ale dopiero w marcu, gdy front przesunął się za Warszawę, rodziny mogły po katolicku pochować swoich bliskich. Tragedia, jaka dotknęła wiele osób z tego terenu, pozostała w pamięci nie tylko rodzin.

Zastanawiano się nad miejscem pochówku. W tym celu rodziny poległych zebrały się w domu pp. Komorowskich, gdzie zdecydowały o konieczności postawienia wspólnej mogiły – „Razem zginęli, więc razem będą spoczywali”. Wybór padł na plac naprzeciwko starego cmentarza parafialnego w Powsinie. Teren ten należał do Beaty Branickiej, ostatniej wilanowskiej hrabiny.¹ P. Szczurowski i R. Komorowski pojechali, by kupić ziemię. Hrabina Branicka ofiarowała działkę nieodpłatnie, ale w międzyczasie, w efekcie nacjonalizacji, właścicielem ziemi stał się Zarząd

¹ G. Traczyk, *Cześć Bohaterom*, Kurier Południowy, wydanie piaseczyńsko-ursynowskie (nr 353) 6.08.2010 r.



Brzozowy krzyż i dwie zbiorowe mogiły, 28 marca 1945 r.

Majątków Wilanów. Ostatecznie podarował on ziemię na pochówek Powstańców.

Cmentarz, na którym mieli spocząć nasi Bohaterowie, zgodnie z informacjami otrzymanymi w Muzeum Powstania

Warszawskiego, był pierwszą odrębnie istniejącą nekropolią powstańczą w Polsce. Wcześniej chowano Powstańców w kwadrach warszawskich cmentarzy komunalnych, np. na Powązkach i na Woli.



Tablica na brzozowym krzyżu, 28 marca 1945 r.

3. EKSHUMACJA I POCHÓWEK POWSTAŃCÓW

Pozwolenie na ekshumacje wydał major Kacperski, komendant wojenny na powiat warszawski. Odbły się one w drugiej połowie marca 1945 roku „Na tę ekshumację pojechałam z matką Rozwadowskiego, bo trzeba było identyfikować tych chłopaków wszystkich. Rozkopali dół, rzeczywiście, wszyscy jak żywi leżeli, widocznie zima jakoś nie uszkodziła ciał, w każdym razie wszyscy byli do rozpoznania. Trumny zostały zbite, Mirkowska Fabryka Papieru fundowała trumny. Natomiast w ekshumacji pomagał sowie-



cki oficer Wołodia Szakiłow, który następnie 28 marca 1945 roku uczestniczył w pochówku Powstańców, wygłaszając krótkie przemówienie. „Pamiętam, jak Szakiłow wygłosił przemówienie i powiedział tak: *Wszystko, co tutaj mamy nadzwyczajnego, wszystko, co dobre, to wszystko dzięki Armii Radzieckiej. I wszyscy dopiero powiedzieli: No rzeczywiście, prawdę powiedział, że wszystko zawdzięczamy Armii Radzieckiej, bo nie przyszli na pomoc*”²

Ludzie pamiętali miejsca potyczek i tam szukano ciał. Każdy służył pomocą. Odżyły bolesne wspomnienia. Odnalezione ciała przez kilka dni zwożono w trumnach do Powsina, a następnie złożono w dwóch zbiorowych mogiłach.

Okoliczni rolnicy podstawili swoje furmanki. Wzruszające były kondukty, każda trumna na osobnym wozie przykryta czarnym kirem i kwiatami. Tak Jeziorna żegnała swoich Bohaterów.

Na 28 marca 1945 roku wyznaczono termin pogrzebu. O godz. 10.00 w Jeziornie wikariusz z Powsina, ks. Jan Mecheda, przed pomnikiem bohaterów z 1918 roku rozpoczął uroczystość pogrzebową. Zebrał się tam tłum ludzi. Tu oddano cześć poległym w obro-
nie ojczyzny z I wojny światowej. Po odśpiewaniu hymnu państwowego pochód ruszył przez Klarysew do Powsina. Na początku konduktu krewni nieśli krzyż i dwie latarnie. Następnie szli uczniowie szkoły podstawowej w Jeziornie, koledzy poległych, przedstawiciele różnych organizacji i orkiestra, a także

ks. wikariusz. Za nimi jechał wóz z symboliczną trumną oraz członkowie rodzin bohatersko Poległych i mieszkańcy okolicznych miejscowości. Pochód z symboliczną trumną najpierw udał się do kościoła w Powsinie, gdzie o godz. 12.00 odprawiono uroczystą Mszę św. za Powstańców. Homilię wygłosił ks. proboszcz kanonik Jan Garwoliński.

Po Mszy św. w pochodzie wszyscy udali się na cmentarz wojskowy. Orkiestra zagrała „W mogile ciemnej”, a na cmentarz wniesiono symboliczną trumnę. Odbyło się poświęcenie placu pod cmentarz Powstańców. Księża śpiewali w języku łacińskim litanię do Wszystkich Świętych. Przemowy rozpoczął ks. proboszcz Jan Garwoliński. Następnie, w imieniu rodzin Powstańców, głos zabrał jeden z ojców. We wzruszających słowach żegnał synów i córki, którzy ofiarowali swoje życie ojczyźnie. „Po przemowach były odczytane nazwiska poległych na polu chwały było ich aż 49... Po odczycie zaśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” podczas którego żołnierze prezentowali broń i wystrzelili 5 salw na cześć poległym na koniec orkiestra zagrała „Rotę” Marii Konopnickiej a ludzie zaczęli powoli rozchodzić się do domu, mając w sercu ten wspamiętały pomnik polskich bohaterów”³

Na wieczny spoczynek ciała ułożono w dwóch zbiorowych mogiłach. Nad nimi górował brzozowy krzyż. Obrazują to zdjęcia wykonane przez nieznanego fotografa. Są one niezmiernie wzruszającą pamiątką tamtych dni.

2 Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej (Wywiady). Wspomnienie Krystyny Łysakowskiej, ps. „Mak”.

3 Wypracowanie pt. „Pogrzeb poległych bohaterów. W obronie Ojczyzny”, autor Bronisław Monart, klasa I gim. (pisownia oryginalna) [w:] K. Kanabus, *Cmentarz Powstańczy w Powsinie*, Klimaty św. Anny, nr 234, Warszawa-Wilanów 2013.



Początek procesji z kościoła na cmentarz, 28 marca 1945 r.



Orkiestra parafialna z Powsina.



Chór parafii Powsin.



Kondukt w drodze z kościoła na cmentarz.



Procesja z kościoła na cmentarz.



Kilkutysięczny tłum na pochówku Powstańców, 28 marca 1945 r.



W kondukcie pogrzebowym brało udział trzech księży: ks. kan. Jan Garwoliński, proboszcz z Powsina, ks. Jan Mecheda, wikariusz z Powsina i ks. Józef Abramowicz, kapelan kaplicy w Klarysewie.



Zbiorowa mogiła – „razem walczyli i razem są pochowani”.



Przed zbiorową mogiłą, po złożeniu wieńców.



Składanie wieńców w zbiorowej mogile.



Zasypywanie zbiorowych mogił.



Przy grobie Józefa Knyziaka ps. „Ryś”.



Franciszka Sobkow, matka Romana Sobkow ps. „Sokół”, druga z prawej.



Rodziny nad mogiłami Powstańców.

4. POŚWIĘCENIE POMNIKA „BÓG, HONOR I OJCZYZNA”

Informacje o przebiegu uroczystości poświęcenia pomnika „Bóg, Honor i Ojczyzna” zaczerpnięte są z dwóch relacji: 15-minutowej transmisji Pierwszego Programu Polskiego Radia oraz z *Kroniki Parafii Powsin* pisanej odręcznie przez ks. proboszcza Konstantego Kostrzewskiego, który czynnie uczestniczył w odsłonięciu

i poświęceniu pomnika. Autor opisu relacjonuje mało znane wydarzenie poprzedzające powyższą uroczystość.

W środę, 30 lipca 1947 roku, o godz. 16.00 zebrał się Komitet Budowy Pomnika, by omówić organizację obchodów 3 sierpnia 1947 roku. Na to spotkanie został zaproszony też ks. proboszcz Kostrzewski oraz organista Tadeusz Walczewski, który był członkiem Komitetu. Na początku zebrania „...niespodziewanie zapukawszy, wszedł



agent policyjny Urzędu Bezpieczeństwa i zamknął posiedzenie z powodu jego nielegalności. Zarząd Komitetu nie porozumiał się z UB i ze Związkiem Walczących Polaków, który ma prawo wydać swoje weto lub licencję⁴. Wszystkich uczestników zebrania, około 22 osób, aresztowano i samochodem zawieziono do Warszawy, do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Brukowej. Przesłuchanie trwało pięć godzin. Po godz. 22.00 zaczęto zwalniać aresztowanych. Ksiądz proboszcza Konstantego Kostrzewskiego oficer UB odwiózł do Powsina.

Na skutek usilnych starań Komitetu otrzymał on pozwolenie na organizację uro-

czystości, ale z pewnymi zastrzeżeniami. Miała ona mieć religijny, a nie polityczny charakter. Władzom komunistycznym chodziło o zablokowanie manifestacji NSZ i AK. Pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa mieli pretensje do Piotra Szczurowskiego, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika, za wyryty napis „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Grożono mu więzieniem i kazano zmienić napis. On jednak tego nie zrobił. Z czasem sprawa napisu poszła w zapomnienie.⁵

1 sierpnia 1947 roku, w 3. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, za poległych żołnierzy i sanitariuszki, Mszę św. odprawili: ks. Konstanty Kostrzewski, proboszcz parafii Powsin, ks. Feliks Wasilewski, proboszcz

⁴ *Kronika parafii Powsin*, lata 1947-1957, s. 13-18, Archiwum parafii św. Elżbiety.

⁵ Wywiad z Ireną Radziewicz z Jeziornej, 4.11.2013 r.



Cmentarz Powstańców, Powsin 1947 r.



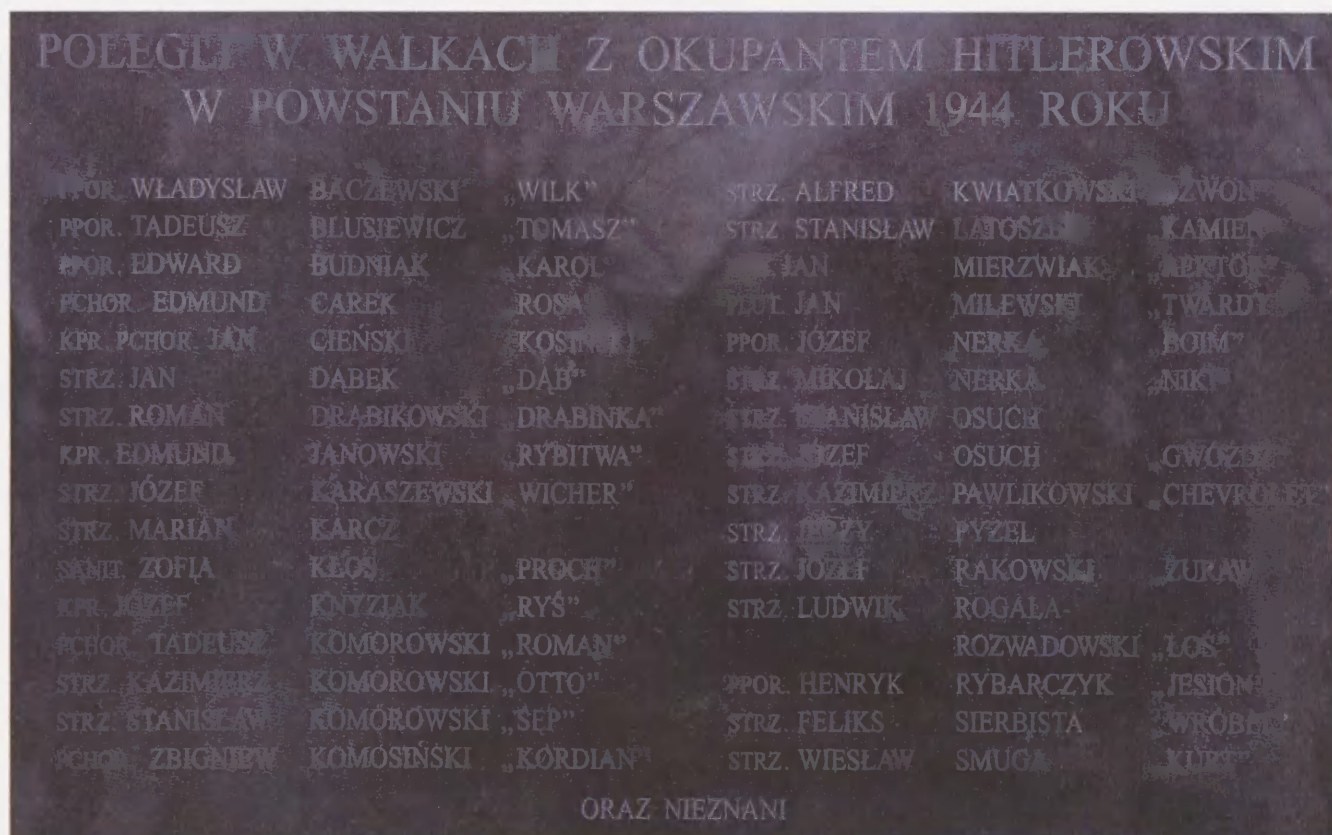
Harcerze w szyku idą z Jeziornej do Powsina. 3 sierpnia 1947 r.



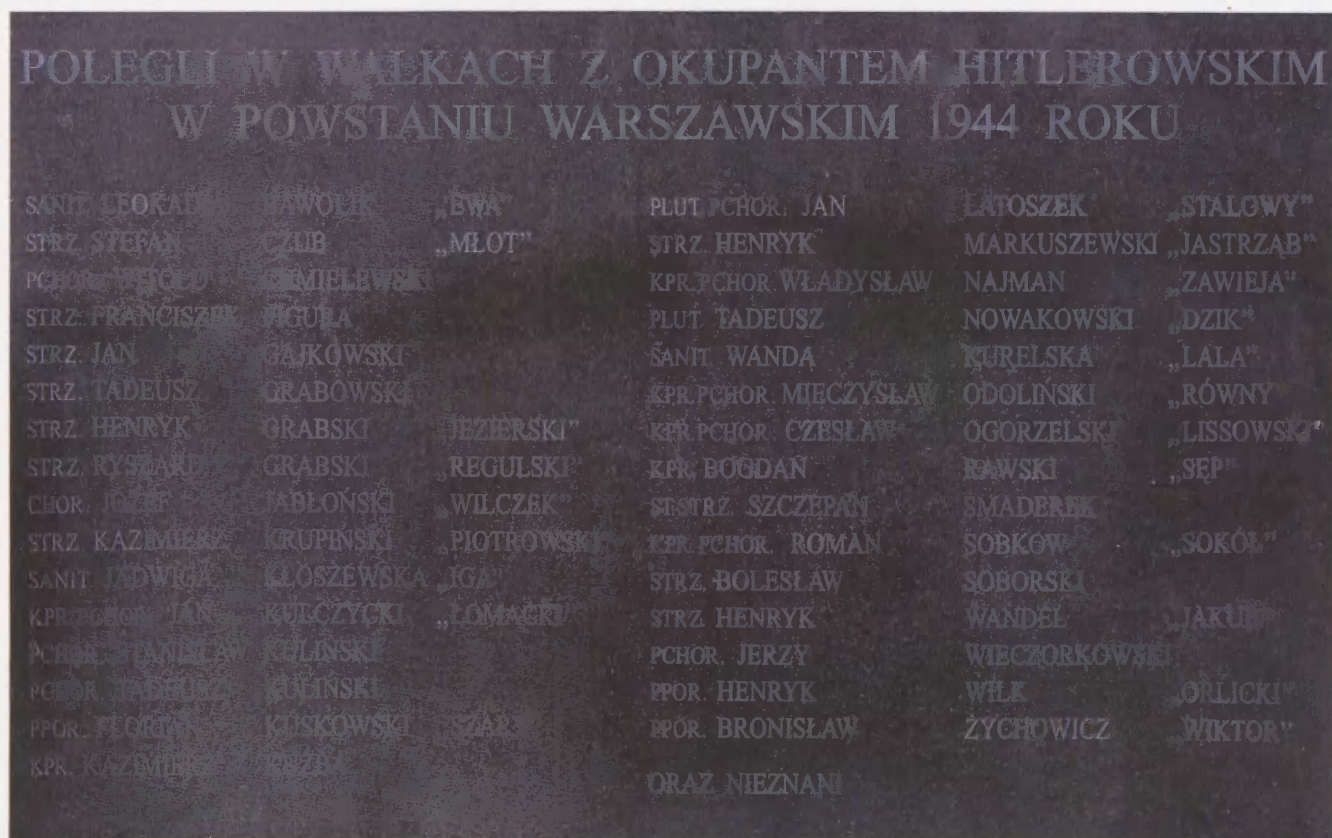
Harcerze z Warszawskiej Drużyny ZHP przy Gimnazjum im. Reytana na Królewskiej Górze k. Konstancina na Cmentarzu Powstańców w Powsinie w dniu odsłonięcia i poświęcenia pomnika. 3 sierpnia 1947 r.



Cmentarz Powstańców w Powsinie – widok współczesny.



Tablica znajdująca się z lewej strony wejścia na Cmentarz Powstańców w Powsinie – fotografia współczesna.



Tablica znajdująca się z prawej strony wejścia na Cmentarz Powstańców w Powsinie – fotografia współczesna.



ze Skolimowa i ks. prefekt Bronisław Krasowski, duszpasterz Klarysewa. Natomiast w niedzielę 3 sierpnia z kościoła w Powsinie wyruszyła procesja, w której uczestniczyła parafialna orkiestra pod batutą Tadeusza Walczewskiego. Na cmentarz Powstańców przybyły też organizacje reprezentujące mieszkańców Jeziorny (wraz z orkiestrą fabryczną), Wilanowa, Klarysewa i innych miejscowości. Jak zanotował ks. Kostrzewski, na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika przybyło około 10 000 osób. Podczas Mszy św. na cmentarzu powstańczym oprawę muzyczną zapewniały dwie na przemian grające orkiestry: parafialna z Powsina i fabryczna z Mirkowa. Przed mogiłami zajęły miejsca poczty sztandarowe, orkiestry, rodziny i koledzy Poległych. Na uroczystości był obecny b. komendant Kedywu AK, pułkownik Jan Mazurkiewicz „Radosław”. Szpaler utworzyło około 100 harcerzy. Uroczystość rozpoczął od powitań przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika, Piotr Szczurowski. Następnie Leonard Klimczak odczytał apel Poległych. Po każdym nazwisku żyjący koledzy Powstańców odpowiadali „Poległ na polu chwały”. Wymieniono 78 nazwisk. Jednak faktycznie na cmentarzu wojennym w Powsinie upamiętnionych jest 63 żołnierzy. Skąd ta różnica? Najprawdopodobniej dołączono nazwiska poległych Powstańców pochodzących z tego terenu, ale pochowanych w innych miejscach. Jak wyczytywano nazwiska, ciszę przerywał płacz bliskich i bicie werbli.

Po apelu orkiestra zagrała marsz żałobny Chopina. Nastąpił moment odsłonięcia i poświęcenia pomnika, który postawiono na

miejscu tymczasowego, brzoźowego krzyża. Odsłonięcia pomnika dokonały Salomea Komorowska i Franciszka Nerka. Każda z nich utraciła podczas wojny trzech synów. Razem z nimi doszły do pomnika wszystkie matki pochowanych tu Powstańców.

Następnie pomnik poświęcił ks. kanonik Konstanty Kostrzewski. W głębokiej ciszy wysłuchano hymnu państwowego. Po hymnie ks. proboszcz z parafii Powsin w swoim przemówieniu podkreślił, że pomnik jest symbolem męczeństwa wszystkich Polaków. Następnie głos zabrał wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Jeziornie, Jan Tarnowski. Już na początku poinformował, że na pierwszym posiedzeniu Rady 13 marca 1945 roku podjęto uchwałę w sprawie ekshumacji zwłok i budowy pomnika. Nie mógłby on powstać bez pomocy władz. Gminne Rady Narodowe Jeziorny, Skolimowa i Wilanowa uchwaliły subwencję na budowę pomnika, upamiętniającego poległych AK-owców. Na koniec swojego przemówienia podkreślił bohaterstwo i poświęcenie Powstańców.

Jako ostatni głos zabrał przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika, Piotr Szczurowski. Jego przemówienie zawierało podziękowania wszystkim, którzy zaangażowali się w dzieło budowy pomnika. Szczególnie dziękował mieszkańcom okolicznych miejscowości za pracę, pomoc finansową i środki transportu, kierownikowi i pracownikom podstacji elektrowni w Jeziornie za wykonanie trumien, niwelację terenu i doprowadzenie elektryczności, dyrekcji i pracownikom Fabryki Papieru w Mirkowie za wykonanie trumien, kręgów do studni i organizację transportu do przewiezienia



kamieni, Gminnym Radom Narodowym Jeziorny, Wilanowa i Skolimowa za środki finansowe, wreszcie młodzieży z Gimnazjum Spółdzielczego w Powsinie za wykonanie wielu użytecznych prac. Specjalne podziękowania skierował do członków Komitetu Budowy Pomnika, szczególnie Edmunda Masojady, Szczepana Nerki, Lucjana Lipienia, Romana Komorowskiego, p. Bulzackiego, Jana Tarnowskiego, inż. Wolskiego i p. Narudy. Serdecznie podziękował wszystkim za bezinteresowną pracę. Poinformował także, że koszt pomnika wyniósł 750 000 zł. Należy wspomnieć też o harcerzach, którzy zbierali ofiary pieniężne na budowę pomnika. Ubrani w mundurki harcerskie z przepaską na rękawie, wsiedali do kolejki wilanowskiej i prosili pasażerów o datki. Piotr Szczurowski z wielkim wzruszeniem podkreślił, że pomnik stanie się wiecznie żywą pamiątką. Groby Poległych pokryły się białymi i czerwonymi kwiatami oraz wieńcami. Nad mogiłami, między dwoma stylizowanymi skrzydłami husarskimi z białego piaskowca, wznosił się krzyż z czarnego marmuru. Na cokole widniał napis „Bóg, Honor i Ojczyzna”. Napis – idea, za którą Powstańcy oddali życie.

Należy przypomnieć, że autorami projektu pomnika byli inż. Gierycha i inż. Wróblewski. Wykonawcami byli inż. Kosiński, inż. Wolski i bracia Książkowie, rzemieślnicy z Klarysewa.

Powstało dzieło, które zachwyciło swoją prostotą i symboliką. Zadziwiający jest fakt, że do tej pory nie odnaleziono jakiegokolwiek fotografii przedstawiającej tłumy ludzi uczestniczących w uroczystościach poświę-

cenia pomnika. Przyczyna może być dwójaka. Po pierwsze, w tamtych czasach posiadanie aparatu fotograficznego było rzadkością, po drugie, ludzie byli przestraszeni wiadomością o aresztowaniu przez UB członków Komitetu Budowy Pomnika. Zdjęć z tej uroczystości nie ma ani w zbiorach prywatnych, ani w publicznych archiwach i muzeach.

5. OBCHODY ROCZNICOWE WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO W POWSINIE

Zanim przejdziemy do omawiania szczegółów związanych z obchodami rocznic wybuchu Powstania, przypomnimy, jak służby specjalne komunistycznej władzy zastraszwały tutejszych mieszkańców. Już w 1945 roku szaleli agenci Urzędu Bezpieczeństwa, miały miejsce aresztowania, przesłuchania i bicie osób, które działały w konspiracji, a przeżyły Powstanie.



Barbara Żugajewicz-Kulińska, ps. „Zula”, sanitariuszka.



Barbara Żugajewicz-Kulińska, sanitariuszka z batalionu „Mączyński”, opowiedziała, jak ją katowali ubowcy. Powodem było zorganizowanie przez nią uroczystej warty przy pomniku „Bóg, Honor i Ojczyzna” w Powsinie 11 listopada 1945 roku z okazji narodowego Święta Niepodległości. W następnym miesiącu, 6 grudnia, agenci UB aresztowali p. Barbarę przy jej domu w Klarysewie i zabrali do Konstancina, gdzie w Białym Dworku mieściła się siedziba służb bezpieczeństwa publicznego. Postawiono jej zarzut szpiegostwa na rzecz USA, ponieważ otrzymywała listy z Kanady. Widocznie nie odróżniali tych dwóch państw! Przesłuchanie trwało całą noc z 6 na 7 grudnia 1945 roku. Kazano jej rozebrać się do naga, po czym bito ją metalową pałą obleczonej w gumę, aż straciła przytomność. Znęcał się nad nią „parobek z majątku Wilanów, agent UB, który mieszkał w Powsinku i nazywał się Robert Wernio”.⁶ Drugi raz aresztowano p. Barbarę po ukończeniu studiów w 1952 roku. Podstępnie zaproszono ją do urzędu powiatowego w Piasecznie i wywieziono do Warszawy, do siedziby UB przy alei Szucha. Przesłuchanie trwało dwa dni. Inni Powstańcy z Jeziorny, o których opowiadała p. Barbara, jak na przykład Adam Śliwiak, student prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, ps. „Tomasz Skory” oraz Tadeusz Goss, ps. „Tur” zostali zamordowani w 1945 roku w Rosji sowieckiej, w Charkowie na Ukrainie.

Przytoczyć też można opowiadanie Tadeusza Kossa z Konstancina. 1 sierpnia 1951 roku jako piętnastoletni uczeń przy-

szedł wieczorem na cmentarz Powstańców, aby zapalić świece na mogiłach Poległych i pomodlić się za nich. Ukryci w krzakach ubowcy obserwowali go. Gdy miał już odchodzić, wyskoczyli do niego i zapytali: „Co ty tu robisz, zamiast siedzieć w domu i odrabiać lekcje?” Odpowiedział, że przyszedł oddać hołd Powstańcom. W pobliżu stał zaparkowany samochód „łazik”. Tadeusza zawieziono do miejscowej siedziby UB w Białym Dworku. Spisano jego personalia, dostał kilka pasów po plecach, kopniaka, a następnie został wyrzucony za drzwi, usłyszawszy od agentów: „Weź się, gnojku, za naukę i przestań zajmować się polityką”.⁷ Przytoczone powyżej wydarzenia świadczą o atmosferze zastraszenia ludzi w tamtych czasach. Bali się oni ujawniać swoje poglądy i uczestniczyć w uroczystościach 1 sierpnia. W znajdujących się w archiwum parafii Powsin kronikach i księgach ogłoszeń duszpasterskich z lat 1947–1957 brak jest jakichkolwiek zapisów o obchodach rocznicowych związanych z wybuchem Powstania Warszawskiego. Terror komunistyczny zelżał nieco, gdy w październiku 1956 roku doszedł do władzy Władysław Gomułka. W księdze ogłoszeń parafialnych z 1958 roku mamy po raz pierwszy zapis o Mszy św. odprawianej w Powsinie 1 sierpnia za poległych Powstańców. Odbyła się ona w godzinach porannych, bez procesji na cmentarz.⁸ Natomiast już w następnym roku nabożeństwo w dniu rocznicy wybuchu Powstania odprawione było w godzinach popołudniowych.

6 Wywiad z Barbarą Żugajewicz-Kulińską z Klarysewa, 18.02.2014 r.

7 Wywiad z Tadeuszem Kossem z Konstancina, 12.05.2014 r.

8 Księga ogłoszeń parafii Powsin, zapis pod datą 27.07.1958 r., s. 2.



Procesja z kościoła w Powsinie na Cmentarz Powstańców, 1 sierpnia 1959 r.



Procesja z kościoła w Powsinie na Cmentarz Powstańców, 1 sierpnia 1959 r.



Rodziny poległych Powstańców w procesji na cmentarz w Powsinie. W pierwszym rzędzie rodzina Komorowskich.
1 sierpnia 1959 r.



Obchody rocznicowe w Powsinie, 1959 r.



Rodziny poległych na Cmentarzu Powstańców. Powsin 1959 r.



W 1976 roku, po objęciu parafii Powsin przez ks. Józefa Łazickiego, 1 sierpnia została odprawiona uroczysta Msza św. za Powstańców, po której wierni, w szyku procesyjnym, poszli na cmentarz wojenny w Powsinie.⁹

Jedynie w 1983 r., gdy ks. Józef Fijałkowski na krótko objął parafię Powsin (na 3 miesiące), 1 sierpnia tegoż roku odprawiono w intencji Powstańców tylko Mszę św. w kościele. Nie było procesji.

W 1983 roku parafię Powsin objął ks. Jan Świstak. Począwszy od 1 sierpnia 1984 – 40. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego – każdego roku, o godz. 17.00, czyli w godzinę wybuchu Powstania, odbywa się rocznicowa Msza św. za Poległych. Po Mszy św. jej uczestnicy idą w procesji na cmentarz powstańczy. Obchody rocznicowe zyskały uroczystą oprawę. Ks. proboszcz zapraszał kaznodzieję z zewnątrz, we Mszy św. uczestniczyli również proboszczowie z pobliskich parafii. Na cmentarzu, po odegraniu przez orkiestrę „Warszawianki”, jeden z byłych żołnierzy AK odczytywał apel Poległych.

Po przemianach ustrojowych w 1989 roku patronat i organizację uroczystości rocznicowych przejął Urząd Gminy i Miasta Konstancin-Jeziorna, ponieważ z tego terenu pochodziło najwięcej Powstańców. Ponadto w wolnej Polsce już bez przeszkód powołano w 1990 roku Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, a w jego ramach Koło nr 8 „Mączyński”, obejmujące Konstancin-Jeziornę i Piaseczno. Prezesem Zarządu Koła w latach 1994–2012 była Barbara Żugajewicz-

Kulińska. Koło wydatnie pomagało w organizacji uroczystości rocznicowych na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. W obchodów rocznicowych uczestniczyła kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oraz orkiestra wojskowa z Góry Kalwarii.¹⁰ Mamy zdjęcia kompanii i orkiestry z 1 sierpnia 1994 roku.

W 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego został zaproszony ks. biskup Władysław Miziołek, który o godz. 17.00 1 sierpnia 1994 r. odprawił uroczystą Mszę św. w intencji naszych Bohaterów i wygłosił okolicznościową homilię. Przybył też ks. Józef Abramowicz z Jabłonny koło Legionowa, który podczas Powstania był kapelanem kaplicy w Klarysewie, gdzie funkcjonował Dom imienia ks. Boduena, sprawujący opiekę nad sierotami. Formalnie ks. Abramowicz miał tytuł wikariusza parafii Powsin. Ponadto w uroczystości uczestniczyli ks. Andrzej Fijałkowski, proboszcz parafii Klarysew, ks. Sławomir Gocałek, wikariusz z parafii Jeziorna-Fabryczna, a także ks. Stanisław Kalinowski reprezentujący kurię metropolitalną warszawską. Podczas Mszy św. grała orkiestra dęta z Jeziorny. Po skończeniu nabożeństwa w kościele ks. biskup poprowadził procesję na Cmentarz Powstańców. Po zakończeniu uroczystości ks. proboszcz Jan Świstak poprosił ks. biskupa, kapłanów i świeckich przedstawicieli na wspólną kolację do Domu Córek Bożej Miłości. Wśród świeckich gości był m.in. burmistrz gminy Konstancin-Jeziorna. Wspólne spotkania przy stole z racji rocznicy Powstania stały się tradycją

⁹ Księga ogłoszeń parafii Powsin z lat 1968-1977, s. 319 oraz *Kronika parafii Powsin*, 1.08.1976 r., s. 2.

¹⁰ *Kronika parafii Powsin*, 1.08.1991 r., s. 63.



w kolejnych latach. Na uroczystość 1 sierpnia 1994 roku pięknie udekorowano wnętrze powskińskiej świątyni. Na frontonie kościo-

ła oraz wzdłuż głównej arterii Powsina, ul. Przyczółkowej, wisały biało-czerwone flagi.¹¹

¹¹ Kronika parafii Powsin. 1.08.1994 r., s. 109-113.



50. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 1994 r.

Pośrodku bp. Władysław Miziołek, po lewej ks. Prałat Józef Abramowicz, były kapelan w Klarysewie.

Przed nimi ks. Stanisław Kalinowski, pracownik Kurii i ks. Sławomir Gocałek, wikariusz z Jeziorny-Fabrycznej.



Kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego z Góry Kalwarii. Powsin, 1 sierpnia 1994 r.



50. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 1994 r. Bp Władysław Miziołek w otoczeniu księży. Od lewej: ks. Andrzej Fijałkowski, proboszcz z Klarysewa, ks. Jan Świstak, proboszcz z Powsina i ks. Józef Abramowicz z Jabłonny.



50. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 1994 r. Bp Władysław Miziołek i ks. Józef Abramowicz.



Cmentarz Powstańców – składanie wieńców 1 sierpnia 1994 r. Od prawej: Zygmunt Karaszewski, pasjonat historii parafii Powsin oraz Bogdan Żmijewski i Kazimierz Witkowski, radni gminy Wilanów.

W 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, 1 sierpnia 2004 roku, uroczystości w Powsinie zgromadziły więcej ludzi niż w poprzednich latach. Mszy św. koncelebrewanej za Powstańców o godz. 17.00 przewodniczył ks. biskup Marian Duś. Po modlitwach na cmentarzu i po apelu Poległych wystąpił znany aktor scen warszawskich, Janusz Zakrzeński, który wzruszył zebranych do łez recytacją poezji powstańczej. Z inicjatywy Zygmunta Karaszewskiego ks. Jan Świstak poprosił

ks. prymasa Józefa kardynała Glempa o uhonorowanie Koła Kombatantów „Mączyński” – organizatora uroczystości rocznicowych na cmentarzu Powstańców. Odznaczenie otrzymała prezes Koła, Barbara Żugajewicz-Kulińska, uczestniczka Powstania, pobożna katoliczka. Ks. prymas odznaczył ją medalem za ofiarność w służbie Ojczyźnie i Kościołowi. Medal w imieniu ks. prymasa wręczył ks. biskup Marian Duś. Ten gest wywołał wśród zgromadzonych na cmentarzu wielkie poruszenie.



60. rocznica Powstania – 1 sierpnia 2004 r. Procesja z kościoła na cmentarz.
W pierwszym szeregu od prawej: Tadeusz Oklej, Feliks Latoszek ze sztandarem, Danuta Żurawska, Marian Masiak.



60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 2004 r.
Stoją od lewej: Feliks Latoszek, Barbara Żugajewicz-Kulińska, Maria Mrówka.



60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 2004 r.



60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 2004 r.



60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego, Powsin 2004 r.
Od lewej: bp Marian Duś, ks. Andrzej Fijałkowski, proboszcz z Klarysewa, ks. Jan Świstak, proboszcz z Powsina.



* * *

Mamy nadzieję, że album, który oddajemy do rąk Czytelnikom, pozwoli ocalić pamięć o „Naszych Bohaterach” spoczywających na Cmentarzu Powstańców Warszawskich w Powsinie. Ufamy, iż przyczyni się on również do kontynuacji obchodów 1 sierpnia w następnych latach.

Niech nasza praca w odtwarzaniu wydarzeń sprzed siedemdziesięciu lat stanie się przyczynkiem do utrwalenia historycznej pamięci i lepszego poznania chlubnych dziejów, które miały miejsce na naszych terenach.

Autorzy



INDEKS NAZWISK

Abramowicz Józef ks. 141, 156-159

Adamska J. 30

Ajewski E. 51, 55, 56

Andrzejewski Jan Kajus „Jan” kpt. 29

Anusiewicz Stanisław „Ower” 32

Baczewski Władysław „Wilk” ppor. 58, 61, 66

Bartelski L. M. 27-29

Bawolik Leokadia „Ewa” 55, 62, 63

Bączkowski Stefan „Dziób” 32

Bąkowski R. „Stefan” 25

Bielawska Józefa „Grażyna” 21

Bielawski Feliks „Ursus” 22

Blusiewicz Tadeusz „Tomasz”, „Jawor” dr kpt. 19, 21, 58, 63, 65, 66

Blusiewicz Tomasz (syn) 63

Borau August 27-30

Borkiewicz Anna „Elżbieta” 33, 51, 57

Branicka Beata hr. 135

Bronikowska Ewa 66

Bródka-Kęsicki Marian „Grzegorz” kpt. 15, 16, 19, 39, 40, 117, 129

Brzozowski „Tumry” kpr. pchor. 26

Budna Jadwiga 26, 28,

Budniak Edward „Karol” kpt. 19, 58, 65-68

Bulzacki 151

Bunjjes Wilhelm 24, 30-34, 79

Carek Edmund „Rosa” 41, 68-70

Carek Ryszard 70

Cendrowski Stefan „Prom” 19, 24, 38, 40

Chączyńska Anna „Olga” 33

Chmielewski Witold „Witold” 26, 28, 29, 71, 97, 98, 131

Chrzanowska Olena 26, 28

Chyliński Jan „Gotowy” 43

Cieński Jan „Kosiński” 45, 71-74

Cieplak Władysław „Giewont” ppor. 29

Cieślak Henryk 125

Czajkowski Krzysztof 31, 33

Czapscy (rodzina) 59

Czarski Zbigniew „Bonarowicz” 51

Czaykowski Andrzej „Garda” rtm. 53

Czub Stefan „Młot” 45, 72-74

Czubek Stanisław 32, 33

Dąbek Jan „Dąb” strz. 40, 74

Dobaczewski Lucjan „Korwin” kpt. 52

Drabikowska-Domżała Krystyna 75

Drabikowska Maria 75

Drabikowski Henryk 75

Drabikowski Roman „Drabinka” 40, 75

Duś Marian bp 160, 163

Dyszczyk Henryk „Żbik” 75



- Federowicz Stanisław „Jastrząb” 25
Figura Franciszek „Czajka” strz. 57, 76
Fijałkowski Andrzej ks. 156, 158, 163
Fijałkowski Józef ks. 156
Fornal Elżbieta 119
Frank Ksawery „Kiejstut” 32
Frankowski Jan „Pantera” 32
- Gajewski Józef Inż. 19
Gajkowski Jan 76, 77
Garwoliński Jan ks. 137, 141
Gawenda Paweł „Fanatyk” 32
Gierych inż. 151
Glemp Józef kard. 160
Gocąlek Sławomir ks. 156, 157
Gogolewska Zofia „Maryla” 17, 18
Gomułka Władysław 152
Goss Edward 18
Goss Stefan 18, 35
Goss Tadeusz „Tur” 152
Górska-Urbaniak Jadwiga 88
Górski Jerzy 20, 103
Grabowski Tadeusz „Stańko” strz. 56, 77, 134
Grabski Henryk „Jezierski” 44, 78
Grabski Ryszard „Regulski” 44, 79
Grott Kazimierz „Sęp” 26, 27
Gulbiński Jan 41
- Hercold Zdzisław „Zbójnik” ppor. 26, 27
Hiczewska Janina 76
- Iwanow Ignacy 20
- Jabłoński Józef „Wilczek” st. sierż. pchor. 32, 49, 79, 80, 95, 122
Jakubowski Jerzy „Zajaczek” 32
Janek Józef 109
Janek Stanisław „Sroka” kpr. 40, 75, 84
Janek Tadeusz 84
Janowska Anna (z domu Szlachowicz) 80
Janowski Edmund „Rybitwa” kpr. 40, 80, 81
Jastrzębska-Kowalewska Zofia 54
Jaworczykowski Jerzy 38
Jobs Piotr 28-30
Jopkiewicz Ludwik „Drut” 43, 44, 110, 130
- Kabański Władysław „Długi” kpr. 108
Kacperski mjr 136
Kalinowski Stanisław ks. 156, 157
Kamińska Eugenia 78
Kamiński Franciszek „Siwy” 19, 38, 45
Kanabus K. 30, 137
Kanabus Lucyna 118
Karaszewska Adela „Burza” 82
Karaszewski Józef „Wicher” 45, 82, 83, 84, 133, 134,
Karaszewski Zygmunt 13, 159, 160
Karcz Marian strz. 84, 85,
Karolkiewicz Zbigniew 19
Karpunin Wiera Anna 116
Karwosiecki Zdzisław 19
Kazubski Mikołaj 28
Kerner August 34
Kępka Janina 72
Kielbiewski Karol „Notesik” 82, 84
Kijek Stanisław „Jawor” 44, 101
Kilanowski Józef 34
Klimczak Leonard „Łuka” 80, 97, 98, 113, 150
Kłos Jan 30
Kłos Natalia „Szarotka” 18, 38
Kłos Szczepan 28
Kłos Zofia „Proch” 38, 54, 62, 85-87
Kłoszewska Jadwiga „Iga” 55, 88
Knyziak Józef „Ryś” 37, 40, 89, 90, 144
Komorowski Kazimierz „Otto” 35, 41, 90
Komorowski Stanisław „Sęp” 41, 92
Komorowski Tadeusz „Bór” gen. 15
Komorowski Tadeusz „Roman” pchor. 38, 40, 41, 94
Komosiński Zbigniew „Kordian” pchor. 95
Konarska Barbara 99
Konopnicka Maria (pisarka) 137
Koprowska Zofia „Czesia” 49, 56
Kosiński inż. 151
Koss Tadeusz 152
Kostrzewski Konstanty ks. 145, 146, 150
Kotnarowska Stanisława 102, 126, 133
Kowalewska Zofia „Zosia” 86
Kozakiewicz Włodzimierz „Barry” mjr 19, 57, 58, 61, 65-67
Kozłowski T. „Kozak” 55
Krahn 27
Krasowski Bronisław ks. 150
Krupa Stanisława „Nita” 58



- Krupiński Kazimierz „Piotrowski” 55, 95
 Krupiński Stefan „Sztafeta” 83
 Krystosiak Marianna „Magda” 33, 39, 129
 Krystosiak Stefan „Drut” 33
 Krzemiński Zdzisław 19
 Krześniak Zofia 114-116, 123
 Krzyżak Kazimierz „Bronisław” ppłk. 31
 Książkowie, bracia 151
 Kubalski Tadeusz „Zbroja” 53
 Kulczycki Jan „Łomacki” kpr. pchor. 43
 Kulińska Barbara 78 zob. Żugajewicz-Kulińska
 Barbara
 Kuliński Stanisław „Kula” 26, 28, 71, 97, 98, 130, 131
 Kuliński Tadeusz „Czarny” 26, 28, 71, 97, 98, 131
 Kurek Albin „Jur” 53
 Kurelska Janina 99
 Kurelska Wanda „Lala” 58, 98,
 Kurelski Wiesław 99
 Kutschera Franz 31
 Kuskowska Antonina „Tola” 22,
 Kuskowska Jadwiga
 Kuskowski Antoni
 Kuskowski Florian „Szary Jan” „Szary” ppor. 19, 21, 43, 44, 78, 95, 100, 101, 105, 118, 126
 Kuźba Kazimierz kpr. 43, 102
 Kwiatkowski Alfred „Dzwon” 40, 102, 119
- Latoszek Jan „Stalowy” plut. pchor. 20, 44, 103, 104-106, 111
 Latoszek Feliks 160, 161
 Latoszek Stanisław „Kamień” 106-109
 Lewandowski Tadeusz „Biały” 20, 103
 Lipień Lucjan 151
 Lipscher Karl 34
 Ludwig Wilhelm 34
- Łabędzki Z. 40, 41, 92, 124
 Łazicki Józef ks. 156
 Łączyński Bogdan „Radwan” 31, 32
 Łepkowska Maria 21
 Łysakowska Krystyna „Mak” 43, 80, 123, 137
- Maciejewski Henryk „Lech” ppor. 52
 Madeńska-Szewczyk Zofia 61, 62, 106, 118
 Majewicz Lucyna 66-68
 Malej Witold ks. 133
 Maroszek Wacław 39
 Markuszewski Henryk „Jastrząb” 44, 110
 Masiak Stefan „Rak Stefan” 20, 26, 104, 105
 Masojada Edmund 109, 151
 Mazurkiewicz Jan „Radosław” 150
 Mączyński Czesław, brygadier 21
 Mecheda Jan ks. 137, 141
 Mierzwiak Jan „Rektor” kpr. 40, 111
 Mierzwiak Mieczysław 67
 Mikołajewski Stefan 97, 98
 Milewski Jan „Twardy” 52, 112
 Milewski Stanisław „Szkot” 112
 Milczarek Andrzej 37, 90
 Milczyński Stanisław „Gryf” ppor. 24, 31, 32, 34, 38, 45, 49, 52-55, 62, 82, 96
 Miodrocki inż. 126
 Miziolek Władysław ks. bp 156-159
 Młynarczyk Tomisława (córka „Gwoźdź”) 119, 120
 Morawska Zofia 78, 119, 127
 Mrozowski Roman „Boruta” st. sierż. 52, 53
 Mrówka Maria 61, 66, 67, 71, 72, 126
- Najman Władysław „Zawieja” 44, 113, 114,
 Naruda 151
 Nerka Edmund 115
 Nerka Franciszka 150
 Nerka Józef „Boim” por. 41, 59, 114,
 Nerka Mikołaj „Niki” 18, 35, 41, 59, 116
 Nowakowski Tadeusz „Dzik” 43, 116, 117, 129
- Odoliński Mieczysław „Równy” 44, 105, 118
 Ogorzelski Czesław „Lissowski”/”Adam” 44, 119
 Olak Jolanta Adela 70
 Olbrysz Waldemar „Dąb” 31
 Olbrysz Zbysław „Sęp” 31
 Orłowicz Marian „Antek” ppor. 21, 47
 Orłowski 37
 Osęka Eugeniusz 125
 Ostrowska Krystyna „Iwona” 33
 Osuch Józef „Gwóźdź” 40, 119
 Osuch Stanisław „Zuch” 35, 41, 120
 Osuchowski Józef 83



- Paciorkowski Ryszard ks. 22, 37
Partyka Renata 130
Paśnik Irena „Irka” 63
Pawlikowski Kazimierz „Chevrolet” plut. 57, 121
Pawłowska Cecylia 77
Penconek Jan 107
Perdzyńska M. „Mała” 18
Pęczkowska Krystyna 61
Pietrzak Wiesław 39, 86
Piętka Józef 20
Pitzmann Thomas 34
Płaskowski Andrzej „Andrzej II” 55
Płatkowski Euzebiusz 38
Preker Mieczysław „Miecz” 17, 43, 129
Porębski Bolesław „Orzech” 23
Porębski Tadeusz 117, 129
Potulicka hr. 75
Pyzel Jerzy 43, 121
Pyzel Marianna 106
Pyzel Stanisław ks. 106
- Radomyski Janusz „Cichy” plut. pchor. 31, 32, 45, 55
Radziewicz Irena 36, 122, 146
Rajski Józef „Zygmunt” 22
Rakowska Teresa 122
Rakowski Józef „Żuraw” 41, 122
Ratajczak Stanisław „Wojtek” 28, 76
Rawski Bogdan „Sęp II” 49, 122
Remiszewska Danuta „Danuta” 22, 26
Rogala-Rozwadowska Tamara 123
Rogala-Rozwadowski Ludwik „Łoś” 41, 123
Rosłonek Jan „Jastrząb” 89, 102
Rowecki Stefan „Grot” gen. 15
„Różewski Roman” strz. 26
Rupprecht Herman 34
Rybarczyk Henryk „Jesion” ppor. 40, 124, 125
Rybarczyk Jan 38
Rydz-Śmigły Edward marsz. 15
- Sawicz Maria „Sawa” 54
Sieradzki Władysław „Kordian” kpr. pchor. 20, 22, 103
Sierbista Feliks „Wróbel”/”Ludwik” 44, 105, 125, 126
Sikorska Anna 79, 116, 117
Sikorski Władysław gen. 15
Skalska-Gawlikowska Zofia „Pantera” 22,
Skiba Wiktor Roman „Jacek Wolański” por. 19
Smaderek Szczepan 126
Smuga Wiesław „Kurt” 55, 127
Sobkowa Franciszka 144
Sobkow Józef „Brzeszcz”/”Ziuk”/”Bartosz” ppor. 45, 79, 92, 95, 112, 128
Sobkow Roman „Sokół” 43, 45, 79, 117, 127-129
Sobkow-Haber Alicja 129
Soborski Bolesław 129
Sokolnicki Michał „Adolf” 31
Sokołowski Mieczysław „Grzymała” ppłk. 11, 52
Spielmann Otto 34
Staros Janina 72
Staros Jerzy 84
Sybilski Tadeusz „Czarny” plut. pchor. 79, 96
Szakiłow Włodzia 137
Szczurowski Piotr 135, 146, 150, 151
Szemelowski Mieczysław „Miłosz” 20, 21, 44
Szewczyk Hieronim por. 107
Szewczyk Marian 18, 35, 41,
Szłapański Michał „Dziuba” st. sierż. 23, 125
Szymański Stanisław 28, 30
- Śliwak Adam „Skory” ppor. 22, 23
Świstak Jan ks. 156, 158, 163
- Tarnowski Jan 150, 151
Terlikowski Bogdan „Mariusz” 20,
Tobola Romana „Tobolanka” 68, 70
Traczyk G. 135

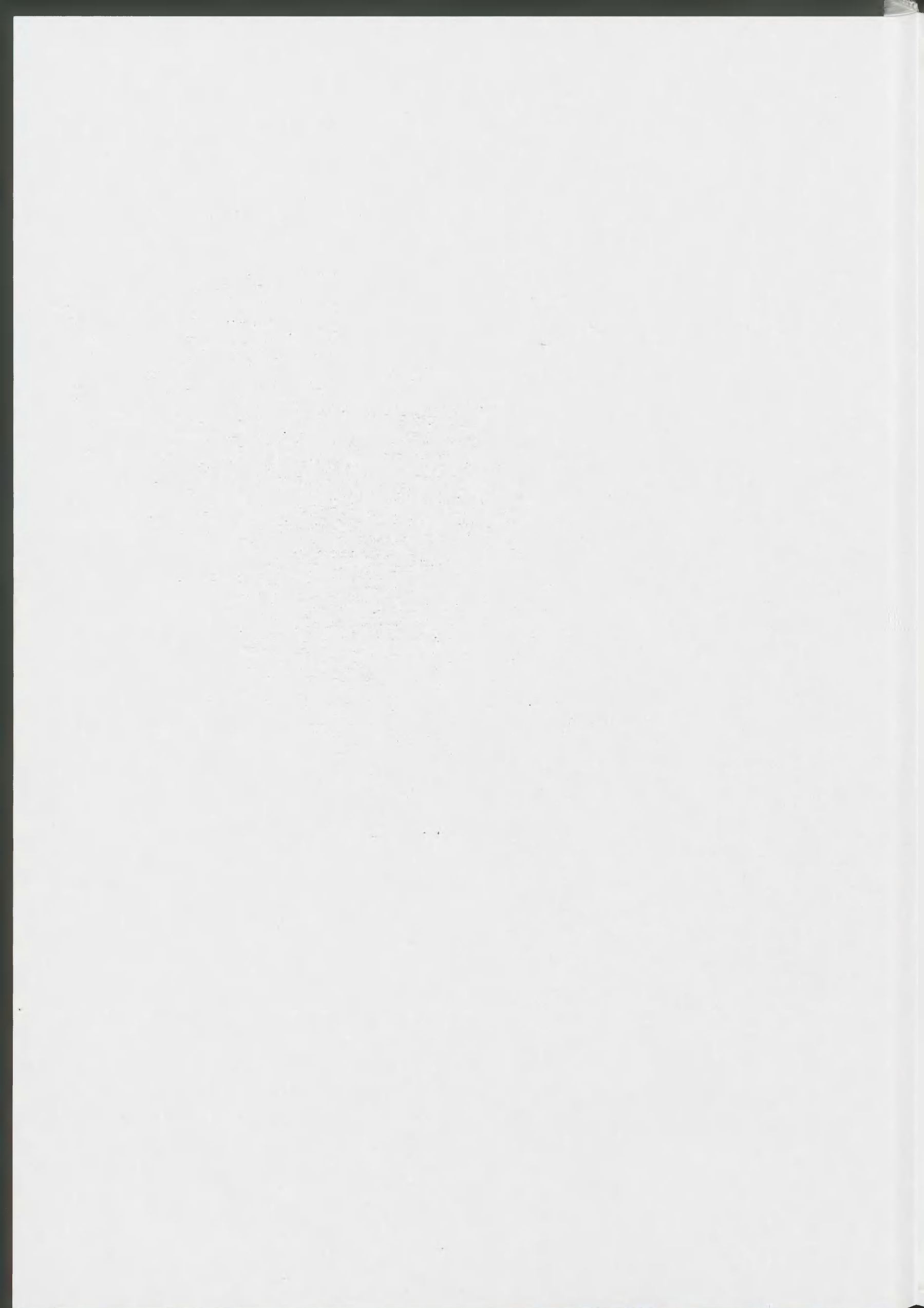


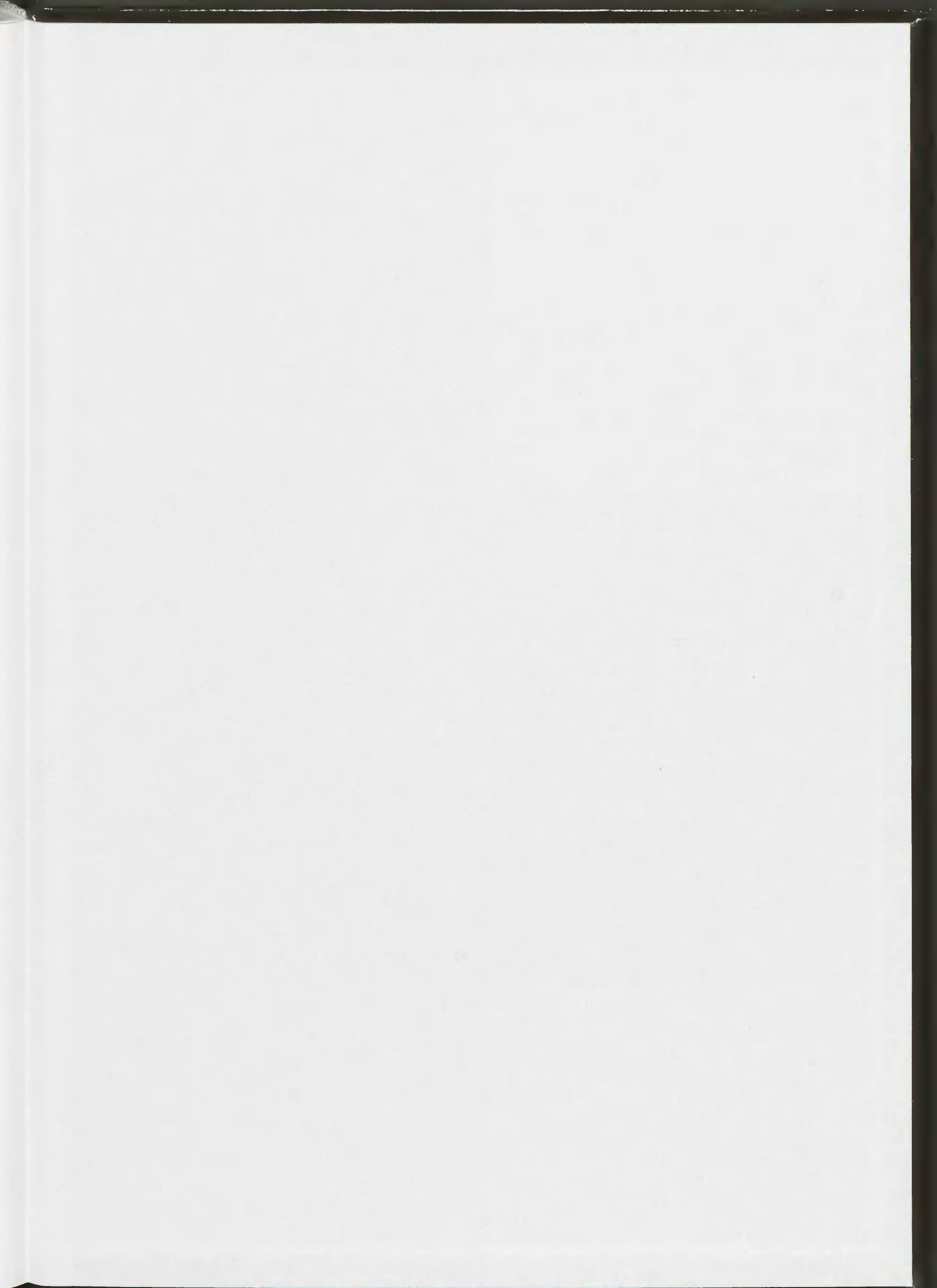
- Ufnalewski Jacek 128
 Ufnalewski Stanisław 128
 Urbanek B. 58
 Urbaniak Władysław „Różyc” por. 31, 43
 Uszyński Zygmunt „Misio” 55, 56
 Utrata Józef „Brabec” pchor. 89
 Utrata Stefan „Wilk” 40
- Walendzik Konstanty „Walko” kpr. 34
 Walczewski Tadeusz 18, 34, 106, 107, 109, 145, 150
 Wandel Henryk „Jakub” 49, 130
 Wasilewski Feliks ks. 150
 Wernio Robert 152
 Węclawiak Karol 125
 Wieczorkowski Jerzy „Zenek” pchor. 26, 28, 130
 Wielogórski Marian „Dag” 32, 34
 Wilk Henryk „Orlicki” ppor. 22, 131, 132
 Wiśłocka Zofia „Zula Piasecka” 21
 Wiśniewski Zbigniew „Skorpion” 110
 Witkowski Kazimierz 159,
 Wolski inż. 151
 Wójcik Feliks 30
 Wójcik Jan 28, 30
 Wróblewski inż. 151
 Wysokiński Aleksander 19, 37, 38, 100
 Wyszogrodzki Janusz „Janusz” kpt. 55
 Wyszynski Stefan kard. 96, 135
 Wyszynski Tadeusz „Grey” ppor. 44, 96
- Zadrożny Stanisław 109
 Zając Jan „Robak” ks. 48, 49
 Zając Józef ks. mjr 37
 Zakrzeński Janusz 160
 Zakrzewski Romuald „Wiktor” podch. 18, 25, 82
 Zarębski Zygmunt 19
 Zarzycka Zofia 75
 Zduńczyk Roman „Murman” sierż. 130
 Zdziebłowski Kazimierz 35
 Ziemiński Zdzisław „Jan” sierż. 27, 28
 Zienkiewicz Witold „Witek” 49
 Zięba Elżbieta 70
- Żdziebłowski Kazimierz 18, 35
- Żmijewski Bogdan „Grot” 20, 159
 Żugajewicz-Kulińska Barbara „Zula” 21, 37, 47, 106, 123, 134, 151, 152, 156, 160, 161
 Żychowicz Apolinary
 Żychowicz Bronisław „Wiktor”/”Kasprzycki” por. 19, 25, 44, 133, 134











Album „Nasi Bohaterowie” opisuje mało znane wydarzenia i akcje bojowe, które poprzedziły wybuch Powstania Warszawskiego oraz przebieg walk powstańczych w miejscowościach położonych na południe od ówczesnych granic Warszawy. Wypełnia tym samym lukę na rynku wydawniczym, który jest obfity w publikacje traktujące o Powstaniu Warszawskim w samej stolicy, a na którym brakuje wydawnictw opisujących udział w Powstaniu mieszkańców terenów podwarszawskich.



Cmentarz Powstańców Warszawskich w Powsinie

ISBN 978-84-926731-5-6



9 788492 673156

6750